



Piątek 8 marca 2019

magazyn

REKLAMA

008928232

GŁOS

DZIENNIK POMORZA

POMORZA

EURO
JACKPOT

KUMULACJA

175 000 000 ZŁ

LOSOWANIE JUŻ DZIŚ!

Dodatek
telewizyjny
na tydzień

Plebiscyt
Zagłosuj na
Mistrza Handlu.
Sprawdź listy
kandydatów
do tytułu

strona I-IV



Jakie są kobiety?

Portret Polki

Dzień Kobiet
Statystyczna Polka
ma 165 cm i żyje 80 lat.
Sprawdziliśmy, jaka jest
współczesna kobieta

strona 10



Słupsk

Szykują się zmiany w centrum
miasta. Z prezydenckiej fontanny
- prezydencki plac zabaw

strona 4

Zwokandy

1:0 dla prezesa
bytowskiego
Druteksu

strona 8

Wywiad

Aktorka Agnieszka Grochowska
opowiada o pracy na planie
filmowym za granicą

strony 18-19

Możesz pomóc rozruszać firmę niepełnosprawnych

Ślupsk

Zbigniew Marecki
zbigniew.marecki@gp24.pl

Żeby wspomóc Przedsiębiorstwo Społeczne w Ślupsku, w którym pracę znajdują osoby niepełnosprawne intelektualnie pełne zapału i chęci, które marzą o usamodzielnieniu się, można przekazać pieniądze, a także materiały budowlane i remontowe.

Chodzi o remont jego siedziby w budynku przy ul. Gdańskiej 13A w Ślupsku, którym jeszcze niedawno zarządzało Towarzystwo św. Brata Alberta. Budynek, który organizatorom nowej firmy przekazał w użytkowanie za symboliczną kwotę ślupski magistrat, jest w dobrym stanie, ale trzeba go przystosować do nowych funkcji.

- Liczy się każdy, nawet najmniejszy datek. Przyjmujemy także pomoc w postaci materiałów - mówi Zofia Stodoła, prezes Stowarzyszenia Przyszań, która była jedną z inicjatorek stworzenia tego typu firmy, aby niepełnosprawni, którzy mogą pracować, mieli gdzie działać jako pracownicy, którzy mogą sami zarabiać na siebie.

W przedsięwzięciu uczestniczą cztery stowarzyszenia na rzecz osób z niepełnosprawnością intelektualną: Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom i Dorosłym Przyszań, Polskie Stowarzyszenie na rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intel-



W miniony poniedziałek podczas swojej konferencji prasowej pomysłodawcy wsparła Krystyna Danilecka-Wojewódzka

Liczy się każdy, nawet najmniejszy datek. Przyjmujemy także pomoc w postaci materiałów

Zofia Stodoła

tualną, koło w Ślupsku, Stowarzyszenie Przyjaciół Niepełnosprawnych Dajmy Im Radość, Stowarzyszenie na rzecz Osób Niepełnosprawnych Wiatrzech.

Pomysłodawcy PS chcą w nowym pomieszczeniu stworzyć warsztat poligraficzny. Otworzą też sklep charytatywny. Budynek wymaga jednak remontu. - Musimy go przystosować dla osób niepełnosprawnych - wyremontować

łazienki i zaplecze gospodarcze, wymienić drzwi i podłogi. W przeciwnym razie nie otrzymamy zgody na jego użytkowanie - wylicza Stodoła.

Zainteresowani pomocą wpłaty mogą dokonać za pomocą portalu Wspieram.to lub na subkonto Stowarzyszenia Pomocy Dzieciom i Dorosłym PRZYSZAŃ - lidera porozumienia: Alior Bank, konto nr: 88 2490 0005 0000 4600 1629 8237. Można też wrzucić datek do puszek wystawionych w Galerii Podkowa i sklepach SPOŁEM w Ślupsku, nr zbiórki: 2019/245/OR, nazwa zbiórki: Przedsiębiorstwo Społeczne Przyszań.

Zachęcamy też do współpracy przedsiębiorców, którzy chcieliby zlecać różne prace podopiecznym PS. Kontakt z Zofią Stodołą. ©©

Pogoda w regionie

Mokro, zimno i do tego bardzo wietrznie

Przed nami kilka dni pluchy. Ma być mokro, zimno i jeszcze powieje dość silnie z południowego zachodu. W porywach wiatr może osiągnąć nawet 90 km/h. Ciśnienie będzie też bardzo niskie. W niedzielę spadnie do 1000 hPa.

- Temperatura powietrza w ciągu dnia będzie w piątek wynosiła w regionie maksymalnie 8 stopni Celsjusza - prognozował wczoraj Krzysztof Scibor, szef Biura Prognoz Calvus. - W nocy spadnie do 3 stopni.

Już w sobotę zacznie też dość silnie wiać, około 60 km/h, ale kumulacja ma nastąpić w niedzielę. Wtedy może dmuchnąć z prędkością 80-90 km/h. - W sobotę i niedzielę będzie pochłumno, deszczowo i zimno, taka plucha potrzy- ma aż do środy. W czwartek natomiast spodziewany jest krótki powrót zimy - mówi Scibor. (QBA)

Dzisiaj

8°C
3°C



Ciśnienie
1002,1 hPa
Wiatr
WSW 38 km/h
Uwaga
deszcz

Sobota

8°C
4°C



Ciśnienie
1002,5 hPa
Wiatr
WSW 24 km/h
Uwaga
przelotne opady

Niedziela

6°C
1°C



Ciśnienie
1004,2 hPa
Wiatr
WSW 31 km/h
Uwaga
przelotne opady

Jutro u nas

Wady postawy u dzieci

Jakie są przyczyny, jak im zapobiegać, jak je szybko zauważyć i leczyć.



Nasze zoo

Wiosenne gniazdka

Ptaki wiosną buczą, szczekają i kwiczą, i wszędzie budują gniazda.



Zdrowie

Kilogramy poszły precz

Janina i Monika po operacji bariatrycznej zaczęły nowe życie.



Magdalena Olechnowicz
magdalena.olechnowicz@polskapress.pl



MARZEC NA OBCASACH

Ślupsk

Wojewódzki Urząd Pracy w Gdańsku rozpoczął akcję „Marzec na obcasach”. To cykl bezpłatnych warsztatów i spotkań dla pań, które chcą „wrzucić stres pod pantofel”, określić cele i marzenia, poczuć inspirację do realizowania swoich pomysłów. Plan wydarzeń:

- 13 marca, godz. 8 - 12: Kobieta potrafi - trening motywacji. Miejsce: Centrum Informacji i Planowania Kariery Zawodowej w Ślupsku, ul. Jaracza 18a.
- 20 marca, godz. 8 - 12: Kobiety plan - mapa marzeń

mapa celów. Miejsce: Centrum Informacji i Planowania Kariery Zawodowej w Ślupsku, ul. Jaracza 18a.

- 20 marca, godz. 8 - 12: Redagowanie dokumentów aplikacyjnych w odniesieniu do samorozwoju kobiet. Miejsce: PUP w Ślupsku, ul. Leszczyńskiego 8, kontakt: tel.: 59 846 09 75.

- 26 marca, godz. 9 - 13: Kobieta na celowniku - autoprezentacja. Miejsce: Centrum Informacji i Planowania Kariery Zawodowej w Ślupsku, ul. Jaracza 18a.

- 27 marca, godz. 8 - 12: Jak mnie widzą, tak mnie piszą - czyli sztuka autoprezentacji. Miejsce: Powiatowy Urząd Pracy w Ślupsku, ul. Leszczyńskiego 8.

- 29 marca, godz. 9 - 12: Wrzucić stres pod pantofel. Miejsce: Centrum Informacji i Planowania Kariery Zawodowej w Ślupsku, ul. Jaracza 18a.
Zapisy - tel. 59 84 698 308.
Liczba miejsc ograniczona.

Czekają na nowe tradycyjne palmy wielkanocne

Ślupsk

Zbigniew Marecki
zbigniew.marecki@gp24.pl

Muzeum Kultury Ludowej Pomorza w Swołowie i Centrum Kultury i Biblioteka Publiczna Gminy Ślupsk ogłaszają VII Pomorski Konkurs na Tradycyjną Palmę Wielkanocną.

Konkurs jest otwarty, skierowany do wszystkich zainteresowanych. Zgłaszane do konkursu palmy mogą stanowić zarówno

pracę indywidualną, jak i zbiorową, składającą się z osób indywidualnych, sołectwa, koła gospodyń wiejskich i inne stowarzyszenia z Pomorza.

Palmy z wypełnioną kartą zgłoszenia należy dostarczyć do muzeum w Swołowie do 14 kwietnia do godz. 12.30. W konkursie przewidziano nagrody pieniężne.

Szczegóły pod tel. 608 142 690 lub 59 811 94 10 albo na www.muzeum.swolowo.pl/aktualnosci.

SAWKA RYSUJE



RYŚ HENRYK SAWKA

RTV EURO AGD

NAWET

30 RAT RRSO 0%

5 RAT GRATIS!

LUB

DRUGI PRODUKT

22%

LUB TRZECI

44%

LUB CZWARTY

77%

PROMOCJA NA RTV, AGD, WYBRANE SMARTFONY I LAPTOPY

TANIEJ!

HDR SMART TV
4xHDMI • 2xUSB
43"
PŁACISZ PO RABACIE -77%
367⁷⁷
cena detaliczna **1599**
4K Ultra HD
KLASA A

LG TELEWIZOR LED 43UK6750

HDR SMART TV
2xHDMI • 1xUSB
55"
PŁACISZ PO RABACIE -77%
459⁷⁷
cena detaliczna **1999**
4K Ultra HD
KLASA A

SAMSUNG TELEWIZOR LED UE55NU7093

HDR 10+ SMART TV
3xHDMI • 2xUSB
55"
PŁACISZ PO RABACIE -77%
574⁷⁷
cena detaliczna **2499**
4K Ultra HD
KLASA A

SAMSUNG TELEWIZOR LED UE55NU7472

HDR 10+ SMART TV
2xHDMI • 1xUSB
65"
PŁACISZ PO RABACIE -77%
689⁷⁷
cena detaliczna **2999**
4K Ultra HD
KLASA A+

SAMSUNG TELEWIZOR LED UE65NU7022

6.3"
PŁACISZ PO RABACIE -77%
321⁷⁷
cena detaliczna **1399**
HUAWEI MATE 20 LITE

GRAFIKA GTX1050
DYSK SSD E1258
PROCESOR AMD RYZEN 5
PAMIĘĆ 8GB
850⁷⁷
cena detaliczna **3699**
ASUS LAPTOP 15,6" X570

6.2"
PŁACISZ PO RABACIE -77%
735⁷⁷
cena detaliczna **3199**
SAMSUNG Galaxy S9+

WYDAJNOŚĆ DO 130W
CZAS PRACY 15min
WYNIEMNI AKUMULATOR
77⁷⁷
cena detaliczna **335**
KIRCHER MYJKA DO OKIEN WV 5

WÓD 1000W
PRZYSTĘPNA CENA DOSTĘPNA DO ERUCIENIA W GŁÓWNEJ KUCHNIE
PLANETARIUM
ROBOT KUCHENNY
271⁷⁷
cena detaliczna **1179**
BOSCH MUMS8264

WÓD 1000W
PRZYSTĘPNA CENA DOSTĘPNA DO ERUCIENIA W GŁÓWNEJ KUCHNIE
PLANETARIUM
ROBOT KUCHENNY
271⁷⁷
cena detaliczna **1179**
BOSCH MUMS8264

30
91⁷⁷
cena detaliczna **429-399**
PHILIPS SZCZOTECZKA SONICARE HX9034/24

390⁷⁷
cena detaliczna **1699**
PHILIPS REPIRATOR LUNEA PROTECTOR PL BR956/00

146⁷⁷
cena detaliczna **699-639**
Tefal KUCHNIA 5106EM2.332pT(Xx)

Do 6 kg KAWY ZA 6 zł
459⁷⁷
cena detaliczna **2399-1999**
PHILIPS EKSPRES AUTOMATYCZNY EP5361/70

Do 6 kg KAWY ZA 6 zł
480⁷⁷
cena detaliczna **2089**
Delonghi EKSPRES ECAM 23460-S

Do 6 kg KAWY ZA 6 zł
287⁷⁷
cena detaliczna **1399-1249**
Delonghi EKSPRES ECAM 22.1105

REKLAMATV
574⁷⁷
cena detaliczna **2499**
dyson KOSZARKA SUPREMACY WYRÓB

180 cm WYSOKOŚCI
NO FROST
FUNKCJA WAKACJE
KOMPRESOR Digital Inverter
KOLOR GRAFITOWY METALICZNY
KLASA A+
PŁACISZ PO RABACIE -77%
344⁷⁷
cena detaliczna **1599-1499**
SAMSUNG LODÓWKA RB29P5RND5

KLASA LATWOCZYSZCZĄCA Easy Clean
TERMOOBIEG
SZYBKI NAGRZEW
CHŁODNY FRONT (3 SZYST)
PROGRAMATOR ELEKTRONICZNY
229⁷⁷
cena detaliczna **1099-999**
Amica KUCHNIA 5106EM2.332pT(Xx)

KLASA ENERGETYCZNA A
206⁷⁷
cena detaliczna **1299-899**
RAVEN WOLNOOBROTOWA WYCISZARKA EW005

KLASA ENERGETYCZNA A
57⁷⁷
cena detaliczna **349-249**
zelmer OKURZACZ ZWASKI PROTECTO

121⁷⁷
cena detaliczna **599-529**
Vesta AUTOMATYCZNY OKURZACZ ENVI

597⁷⁷
cena detaliczna **2599**
Robot ROBOT SPRZĄTAJĄCY ROSSA 960

OPÓŹNIENIE STARTU
PROGRAM Szybki
KLASA A++
PŁACISZ PO RABACIE -77%
183⁷⁷
cena detaliczna **849-799**
Indesit PRALKA IWD61052C

Vario Perfect
Active Water
KLASA A+++ (-30%)
PŁACISZ PO RABACIE -77%
229⁷⁷
cena detaliczna **1199-999**
BOSCH PRALKA WA2026PL

321⁷⁷
cena detaliczna **1399**
BOSCH PŁYTA INDUKCYJNA PIE431FD1E

45 cm SZEROKOŚCI
VerioSpeed Plus
AquaSensor
Suszenie Extra
SILNIK INWERTEROWY
KLASA A+
PŁACISZ PO RABACIE -77%
298⁷⁷
cena detaliczna **1389-1299**
BOSCH ZMYWARKA SPS2SCH02E

367⁷⁷
cena detaliczna **1799-1599**
BOSCH PIEKARNIK HBA354YB0

PROMOCJA RATALNA, NAWET 5 RAT GRATIS* OBOJĄTUJE OD 01.03.2019 R. DO 01.04.2019 R. DLA TOWARÓW MAŁE I DUŻE AGD, RTV, WYBRANE SMARTFONY I LAPTOPY ORAZ USZCZĘTKOWANIE. MINIMALNA CENA TOWARU 300 ZŁ. REPREZENTATYWNY PRZYKŁAD DLA WARTOŚCI KREDYTU 3 900 ZŁ: RRSO 0%; CAŁKOWITA KWOTA KREDYTU 3 900 ZŁ; CAŁKOWITA KWOTA DO ZAPŁATY 3 900 ZŁ; STARA STOPA OPROCENTOWANIA 0%; CAŁKOWITY KOSZT KREDYTU 0 ZŁ; CZAS OBOWIĄZYWANIA UMOWY 30 MIESIĘCY; LICZBA RAT 30; WYSOKOŚĆ RASY 130 ZŁ; MAKSYMALNA WARTOŚĆ KREDYTU 12 000 ZŁ; O PRZYZNANIU KREDYTU DECYDUJE BANK; CENA TOWARU/USŁUGI WSKAZANA JEST W OPISIE; W IMIENIU ALIOR BANK S.A., SANTANDER CONSUMER BANK SA RTV EURO AGD UMOWIOWANY JEST DO: ZAWIERANIA, ZMIANY PRZEDMIOTU KREDYTOWANIA, PRZYJMOWANIA OŚWIADCZEŃ O ODSTĄPIENIU OD UMOWY KREDYTOWEJ, ZASADY OPEROWANIA KREDYTÓW W SKLEPACH RTV EURO AGD* ORAZ REGULAMIN „NAWET 5 RAT GRATIS” DOSTĘPNE W STOKACH OBSŁUGI RATALNEJ I NA EURO.COM.PL. PROMOCJA, DUŻE I MAŁE AGD ORAZ WYBRANE RTV, LAPTOPY I SMARTFONY NAWET DO 77% TANIEJ* OBOJĄTUJE OD 06.03.2019 R. DO 14.03.2019 R. PROMOCJA OBEJMUJE SA PRODUKTAMI Z KATEGORII MAŁE I DUŻE AGD, RTV, WYBRANE SMARTFONY I LAPTOPY. RABAT DOTYCZY NAJTAŃSZEGO PRODUKTU W KOSZYKU. TERMIN OBOWIĄZYWANIA CEN PRODUKTÓW OKREŚLONY JEST INDYWIDUALNIE I PODANY PRZY INFORMACJACH CENOWYCH W SKLEPACH I NA EURO.COM.PL. TERMIN OBOWIĄZYWANIA CEN PRODUKTÓW MOŻE ULEĆ ZMIANIE POPRZECZ PUBLICZNE POINFORMOWANIE KLIENTÓW W SKLEPACH I/LUB MEDIACH. ZASTRZEGA SIĘ MOŻLIWOŚĆ WYSTĄPIENIA BŁĘDÓW W PROCESIE PRZYGOTOWANIA OGŁOSZENIA DO DRUKU. W NIEKTÓRYCH PRZYPADKACH CENY PRODUKTÓW W SKLEPACH MOGĄ BYĆ NIŻSZE NIŻ W OGŁOSZENIU.

Fontannę Macieja Kobylińskiego zastąpi plac zabaw Krystyny Danileckiej-Wojewódzkiej

Słupsk

Alek Radomski

aleksander.radomski@gp24.pl

Zmiany w centrum miasta. Słupski ratusz chce zastąpić fontannę na ulicy Bema placem zabaw dla dzieci.

W centrum Słupska mamy mało przestrzeni, z której może skorzystać kobieta z dzieckiem, - mówi Krystyna Danilecka-Wojewódzka, prezydent miasta. - Gdzie można pójść na spacer, usiąść i gdzie dziecko może się zająć jakąś zabawką. Jest Park Kultury i Wypoczynku, który czasami okazuje się być zbyt daleko. W związku z tym szukamy takich przestrzeni, gdzie zieleni można wykorzystać do celów rekreacyjnych. Poprosiłam architektów, aby zaprojektowali w miejsce nie-sprawdzającego się zupełnie wodotrysku przy ul. Bema, małą, ale przyjazny plac zabaw, który trochę ogrodzimy.

Plan jest taki, aby ta część centrum była wykorzystywana do celów użytkowych. Chodzi o plac zabaw, ale w niewielkiej skali. Mowa bardziej o dwóch lub trzech urządzeniach, które



FOT. ŁUKASZ CAPAR

Do końca roku w miejscu fontanny mają pojawić się dwie lub trzy zabawki z myślą o najmłodszych

przyciągną do siebie najmłodszych. Obok ulokowane mają zostać ławki.

- Które staną się miejscem, gdzie przesiadywać będą kobiety, a niekoniecznie panowie raczej niewstrzemięźliwi w korzystaniu z radości życia - zauważa Krystyna Danilecka-Wojewódzka. - Takich miejsc przyjaznych, takich punktów powinno być jak najwięcej. Myślę, że jesteśmy w stanie to zagwarantować przy naszym budżecie.

Do realizacji tych zamierzeń ma dojść jeszcze w tym roku. Niewykluczone, że fontanna zniknie już wkrótce. Triadę przy ul. Bema zafundowali miastu prywatni biznesmeni w ubiegłym roku. Przypomnijmy, że triadę na ul. Bema ustawiono w 2006 roku, podczas jednej z kadencji byłego prezydenta miasta Macieja Kobylińskiego. Fontanna kosztowała około 90 tys. złotych. Donosiliśmy wówczas, że zasponsorowali ją przedstawiciele i właściciele firm drogowych, które wygrywały miejskie przetargi. Triada z ul. Bema znalazła się w pierwszej dziesiątce superkoszmarków miasta, listy najbrzydszych budowli w Słupsku przygotowanej przez naszych czytelników.

ciele i właściciele firm drogowych, które wygrywały miejskie przetargi. Triada z ul. Bema znalazła się w pierwszej dziesiątce superkoszmarków miasta, listy najbrzydszych budowli w Słupsku przygotowanej przez naszych czytelników.

90

tysięcy złotych. Tyle kosztowała fontanna z ul. Bema. Kupili ją biznesmeni.

Wielokrotnie była przedmiotem aktów wandalizmu i żartów. Wlewano do niej płyn do naczyń lub szampon do włosów, przez co niekiedy szybko wypełniała się pianą. Niekiedy kolorową, kiedy do ławo pieniącego się płynu dodawano pigment do farb. Takie przypadki wymagały kilku-krotnego przepłukania instalacji. Fontannę i okolicę strzeże monitoring. Ale tylko do godz. 22, czyli w godzinach pracy straży miejskiej. ©

Studenci generalnie lubią pomorskie uczelnie

Ranking

Zbigniew Marecki

zbigniew.marecki@polskapress.pl

Uczelnie o profilu technicznym przed ekonomicznymi i wieloprofilowymi - tak prezentuje się czołówka najnowszego rankingu szkół wyższych w Polsce. Na drugim miejscu uplasowały się placówki akademickie z województwa pomorskiego.

Ranking powstał na podstawie badania opinii studentów na temat różnych obszarów e-systemów uczelni (m.in. rekrutacji i bezpieczeństwa danych). Analiza wyników przyniosła zaskakujące wnioski.

Badanie w ramach Spółki Celowej Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu przeprowadził dr hab. Waldemar Rydzak, prof. nadzw. UEP.

Na dalszych miejscach rankingu uplasowały się placówki akademickie o profilach: humanistycznym, medycznym, przyrodniczym i artystycznym.

- Celem badania było sprawdzenie, jak studenci oceniają systemy informatyczne wykorzystywane przez polskie

uczelnie i w jaki sposób wpływa to na ogólny wizerunek placówek - mówił dr hab. Waldemar Rydzak. - W analizie wykorzystano 2528 ankiet z 40 uczelni wyższych z całej Polski.

Na postrzeganie uczelni wpłynął m.in. przebieg procesu rekrutacji. Zdaniem studentów pierwszych lat etap rekrutacji za pośrednictwem Internetu najlepiej przeprowadziły uczelnie techniczne (aż 7,72 pkt w 10-punktowej skali). Placówki humanistyczne, przyrodnicze, ekonomiczne i akademie wychowania fizycznego także otrzymały średnio powyżej 7 pkt. Na tle całego kraju pomorskie placówki akademickie osiągnęły drugi wynik. Zdobyły aż 7,94 pkt.

Pomimo różnych wpadek z RODO wszystkie szkoły wyższe w zakresie ochrony danych otrzymały noty na poziomie od 7 do 7,54 pkt. Podobnie było w woj. pomorskim.

Choć pomorskie uczelnie również wkroczyły w wirtualną rzeczywistość (zostały ocenione najlepiej w Polsce), to powinny dopracować niektóre obszary komunikacji ze studentami.

Udane targi edukacyjne w mechaniku



FOT. ŁUKASZ CAPAR

Podczas targów był czas na wyczerpujące rozmowy

Edukacja

Zbigniew Marecki

zbigniew.marecki@gp24.pl

W czwartek w Zespole Szkół Mechanicznych w Słupsku odbyły się 9. Targi Edukacyjne Dla Maturzystów „Edu Day”. Cieszyły się wielkim zainteresowaniem młodzieży z liceów i innych typów szkół średnich.

Wśród wystawców znalazły się prestiżowe uczelnie wyższe nie tylko z Pomorza. W hali gimnastycznej mechanika, gdzie odbywa się impreza organizowana przez koszalińską firmę 123 concept, swoje stoiska miały tak renomowane uczelnie jak Uniwersytet Gdański, Uniwersytet Morski w Gdyni, Akademia Pomorska w Słupsku, a także Uniwersytet

Mikołaja Kopernika w Toruniu. Wśród wystawców znalazło się w sumie 20 uczelni. Swoją ofertę edukacyjną prezentowały również szkoły policealne.

Ponadto maturzyści mogli się zapoznać z ofertą bankową dla przyszłych studentów, a ci, którzy lubią ciekawostki, próbowali, jak można się poczuć w świecie wirtualnym, gdy na głowę założymy specjalne okulary i zanurzymy się w specjalnie skonstruowany świat wirtualnych wrażeń związanych z podróżami i zwiedzaniem różnych zaskakujących miejsc.

Tym razem natomiast zabrakło okolicznościowego wykładu, bo - jak wyjaśniali organizatorzy - z powodu choroby nie dojechał wykładowca.

- Jednak mimo to byłam zadowolona, bo dowiedziałam się wielu interesujących informacji. Miałam także możliwość porozmawiania z naprawdę kompetentnymi osobami, które odpowiedziały na wszystkie moje pytania. Jeśli dobrze zdajmaturę, to na pewno skorzystam z oferty jednej ze szkół wyższych w Gdańsku - powiedziała nam Aleksandra z II LO w Słupsku.

Imprezę zorganizowano, aby tegorocznym maturzyści i ich młodszy koledzy mogli zapoznać się z ofertą edukacyjną uczelni wyższych i szkół kształcenia zawodowego w regionie i kraju, porównać je i wybrać dla siebie najlepszą. Wystawcy przygotowali się do prezentacji sumiennie. Na wielu stoiskach można było poznać nie tylko ofertę

edukacyjną, ale też zasady rekrutacji, sprawdzić dodatkową ofertę szkół wspomagającą studiowanie (stypendia, baza socjalno-bytowa itd.), skonfrontować swoje wyobrażenie o danej uczelni, porozmawiać z wykładowcami, studentami. Można było również od razu poddać weryfikacji swoje plany edukacyjne, bo niektóre uczelnie przedstawiały także obecną sytuację i prognozy rynku pracy. Każdy naprawdę mógł więc znaleźć coś dla siebie.

O tym, że targi mają sens, świadczy m.in. to, że niektóre uczelnie już wielokrotnie prezentowały się na słupskich targach. - Maturzyści ze Słupska trafiają do nas, więc co roku tu przyjeżdżamy - usłyszeliśmy przy jednym ze stoisk.

ZUS: składki można także odziedziczyć

ZUS

Zbigniew Marecki

zbigniew.marecki@polskapress.pl

Składki zgromadzone w ZUS, tak jak i te w OFE może dziedziczyć małżonek, wskazane osoby lub spadkobiercy. Nie dotyczy to jednak wszystkich składków.

Nie mogą być dziedziczone składki zgromadzone w tzw. I filarze. Po śmierci ubezpieczonego pozostają one w Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Będą z nich pokrywane na wypłaty dla innych emerytów.

Składki, które zmarły odłożył w II filarze, podlegają dziedziczeniu. Jego majątkiem są bowiem zarówno środki z subkonta w ZUS, jak i te zebrane na koncie w OFE. Zasady dziedziczenia tych składków są takie same. W pierwszej kolejności dziedziczy małżonek. Jeśli małżonkowie pozostawiali w ustawowej wspólności majątkowej, to ma on prawo do połowy środków zgromadzonych w trakcie małżeństwa. Środki z subkonta w ZUS trafiają na subkonto współmałżonka, zaś te z rachunku OFE na jego rachunek w OFE. W obydwu przy-

padkach pieniądze zostaną doliczane do zgromadzonych składków i w ten sposób powiększą przyszłą emeryturę. O dziedziczenie składków mogą ubiegać się również byli małżonkowie, o ile do rozvodu pozostawali w ustawowej wspólności majątkowej. Jeżeli zmarły ubezpieczony w II filarze nie zawarł małżeństwa to wszystkie środki będą wypłacone uposażonym lub spadkobiercom.

Uposażonych i proporcje, w jakich otrzymają oni wypłatę środków, wskazuje ubezpieczony. Nie muszą to być członkowie rodziny. Takie osoby wypłaty otrzymają bezpośrednio, ale uposażony małżonek może przekazać środki na swoje subkonto w ZUS lub OFE.

Aby ubiegać się o wypłatę środków, trzeba dostarczyć odpis aktu zgonu, odpis aktu małżeństwa, a także dyspozycję wypłaty transferowej lub bezpośredniej. W przypadku rozvodu potrzebny będzie także dokument znoszący ustawową wspólność majątkową. Gdy zmarły nie wskazał uposażonych, trzeba przeprowadzić postępowanie spadkowe, obejmujące część środków niewypłaconych małżonkowi.

Kolejny zespół na festiwalu

Wojciech Frelichowski
wojciech.frelichowski@polskapress.pl



Koncerty

Znany jest kolejny zespół, który wystąpi podczas tegorocznego Festiwalu Legend Rocka. To The Australian Pink Floyd Show - najbardziej znany „tribute band” wykonujący na koncertach muzykę legendarnego zespołu Pink Floyd.

Zespół koncertuje od ponad 30 lat. Wystąpili już w ponad 35 krajach.

Na swoim koncertowym koncie mają m.in. występ na urodzinach Davida Gilmoura, jednego z liderów Pink Floyd. Ponadto współpracował z tym artystą podczas jego solowych projektów.

Koncerty The Australian Pink Floyd Show, oprócz doskonałej linii melodycznej, są kompilacją oszałamiających efektów świetlnych i laserowych, animacji oraz innych efektów specjalnych.



Foreigner - aktualny skład, w środku z gitarą lider zespołu Mick Jones. Grupa wystąpi w Dolinie Charlotte na Festiwalu Legend Rocka 17 lipca

W 2019 roku zespół ruszy z nową trasą koncertową „All That Your Love”, w trakcie której wykonają wszystkie największe hity Pink Floyd, dając przekrojowe spojrzenie na całą historię twórczości tego legendarnego brytyjskiego zespołu.

The Australian Pink Floyd Show wystąpi na 13. Festiwalu Legend Rocka w Dolinie Charlotte 3 sierpnia.

Po raz pierwszy w Polsce

Tegoroczny Festiwal Legend Rocka otworzy 29 czerwca John Fogerty - lider amerykańskiego zespołu Creedence Clearwater Revival. Będzie to jego pierwszy występ w Polsce.

Choć Creedence Clearwater Revival istniał tylko pięć lat (1968 - 1972), to jednak miał wielki wpływ na dzieje muzyki rockowej. W czasie, kiedy więk-

szość zespołów eksperymentowała z awangardowym, psychodelicznym klimatem, Creedence Clearwater Revival nawiązywało do starej dobrej szkoły rock nad rolla, dzięki czemu szereg ich przebojów stało się kanonami muzyki rockowej.

Liderem zespołu był John Fogerty, gitarzysta, wokalista i kompozytor. Po rozpadzie

Creedence Clearwater Revival, Fogerty rozpoczął solową karierę, która okazała się równie imponująca. Artysta stał się jednym z charakterystycznych muzyków, który łączył elementy bluesowe, country, pop, rock, boogie i rock n' roll z nowatorskim brzmieniem.

Po raz pierwszy w Polsce będzie koncertować w Dolinie Charlotte inna amerykańska gwiazda Festiwalu Legend Rocka. To zespół Foreigner, który sprzedał ponad 80 milionów płyt. Grupa znalazła się w rankingu przebojów Billboard 200 z takimi utworami, jak: „Juke Box Hero”, „Cold As Ice”, „Hot Blooded”, „Waiting For A Girl Like You”, „Feels Like The First Time”, „Urgent”, „Head Games”, „Say You Will”, „Dirty White Boy”, „Long, Long Way From Home” i światowy hit nr 1: „I Want To Know What Love Is”.

Zespół powstał w 1976 roku w Nowym Jorku. Jej założycielem był gitarzysta i kompozytor Mick Jones, który miał wyjątkowy dar do tworzenia przebojów.

W latach 80. XX wieku Foreigner wdrapał się na szczyt

muzycznej sławy, a to za sprawą bestsellerowego albumu „Agent Provocateur” z 1984 roku, na którym znalazł się największy hit tej grupy „I Want To Know What Love Is”. Nie mniejszą popularność miał kolejny przeboj „Waiting For A Girl Like You”. W tym czasie notowany jest również rozkwit popularności Foreigner w Polsce, do której przyczynił się m.in. Marek Niedźwiedzi lansujący utwory grupy na liście przebojów radiowej Trójki.

W latach 90. nowym wokalistą zespołu został Kelly Hansen, jeden z największych showmenów w historii rocka i poważany w świecie muzycznym profesjonalista.

Foreigner wystąpi w Dolinie Charlotte 17 lipca.

Przypomnijmy, że na Festiwalu Legend Rocka wystąpią ponadto: Status Quo - 27 lipca, Los Lobos - 1 sierpnia. Ponadto 25 lipca w amfiteatrze odbędzie się koncert zespołu Thirty Seconds to Mars.

Bilety są do nabycia na platformach internetowych ticketmaster.pl i eventim.pl. ©©

REKLAMA

058840845

Bezpłatna porada fachowca - jedyni w Słupsku

OSPRZĘT ELEKTROINSTALACYJNY

Pstryk i jest światło, pstryk i żaluzja się podnosi, pstryk i nie trzeba pukać do drzwi znajomych, bo rozbrzmiewa dzwonek. Przy codziennych czynnościach zapominamy o tym, że łączniki i gniazda elektroinstalacyjne to niezbędne zakończenia instalacyjnego krwioobiegu, jakim jest instalacja elektryczna.

„Osprzęt elektroinstalacyjny to coraz częściej ważna część wyposażenia domu. Musi więc być ładny, zgrany z aranżacją i dopasowany do panujących trendów wnętrzarskich. Nie można liczyć na przypadek - trzeba zapoznać się z szeroką ofertą rynkową, by wybrać modele najlepiej pasujące do naszych wnętrz i spełniające oczekiwania domowników” - mówi Kinga Korewo, właściciel firmy DEAL. „Dlatego osoby remontujące lub budujące się przy natłoku różnych zadań nie zwracają na to uwagi. Warto wtedy do nas (Hurtownia DEAL) przyjść lub telefonicznie umówić się na bezpłatną poradę w miejscu instalacji. Taka porada obejmuje dobór osprzętu do wymagań klienta, spis ilości poszczególnych elementów oraz wycenę kilku opcji. Jest to ważne, ponieważ klienci często nie zdają sobie sprawy z kosztów, wybierając najdroższe rozwiązania. Dlatego tak bardzo docenili sobie klienci naszą usługę” - tłumaczy Kinga Korewo.

OŚWIETLENIE

Prawidłowe oświetlenie mieszkania to gwarancja zdrowia, dobrego nastroju, efektywności w pracy i prawidłowego odpoczynku. Jednak każde pomieszczenie wymaga innego światła, bo też inne pełni funkcje. Jak zatem właściwie oświetlić nasz dom, aby w każdym miejscu czuć się komfortowo? W naszej strefie geograficznej większą część



roku spędzamy przy sztucznym oświetleniu. Dlatego tak ważny jest wybór idealnego światła. Eksperti szczególnie polecają stosowanie oświetlenia LED. Światłem ledowym można sterować, dostosowując je do naszego samopoczucia. Do tego jest bezpieczne, nie nagrzewa się i jest wyjątkowo trwałe. „Każde pomieszczenie czy to w domu czy w mieszkaniu powinno być w odpowiedni sposób oświetlone. Trzeba pamiętać, że barwa światła w salonie i kuchni może być inna (wręcz zalecamy), ponieważ w innych celach światło jest używane. Każdy może uzyskać u nas poradę na temat oświetlenia domowego czy schodowego, doboru odpowiednich lamp oraz oświetlenia ogrodowego” - wyjaśnia Kinga Korewo.

Hurtownia DEAL

ul. Dmowskiego 10
☎ 603 690 100; ✉ deal@dealujemy.pl
Sklep DEAL (pasaż E.Leclerc),
ul. Szczecińska 36k
☎ 603 084 008; ✉ sklep@dealujemy.pl



JEDYNE MOBILNE FACHOWE DORADZTWO

Budujesz, remontujesz, urządzasz....

Fachowa bezpłatna porada, dojazd do klienta, wyceny różnych opcji, szybka realizacja. (słupsk i okolice; tylko po wcześniejszym umówieniu)

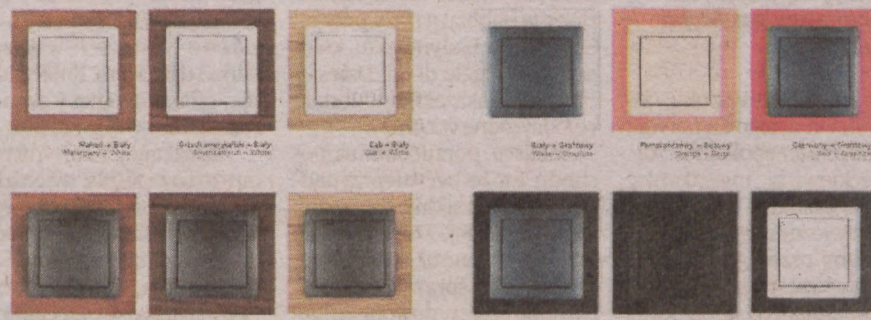
Osprzęt elektroinstalacyjny (gniazdka, łączniki itp)
Oświetlenie wewnętrzne i zewnętrzne.

tel. 603 480 780 mail: deal@dealujemy.pl



Przykładem kombinacji kolorystycznej są: białe (białe) i czarne (czarne)

Przykładem kombinacji kolorystycznej są: białe (białe) i czarne (czarne)



Hurtownia DEAL
ul. Dmowskiego 10
76-200 Słupsk

tel. hurt. 603 690 100
wyceny. 603 480 780
mail: deal@dealujemy.pl

Platforma Obywatelska poprze nowe 500 plus

Warszawa
Kacper Rogacin
Twitter: @krogacin

Wszystko wskazuje na to, że posłowie Platformy Obywatelskiej zgłoszą za przyjęciem projektu PiS 500 plus na pierwsze dziecko. Co jednak z pozostałymi propozycjami z „Piłki Kaczyńskiego”? Wszystko zależy od treści projektów.

- W tej chwili wygląda na to, że poprzemy program 500 plus na pierwsze dziecko. W końcu jest to propozycja, o której mówimy od dwóch lat. Jednak najpierw będziemy musieli zapoznać się z projektem ustawy, żeby być pewnym, że najważniejsze będzie dobro obywateli - mówi Tomasz Siemoniak, minister obrony narodowej w rządzie PO-PSL w rozmowie z Agencją Informacyjną Polska Press.

Zupełnie inaczej sytuacja wygląda w przypadku pozostałych obietnic, jakie podczas lututowej konwencji Prawa i Sprawiedliwości złożył Jarosław Kaczyński.

- My od dawna mówimy o trzynastej emeryturze i gdyby projekt PiS zakładał jej wprowadzenie, to miałby nasze poparcie. Problem w tym, że coraz więcej głosów mówi nie o stałym wsparciu dla emerytów, a o jednorazowym dodatku przedwyborczym. Na takie rozwiązanie nie byłoby naszej zgody i będziemy to artykułować - mówi Siemoniak.

Co ze zniesieniem PIT-u dla osób poniżej 26. roku życia, ob-

niżeniem podstawowej stawki podatku dla pozostałych obywateli do 17 proc., podniesieniem kwoty uzyskania przychodów oraz z przywróceniem połączeń autobusowych w powiatach?

- Platforma ma własne propozycje dla młodych, od dawna je przedstawiamy. Natomiast jeśli chodzi o połączenia autobusowe, to nikt właściwie nie wie, o co dokładnie ma chodzić. Dlatego na razie czekamy, chcemy poznać projekty, przeanalizować je i - jeśli będą dobre - poprzeć ich wprowadzenie, a jeśli będą złe - merytorycznie nad nimi dyskutować - kończy Tomasz Siemoniak.

Wiadomo, że część postulatów z „Piłki Kaczyńskiego” na pewno poprze Polskie Stronnictwo Ludowe. Potwierdził to w rozmowie z Agencją Informacyjną Polska Press prezes ludowców, Władysław Kosiniak-Kamysz.

- Emerytura bez podatku, autobusy do każdej miejscowości, 500 plus na każde dziecko - to wszystko było i jest w naszym programie. I będziemy za tym oczywiście głosować - powiedział prezes PSL. Kosiniak-Kamysz zastrzegł jednak, że rozwiązania, takie jak trzynasta emerytura, muszą być wprowadzone na stałe, a nie tylko z okazji wyborów.

- Jeśli w tym programie będą tylko intencje wyborcze PiS-u, to my wniesiemy poprawkę, by wprowadzić te rozwiązania na stałe - zadeklarował lider PSL w rozmowie z AIP. ©

Burza wokół ks. Jankowskiego. Bez honorów i pomnika

Gdańsk

Ewelina Oleksy
ewelina.oleksy@polskapress.pl

„W przestrzeni publicznej Gdańska nie ma miejsca dla oskarżanego o pedofilię ks. Henryka Jankowskiego” - stwierdzili większością głosów gdańscy radni.

Wczoraj przyjęli trzy uchwały: pozbawiającą duchownego honorowego obywatelstwa, ws. usunięcia nazwy skweru jego imienia oraz upoważniającą prezydenta do rozbiórki pomnika prałata. PiS nie wzięło udziału w głosowaniu.

Jako pierwsza przegłosowana została uchwała ws. pozbawienia prałata tytułu Honorowego Obywatela Miasta. Poparło ją 19 radnych, przeciwko był tylko Piotr Dzik z Klubu Wszystko dla Gdańska, od głosu wstrzymał się Wojciech Błaszowski z WdG i Bogdan Oleszek z Koalicji Obywatelskiej. Potem przeszła uchwała ws. zniesienia nazwy skweru im. ks. Jankowskiego. Za było 20 radnych, przeciwko tylko Dzik, wstrzymał się Błaszowski.

Na końcu, bez żadnego głosu w dyskusji, przeszła uchwała, na mocy której władze miasta zostały uprawnione do legalnej rozbiórki pomnika ks. Jankowskiego. I tu ponownie przeciwko głosował tylko radny Dzik, a wstrzymał się Błaszowski.

- Sami zdemontujemy pomnik, żeby ktoś inny go nie znisz-



Komitet Społeczny Budowy Pomnika Księdza Jankowskiego akcję rozbiórki zaplanował na piątek, w godzinach porannych

„Kiedy myślimy o możliwej krzywdzie dzieci, jest dla nas jasnym, że zawsze musimy stanąć po stronie ofiar”

czył - poinformował po przegłosowaniu uchwały Krzysztof Dośła, szef Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ Solidarność.

Komitet Społeczny Budowy Pomnika Księdza Jankowskiego akcję rozbiórki zaplanował na dziś, w godzinach porannych. - Nie zastanawialiśmy się jeszcze nad tym, co zrobimy z pomnikiem. Mieliśmy nadzieję, że radni będą mieli trochę rozumu,

ale niestety, to są ludzie zionący nienawiścią do ks. prałata i Kościoła - komentował wczoraj Roman Kuzimski, zastępca przewodniczącego Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ Solidarność.

Jak jednak wskazują miejscy urzędnicy, jeśli związkowcy pomnik zdemontują na własną rękę, „to znowu złamią prawo”. Radni PiS, mimo że byli w czwartek na sali obrad, nie wzięli udziału w żadnym z głosowań dotyczących Jankowskiego. Kacper Płażyński, szef klubu PiS, zapowiedział to już na początku sesji.

- W tej politycznej zadymie udziału brać nie będziemy - stwierdził z mównicy Płażyński i dodawał: - Zarzut popełnienia przestępstwa seksualnego to jeden z najcięższych. Sprawca każ-

dego przestępstwa seksualnego powinien zostać potępiony zwłaszcza jeśli chodzi o przestępstwo dotyczące dziecka. Współpraca z SB jest moralnie naganna. Ukrywanie tego faktu, brak rozliczenia się z taką przeszłością powinno wykluczać z życia publicznego, niezależnie czy chodzi o księdza, czy elektryka. Ale każdą tego typu sprawę trzeba pieczołowicie zbadać, także po to, żeby nikogo nie oskarżać fałszywie. Władze miasta nie poradziły sobie ze sprawą ks. Jankowskiego, działały w sposób chaotyczny, nieudolny. Płażyński apelował też do władz miasta o powołanie komisji, która „zbada dokumenty i wyda rzetelną opinię ws. ks. Jankowskiego”.

- Stoimy w bardzo trudnym momencie - mówiła z kolei prezydent Gdańska Aleksandra Dulkiewicz. - Dla mnie ta sprawa jest bolesna także jako dla matki. Kiedy myślimy o możliwej krzywdzie dzieci, jest dla nas jasnym, że zawsze musimy stanąć po stronie ofiar. Ale tutaj nie mamy jednoznaczności i prawdopodobnie nigdy nie dowiemy się prawdy, bo główny zainteresowany nie żyje. Jako prezydent nie mam narzędzi powołania komisji śledczej, żeby sprawę wyjaśnić. Bliska jest mi zasada domniemania niewinności, ale widząc poziom emocji, to, do czego doprowadza ich podgrzewanie, decyzja może być tylko jedna i to będzie decyzja historyczna - zaznaczała. ©

Matka i córka porwane w Białymstoku

Białystok
Julita Januszkiewicz
jjanuszkiewicz@polskapress.pl

Sceny jak z gangsterskiego filmu rozegrały się wczoraj w Białymstoku. 25-latką idącą za ręką z córką zostały siłą wciągnięte przez dwóch mężczyzn do Citroëna. Porywacze porzucili auto na jednej z sąsiednich ulic. Do wieczora trwała policyjna oblawa.

Jestem w wielkim szoku, że w biały dzień doszło do porwania - mówi zaniepokojona Alicja Steckiewicz, mieszkanka pobliskiego bloku.

Dramatyczne sceny rozegrały się wczoraj przed godziną 10. Dwóch zamaskowanych sprawców poruszających się ciemnoniebieskim Citroënem C4 Picasso porwało sprzed bloku przy ul. Hallera 47 matkę z dzieckiem. - Zostały siłą wciągnięte do samochodu przez dwóch napastników - mówił Tomasz Krupa,

oficer prasowy KWP w Białymstoku.

Z pierwszych policyjnych informacji wynikało, że napastnicy uciekli w kierunku zachodnim. Zaczęła się oblawa na sprawców. W mieście oraz poza nim widać było wiele oznakowanych i nieoznakowanych radiowozów policji. Dwie godziny później samochód porywaczy został odnaleziony w pobliżu garaży przy ul. Cedrowej w Białymstoku, która jest równoległa do ul. Dziesięciny. Jak się okazało, auto zostało wypożyczone w Łomży.

Miejsce porzucenia samochodu może być nieprzypadkowe. Obok znajduje się mostek na rzece Białej, którym da się przejść w stronę ul. Świętokrzyskiej. A z niej sprawcy mogli łatwo ulotnić się w dowolnym kierunku.

Policja przesłuchiwała już świadków i rodzinę porwanych. W sprawie zaginięcia dziecka KGP wysłała tzw. Child Alert. Trzyletnia Amelia ma niebieskie

oczy i jasne kręcone włosy. W momencie porwania miała na sobie różową kurtkę, szarą czapkę z pomponem i granatowe buty.

Z pierwszych ustaleń wynika, że za porwaniem może stać ojciec dziecka. Jak dowiedział się portal tvn24.pl, policja koncentruje swoje działania właśnie na nim jako sprawcy porwania. Według nieoficjalnych informacji mieszkał on w Niemczech, wraz z partnerką i dzieckiem. Kobieta miała być ofiarą przemocy domowej i uciekła do swojej rodziny.

Mieszkańcy, z którymi wczoraj rozmawialiśmy, twierdzili, że nie znają porwanej kobiety i jej córeczki. Mówią, że o tragedii dowiedzieli się z mediów. Są poruszeni tym, co się wydarzyło. Obawiają się o swoje bezpieczeństwo.

- Moje dzieci są w podobnym wieku. Widziałam w internecie zdjęcia, nie widziałam tej kobiety wcześniej - mówi 26-letnia Natalia, mama dwójki dzieci.

REKLAMA

008946056

Raport TÜV 2019

Ranking najbardziej i najmniej awaryjnych samochodów na podstawie wykrytych usterek



MOTOsalon

Pytaj w kioskach i salonach prasowych

ODZYSKAJ SILNĄ POTENCJĘ SPRZED LAT

BĄDŹ KOCHANKIEM IDEALNYM

POTĘŻNE DOZNANIA I IMPONUJĄCA MĘSKOŚĆ OD POCZĄTKU STOSOWANIA

JUŻ 153 120 MĘŻCZYZN UWOLNIŁO SIĘ OD WSTYDLIWEGO KOMPLEKSU DZIĘKI INNOWACYJNEJ METODZIE – DOŁĄCZ DO NICH I TY

Pomaga przywrócić seksualną moc, wzmocnić erekcję, powiększyć męskość i przedłużyć gotowość do miłosnej gry w każdym wieku. Za sprawą rewolucyjnego żelu już 153 120 mężczyzn w całej Polsce uporało się z łózkowymi problemami i na nowo rozpałiło namiętność w swoich sypialniach. Poznaj naturalny preparat, który może dodać Ci centymetrów i zwiększyć seksualne doznania już od 1. zastosowania.

Czy wiesz, że...

Aż 76% kobiet przyznaje, że ich mężczyźni nie zaspokajają w pełni ich potrzeb seksualnych? To prawdziwy dramat z punktu widzenia związków – seks jest przecież jednym z podstawowych elementów życia człowieka, a gdy jest nieudany – o rozpad więzi i bliskości między partnerami nietrudno. Niestety współczesny tryb życia nie pomaga mężczyznom w zachowaniu seksualnego potencjału – śmieciowe jedzenie, stres, mało ruchu – to wszystko sprawia, że możliwości łózkowe mężczyzn drastycznie maleją. Na szczęście na polskim rynku pojawił się innowacyjny preparat, który w ciągu 48 godzin może położyć kres wszystkim niepowodzeniom w sypialni. Jak to możliwe?

Postaw męskość do pionu

Eksperti przyznają, że nowy środek nie ma obecnie konkurencji na rynku produktów poprawiających potencję. Wszystko za sprawą ulepszonej formuły – żelu, który aplikuje się bezpośrednio na penisa, umożliwiając tym samym przenikanie substancji aktywnych natychmiast, wprost do tkanek przyrodozienia. Miejscowe działanie Erogeu-X może wpłynąć na rozszerzenie naczyń krwionośnych już po 10 – 15 minutach, co pomaga wpompować do członka nawet 2x więcej krwi już po 1. zastosowaniu. Co możesz dzięki temu zyskać? Odpowiedź brzmi: powiększonego, pogrubionego, masywniejszego penisa oraz silniejszą i dłuższą erekcję przy każdym stosunku.

Ty też możesz zyskać nawet +7 cm i wyjątkowo silne wzwody

Wysoko stężone, starannie wyselekcjonowane składniki aktywne zawarte w preparacie Erogeu-X są w stanie pobudzić krążenie krwi w obrębie członka i podnieść poziom testosteronu w organizmie nawet o 84%. Dzięki temu powiększenie penisa może być bezpieczne i całkowicie bezbolesne. Preparat może wpływać na rozszerzenie ciał jamistych w penisie oraz doprowadzenie większej ilości krwi do jego komór, a efekt powiększenia członka może utrzymać się na stałe – także po odstawieniu żelu.

Jan Grzęda, ekspert ds. seksuologii

Duży może więcej

Coraz więcej mężczyzn zaczyna uświadamiać sobie, że pocieszające teorie o tym, że wielkość nie ma znaczenia, to mity. Badania wskazują, że penis, który nie osiąga podczas wzwodu minimum 14 centymetrów, nie zawsze dociera do wszystkich miejsc, których stymulacja może dać kobiecie przyjemność. Twórcy nowej formuły wyszli naprzeciw cywilizacyjnym problemom współczesnych mężczyzn, dlatego Erogeu-X poza przedłużeniem oraz pogrubieniem członka, może znacznie poprawić potencję i wzmocnić wzwód. Tak kompleksowe działanie preparatu pozwala odzyskać satysfakcję z życia intymnego na każdym poziomie – może dodać mężczyznom pewności siebie, przywrócić stałą gotowość do seksu, pozwolić szczytować nawet 4 razy z rzędu, a do tego umożliwić partnerce przeżywanie intensywnych orgazmów.

SKUTECZNOŚĆ W 3 KROKACH:

Jak działa Erogeu-X?

- 1 Wpływa na rozszerzenie naczyń krwionośnych**
L-arginina HCL przyspiesza dopływ krwi do prącia – dzięki temu możesz uzyskać pełną erekcję i zwiększyć masywność członka w wzwodzie.
- 2 Może zwiększyć pojemność komór penisa**
Erogeu-X rozszerza ciała jamiste – co oznacza, że Twój penis może znacznie urosnąć, a erekcja – potrwać dłużej.
- 3 Jest w stanie poprawić kondycję seksualną**
Peruwiański żeń-szeń wspomaga wytwarzanie testosteronu. Sarsaparilla natomiast zwiększa libido.

Bądź mistrzem seksualnych igraszek

Nie ma znaczenia w jakim jesteś wieku, od kiedy obserwujesz u siebie pogorszenie funkcji seksualnych i co jest tego przyczyną. Regularne stosowanie nowatorskiego żelu może wkrótce sprawić, że Twoja erekcja będzie trwała nawet o 50 minut dłużej, a do tego będzie znacznie mocniejsza. Przygotuj się na efekty potwierdzone już przez ponad 70 tysięcy par: namiętne noce pełne intensywnych orgazmów, niezawodne erekcje, które

2 tygodnie i wszystko działa jak należy

Nasze małżeństwo wisiało na włosku. Od dawna podejrzewałem, że żona udaje orgazm. Niestety, nie dziwiło mnie to – mój penis pozostawia wiele do życzenia, zarówno pod względem długości, jak i potencji. Któregoś razu podczas przeglądania gazety przypadkiem natknąłem się na preparat o nazwie Erogeu-X. Zachęcony bardzo pozytywnymi opiniami ludzi, postanowiłem w niego zainwestować – w końcu i tak nic nie tracę. Poczuł się z żoną różnicę już po 1. użyciu! Czytając to, pewnie domyślasz się już, jak diametralnie odmieniło się nasze pożycie – najchętniej nie wychodzilibyśmy w ogóle z łóżka!

Maciej G., 46 lat, Tamów

Konar, nie patyk!

Gdy moja żona po raz kolejny skwitowała nasze zbliżenie słowami: „Nic z tego nie będzie, idę spać”, chciałem zapaść się ze wstydu pod ziemię. Przez około godzinę bezskutecznie próbowałem zadowolić moją kobietę – niestety, moje przyrodzenie nie chciało mnie słuchać. Co najgorsze, sytuacja ta powtarza się już od długiego czasu. Czulem się bezsilny, tak jakbym utracił swoją męskość. Pewnego razu przypadkowo natrafiłem w Internecie na Erogeu-X. Byłem zaintrygowany dużą ilością pozytywnych komentarzy – „A może to działa” – pomyślałem. Postanowiłem, że spróbuję – w końcu i tak nie mam już niczego do stracenia. Nie spodziewałem się, że libido może wzrosnąć już po 3. dniach stosowania! Po tygodniu czulem się w łóżku jakbym miał 20 lat mniej, a żona znowu przeżywa wspaniałe orgazmy!

Adam M., 52 lata, Białystok

będziesz mógł osiągać w kilka sekund nawet 4 razy z rzędu, nowe doznania seksualne i zabawy w pozycjach, które do tej pory były dla was nieosiągalne. Będziesz najlepszy i pokażesz jej, że jesteś u szczytu swoich seksualnych możliwości za każdym razem, kiedy najdzie ją ochota!

Na doskonały seks nigdy nie jest za późno!

Popularność innowacyjnego preparatu Erogeu-X rośnie z dnia na dzień. Nic dziwnego – dzięki niemu tysiące mężczyzn każdego dnia wraca do najwyższej seksualnej formy i odzyskuje status samca alfa w swoich związkach. Dołącz do nich i Ty – Twoja partnerka będzie wniebowzięta, a Ty wreszcie poczujesz dumę widząc, jak rozplywa się z rozkoszy każdej nocy. W Polsce limitowana liczba opakowań dostępna jest wyłącznie w sprzedaży telefonicznej.

DZIĘKI EROGEN-X MOŻESZ:

- ✓ Zwiększyć swoje libido 5x
- ✓ Przedłużyć penisa nawet o 7 cm
- ✓ Pogrubić męskość o 2,5 cm
- ✓ Szczytować nawet 4x w ciągu jednej nocy

SPECJALNA PROMOCJA

Tylko dla pierwszych 250 osób! By otrzymać oryginalny żel ze zniżką -75%, zadzwoń:

81 440 20 41

pon. - pt. 08:00 - 20:00, sob. - nd. 09:00 - 20:00
Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat.

Oferta ważna do 22.03.2019

Liczba opakowań jest ograniczona!



GŁOS
POMORZA

zaprasza

Kobieta
Pierwotna

11 marca



21 marca



26 marca

Krzysztof
Cugowski
z zespołem mistrzów

15 kwietnia

Bilety do nabycia:
BO Głosu Pomorza, ul. H. Pobożnego 19
www.kupbilecik.pl

Gdański sąd po stronie prezesa Gierszewskiego

Sylvia Lis
sylvia.lis@polskapress.pl



Bytów

Pierwsza sądowa bitwa wygrana przez Leszka Gierszewskiego. Sąd uznał, że to on jest dysponentem 75 procent akcji Drutex.

Ciąg dalszy rodzinnej kłótni w Druteksie. Przypomnijmy, że Leszek Gierszewski, prezes firmy, oskarżył córkę i zięcia oraz żonę o próbę wrogiego przejęcia firmy. Grażyna Gierszewska wydała oświadczenie, że majątek Drutexu, w tym akcje, są wspólną majątkową i sprzeciwia się swojemu dysponowaniu wspólnym majątkiem przez jej męża. W międzyczasie prezes pozbył się najbliższej rodziny z firmy i złożył wniosek do sądu o ustalenie bezskuteczności czynności mających prowadzić do ujawnienia w Drutex S.A. Grażyny Gierszewskiej jako akcjonariusza współuprawnionego z ponad 75 proc. akcji firmy. Sąd stanął po stronie Gierszewskiego. Leszek Gierszewski jest jedyną osobą uprawnioną do wykonywania prawa głosu z tytułu posiadania ponad 75 proc. akcji spółki DRUTEX S.A.

W przesłanym oświadczeniu czytamy: „Uwzględniając wniosek Leszka



Od kilku tygodni w Druteksie jest gorąca atmosfera. Prezes wygrał pierwszą sądową batalię. Czy to zakończy spór?

Gierszewskiego, Sąd Okręgowy nakazał spółce DRUTEX S.A. traktowanie prezesa zarządu jako uprawnionego do samodzielnego wykonywania praw korporacyjnych z tytułu posiadania akcji DRUTEX S.A., a także traktowanie wszelkich oświadczeń Grażyny Gierszewskiej dotyczących wykonywania praw z tych akcji DRUTEX S.A. jako bezskutecznych. Dodatkowo Sąd Okręgowy w Gdańsku zakazał Grażynie Gierszewskiej wykonywania praw korporacyjnych z akcji DRUTEX S.A. przysługujących wyłącznie Leszkowi

Gierszewskiemu, a także zabronił Grażynie Gierszewskiej powoływania się wobec DRUTEX S.A. oraz osób trzecich na fakt pozostawania współuprawnioną do wykonywania jakichkolwiek praw korporacyjnych z ww. akcji. Sąd Okręgowy zagroził również Grażynie Gierszewskiej zapłatą określonej kwoty na rzecz Leszka Gierszewskiego na wypadek naruszenia przez nią obowiązków określonych w postanowieniu. W uzasadnieniu postanowienia Sąd Okręgowy w Gdańsku wskazał, że Leszek Gierszewski udokumentował,

że wpis Grażyny Gierszewskiej w księdze akcyjnej DRUTEX S.A. został dokonany m.in. z naruszeniem przepisów KSH. W ocenie Sądu Leszek Gierszewski jest wyłącznym akcjonariuszem uprawnionym do samodzielnego wykonywania praw korporacyjnych z ponad 75% akcji spółki DRUTEX S.A. Postanowienie Sądu Okręgowego w Gdańsku ma rygor natychmiastowej wykonalności.

Z pełnomocnikiem Grażyny Gierszewskiej nie udało nam się skontaktować. ©©

Wernisaż witraży z muzyką na żywo

Słupsk

Wojciech Frelichowski
wojciech.frelichowski@p24.pl

Filia nr 8 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Słupsku zorganizowała wernisaż witraży Krystyny Czucha. Wystawie towarzyszył koncert uczniów szkół muzycznych.

Krystyna Czucha z zawodu jest technikiem budowlanym, o zamiłowaniu do architektury i wystroju wnętrz. Radość malowania poznała w Ognisku

Plastycznym przy MDK w Gdyni. Od wielu lat mieszka i tworzy w Machowinie w gminie Ustka. Malarstwo sztalugowe zaczęła uprawiać w roku 1980. Jej techniką jest olej. Od 2013 roku - oprócz malarstwa zajmuje się witrażem i jest to jej nowa pasja.

Wystawie towarzyszył mini-koncert uczniów szkół muzycznych ze Słupska i Sławna: Karoliny Laskowskiej (flet), Miłosza Polewskiego (akordeon) i Jakuba Hetmańskiego (akordeon). ©©



Krystyna Czucha (pierwsza z lewej) oprócz malarstwa sztalugowego pasjonuje się tworzeniem witraży

REKLAMA

008806579

Vigor TAXI
59 84 22 700
607 27 17 17
59 196-25
NAJTAŃSZE TAXI W SŁUPSKU

REKLAMA

008947484

GŁOS POMORZA
Informujemy,
że dnia 8 marca 2019 r. Biuro Ogłoszeń Głosu Pomorza
przy ul. H. Pobożnego 19 w Słupsku
będzie czynne w godzinach 8:00-9:00.
Za utrudnienia przepraszamy.

PROMOCJA

007430117

Shukasz pracy?
WEJDZ NA GRATKA.PL
gratka

**Magiczne kremy, uroda od zaraz.
Świat kobiecych reklam**

Str. 12

**Pokolenie smartfonów. Kiedy
trzylatek nie mówi, tylko klika**

Str. 13

**Kariera pani Lemańskiej, czyli jak
prezydent RP docenił koleżankę**

Str. 14

magazyn



Agnieszce Grochowskiej drzwi do kariery otworzyły świetne role u Wajdy i Holland. Teraz pracuje głównie za granicą. Gdy wraca do Polski, przede wszystkim spędza czas z rodziną

Dziewczyna międzynarodowa

Agnieszka Grochowska ostatnio gra głównie w zagranicznych produkcjach. Nam opowiada, czym różnią się europejskie plany filmowe i czy trudno pracować w obcym języku Str. 18-19



Powiedz, polska kobieto, kim jesteś? Matką, żoną, kochanką, supermenką?

Badania

Średnio żyje ponad 80 lat, za mąż wychodzi, mając około 27, a dzieci rodzi najczęściej między 25. a 29. rokiem życia. Oto ONA - statystyczna Polka.

Anna Stasiewicz
anna.stasiewicz@pomorska.pl

Stworzyć portret współczesnej Polki. Trudne zadanie. Bo chociaż badań i statystyk w tej kwestii nie brakuje, to jak wśród prawie 20 milionów moich rodaczek pokazać Polkę statystyczną. Przecież każda z nas jest inna, na swój sposób wyjątkowa.

Ach, te kilogramy!

Ale spróbujmy. Statystyczna Polka ma 165 cm wzrostu i waży 68 kg.

Okazuje się, że jednym z największych kompleksów naszych rodaczek jest waga.

Z badań wynika, że co prawda 68 procent Polek w wieku od 18 do 29 lat uważa, że wagę ma prawidłową, ale już połowa w wieku 50-59 sądzi, że waży za dużo.

Na nadwagę lub otyłość łącznie cierpi 42 procent Polek,

czyli niemal co druga z nas. Problem z niedowagą ma jedynie 3 procent kobiet.

Wymiary statystycznej Polki to 92 na 80 na 100 cm. Przeciętny rozmiar odzieży to dzisiaj 40-42.

Czas na dziecko

Główny Urząd Statystyczny kilka lat temu stworzył portret statystycznej Polki. I co się okazało?

W Polsce mieszka (stan na połowę 2014 roku) 19,86 mln kobiet. Na 100 panów w naszym kraju przypada aż 107 pań - to średnia ogólnokrajowa.

Najbardziej „w cenie” panowie mogą poczuć się w województwie łódzkim, bo tam na 100 mężczyzn przypada 110 kobiet. W kujawsko-pomorskim jest to 106 na 100.

Statystyczna Polka żyje średnio 81 lat. A jeszcze w 1950 roku kobiety w naszym kraju żyły średnio prawie dwie dekady krócej, 62 lata.

Było już o wadze, a jak Polki oceniają swoje zdrowie? Ponad 23 procent bardzo dobrze, a prawie 40 procent dobrze. Niezadowolonych ze swojego stanu zdrowia jest tylko 8 procent Polek.

Statystyczna Polka decyduje się na zamążpójście ok. 27. roku

życia. Polska panna młoda na początku lat 90. XX wieku miała niespełna 23 lata.

Biorąc pod uwagę panie powyżej 15. roku życia, to mężatek w naszym kraju jest najczęściej - 53 procent. Panny - 24 procent, wdowy - 15, a rozwiedzione Polki stanowią 6 procent.

Najwięcej z nas (131 000) decyduje się na urodzenie dziecka między 25. a 29. rokiem życia, nieco mniej (110 000) między 30. a 34.

Czy są zawody zdominowane przez panie? Oczywiście. W opiece zdrowotnej i pomocy społecznej aż 80,6 procent to przedstawicielki płci pięknej.

Panie stanowią też większość w edukacji - 78,5 proc. oraz w zakwaterowaniu i gastronomii - 70,6 procent.

Najmniejsze z kolei szanse na spotkanie Polki (ale są!) mamy w branży budowlanej - 7,7 proc., górnictwie - 8,4 proc. i transporcie - niespełna 20 procent.

Piorą, prasują, gotują

XXI wiek, równouprawnienie w podziale obowiązków domowych? Nic z tych rzeczy! Jak pokazują badania CBOS, w większości gospodarstw domowych

wyłącznie na kobietach spoczywa wykonywanie czynności związanych z praniem (82 procent) oraz prasowaniem (81 procent).

Przygotowanie posiłków? W prawie dwóch trzecich gospodarstw domowych gotują wyłącznie kobiety. Sprzątanie i gruntowne porządki częściej niż pięć lat temu spoczywają wyłącznie na barkach kobiet (odpowiednio 61 procent i 57 procent, wzrost po 3 punkty procentowe). Obowiązki opiekuńczo-wychowawcze też są na ogół domeną kobiet.

Nic dziwnego, że Polki nie mają w ciągu dnia zbyt wiele czasu wolnego, który mogłyby poświęcić na przyjemności.

Jeśli znajdą wolną chwilę, najczęściej spędzają ją w gronie znajomych, słuchają muzyki lub oglądają telewizję.

Kobiety wołałyby poświęcić wolny czas na relaks, aktywność fizyczną, wyjazdy lub rozrywki kulturalne. Deklarują to dwa razy częściej niż mężczyźni.

Jak wynika z sondy „Polacy - rozrywka a czas wolny”, przeprowadzonej przez serwis PrezentMarzeń.com, 35 procent Polek deklaruje, że czas wolny od obowiązków znajduje wie-

czorem, z kolei 27 procent z nich - po południu. Część znajduje chwilę dla siebie tylko w weekend - 17 procent badanych.

Co najczęściej robimy w czasie wolnym? Okazuje się, że Polki albo poświęcają go na spotkania towarzyskie, oglądanie telewizji lub słuchanie muzyki. Nieco rzadziej zdarza im się spędzać wolne chwile na odpoczynku lub - niestety - wykonywaniu obowiązków domowych, co w obydwu przypadkach zadeklarowało 17 procent pań.

Polki zdecydowanie wolą cieszyć się wolnym czasem w towarzystwie najbliższych. Połowa z nich dzieli rozrywkę ze swoim partnerem, z rodziną i 29 procent - z przyjaciółmi. Samotnie czas wolny spędza jedynie 7 procent Polek.

Niech Linda mężowi pokaże!

Badania pokazują, że większość par rzadko chodzi na randki, do kina lub restauracji. Tylko 8 proc. par ogląda razem filmy w kinie przynajmniej raz w tygodniu, 14 proc. spędza razem wieczór w restauracji lub klubie.

A jak wygląda u Polek ars amandi? Aż 69 procent badanych kobiet chce zmian w swoim życiu seksualnym! Jakich? Najchętniej widziane

przez kobiety są: częstsze kontakty seksualne, więcej eksperymentów oraz wydłużenie i ulepszenie gry wstępnej - takie przynajmniej wnioski płyną z badania przeprowadzonego przez TNS Polska.

Tylko 18 procent wszystkich badanych kobiet uprawia seks raz w tygodniu - 14 proc. stanowią kobiety w wieku 20-30 lat, a 22 procent kobiety w wieku 30-40 lat.

Wbrew pozorom, kobiety nie postrzegają seksu wyłącznie jako drogi do prokreacji. Gdyby było inaczej, to aż 87 procent Polek nie uważałoby, że ich partner mógłby być lepszym kochankiem, gdyby poprosił o wskazówki... celebrytów, takich jak Maciej Zakościelny, Bogusław Linda czy Robert Lewandowski.

Oczywiście można powiedzieć, że to oznaka próżności, ale zapytano Polki, kiedy najbardziej postrzegamy siebie jako kobiety. I co się okazało? Gdy jesteśmy ładnie ubrane, czujemy się atrakcyjne, wymalowane (ale nie pokojową farbą - chodzi o makijaż) i zadbane.

Dla 14 procent badanych wyznacznikiem kobiecości jest fakt, że są one podziwiane i słyszą komplementy. A więc panowie, do dzieła. ©©

RAPORT SPECJALNY: Polacy mają kolejny powód do dumy. Naturalna kuracja naukowca polskiego pochodzenia pomogła poprawić słuch już wielu tysiącom ludzi

KONIEC ERY APARATÓW SŁUCHOWYCH!

Profesor chciał wyleczyć swoją matkę z postępującej głuchoty. Sam się nie spodziewał, jak przełomowego dokona odkrycia...

Na zdjęciu **prof. Kosinski ze swoją matką Teresą**, dla której opracował formułę poprawiającą sprawność słuchową. Oboje na co dzień mieszkają w Stuttgarcie, dokąd Pani Teresa wyemigrowała w latach 80.

Pisma medyczne okrzyknęły nową kurację wzmacniającą słuch „pionierskim osiągnięciem w laryngologii”, a profesor otrzymuje wyrazy podziwu wybitnych specjalistów z całego świata. Już ponad 14 tys. osób, którym groziła całkowita głuchota, poprawiło naturalną zdolność słyszenia.

Pisma medyczne okrzyknęły nową kurację wzmacniającą słuch „pionierskim osiągnięciem w laryngologii”, a profesor otrzymuje wyrazy podziwu wybitnych specjalistów z całego świata. Już ponad 14 tys. osób, którym groziła całkowita głuchota, poprawiło naturalną zdolność słyszenia.

Prof. David Kosinski postanowił uwolnić swoją matkę od postępującej głuchoty – i to był początek rewolucji w dziedzinie laryngologii. Profesor opracował **naturalną, bezpieczną i łatwą w stosowaniu** formułę, która może poprawić sprawność słuchową. Specjaliści ds. laryngologii nie pozostawiają złudzeń – **ta nowa, naturalna kuracja to przełom na polskim rynku!**

„Byłem głuchy jak pień, a teraz słyszę szept bez aparatu!”

„Problemy ze słuchem pojawiły się u mnie dawno, bo już po 40-tce. Myślałem sobie, że to normalne – starzeję się, więc słyszę gorzej. Ale po paru latach przestałem rozumieć, co do mnie mówią. Miałem nawet jeden aparat słuchowy. Wydałem na niego fortunę, a tylko mi przeszkadzał! W porę dowiedziałem się o tej kuracji na uszy. Teraz wiem, że **gdybym z niej nie skorzystał – popełniłbym błąd życia**. Dziś mogę bez problemu oglądać telewizję, słuchać radia i rozmawiać przez telefon. Wielkie dzięki!”

Pan Jan M., 72 lata, emerytowany nauczyciel z Bytomia



Formuła makromolekularna to przełom w walce o dobry słuch

Kuracja profesora może działać na komórki słuchowe i poprawiać naturalną zdolność słyszenia. Zawarte w niej składniki mają silnie regenerujące właściwości. Codzienne wprowadzanie tych substancji do uszu może poprawiać sprawność słuchową na-

wet u osób z poważnym ubytkiem słuchu. **Niezależnie od płci, wieku oraz przyczyn i długości występowania problemów ze słuchem.** Jak doszło do wynalezienia formuły na polepszenie słuchu? Na to pytanie odpowiada sam wynalazca formuły prof. David Kosinski.

„Do tej pory głuchota postępująca wraz z wiekiem była nieunikniona. Dziś, z pomocą mojej formuły makromolekularnej, można powstrzymać proces utraty słuchu”.

„W Europie co 3. osoba w wieku 36–95 lat ma problemy ze słuchem. **Osoby te często nawet nie zdają sobie z tego sprawy** – myślą, że w rozumieniu słów przeszkadza im hałas. Wśród nich aż 2 na 10 jest praktycznie głuchych, ale ukrywa ten fakt. Nie-

stety, dotknęło to także moją mamę. Na początku nadstawiała bardziej ucho i często prosiła o powtórzenie. Ale później było coraz gorzej.

Mama nie chciała nosić aparatu. Mówiła, że „**nie jest inwalidką, żeby nosić to paskudne pudło w uchu**”. Ja również

nie chciałem, żeby mama stosowała taki aparat, ponieważ znam wiele przypadków, gdzie kończyło się to infekcjami uszu, które tylko pogłębiają niedostuch.

Musiałem pomóc mojej mamie poprawić słuch, a wraz z nim odzyskać **pełną sprawność i radość życia**. Chciałem, żeby była dla moich dzieci cudowną babcią – taką, jaką była dla mnie matką. Pomyślałem so-

bie wtedy, że przecież jestem naukowcem! Dlaczego nie opracuję środka na głuchotę? I wtedy rozpocząłem badania...

Przez półtora roku prowadziłem intensywne badania laboratoryjne. Testowałem na mojej mamie różne połączenia substancji aktywnych. Zaznaczę tylko, że wszystkie były w **100% naturalne i bezpieczne dla organizmu**. Wiedza naukowa i odrobina szczęścia zaowocowały – opracowałem unikalną formułę makromolekularną. Natychmiast zgłosiłem ją do badań na szeroką skalę. Jej skuteczność potwierdziły największe ośrodki badawcze w Europie i USA.

Moja mama już po 1 tygodniu wprowadzania tej formuły do uszu zaczęła lepiej słyszeć. Cieszyła się, że nie dokucza jej już uporczywe trzeszczenie w uszach. W kolejnym tygodniu zaczęła wyraźnie słyszeć, co się do niej mówi. Nawet w zatłoczonym sklepie. Zaledwie po 3 tygodniach mama wyznała szczęśliwa i cała w skowronkach: „**Synku, teraz słyszę o wiele lepiej, zupełnie jak za młodych lat! Ty wynalazłeś antidotum na głuchotę! Ilu ludziom to pomoże!**”.

Aparat słuchowy to ciężkie pieniądze wyrzucone w błoto!

Oto opinia ponad 14 tys.

zadowolonych użytkowników kuracji profesora, którzy już wyrzucili swoje aparaty słuchowe. Dlaczego?

➤ **Aparat słuchowy jest drogi.**

Aparat kosztuje od 2 do 12 tys zł i nie jest to jednorazowy wydatek. Potrzebne są też baterie, których roczny koszt wynosi ponad 400 zł.

➤ **Powoduje dyskomfort i wstyd.** Osoby noszące aparaty słuchowe cierpią, bo są postrzegane jako niepełnosprawne.

➤ **Pogłasn timer dźwięk tylko w momencie noszenia w uchu.** Aparat trzeba wyjmować. To odbiera możliwość odzyskania słuchu na stałe.

➤ **Emituje uciążliwe przydźwięki.** Osoby stosujące aparaty słuchowe skarżą się na fatalną jakość słyszanego dźwięku. Aparat emituje dokuczliwe piski, które są przyczyną rozdrażnienia i stresu.

Testy kliniczne dowiodły skuteczności formuły

Badania ośrodka badawczego w Stuttgarcie dowiodły, że kuracja profesora ma dużą skuteczność. Osoby w wieku 36–95 lat w zaledwie 28 dni znacznie poprawiły zdolność słyszenia.

Formuła pomogła badanym odblokować kanał słuchowy, co wpłynęło na poprawę zdolności słuchowej. W kolejnych dniach kuracji osoby te zwiększyły wrażliwość ucha na ludzką mowę, dzięki czemu **zaczęły słyszeć rozmowę wyraźnie, nawet w zgiełku ulicznym**. Następnie pozbyły się bólów głowy oraz szumienia w uszach. Ale to nie wszystko. Po 28 dniach kuracji uczestnicy badań jednogłośnie przyznali, że **słyszają lepiej, dokładnie tak jak w wieku 20–25 lat!**

Profesor **postanowił najpierw udostępnić ją w Europie, m.in. w Polsce**, w telefonicznej sprzedaży klubu rabatowego. Teraz klub rabatowy zorganizował promocję i można otrzymać aż **70% zniżki**.

WIELKA PROMOCJA KLUBU RABATOWEGO!

Pierwsze 100 osób, które zadzwoni do 13 marca 2019 r., dostanie **70% zniżki!** Otrzymasz wówczas formułę makromolekularną w formie olejku za udział w klubie rabatowym **za jedyne 290 zł 87 zł** (przesyłka GRATIS!)

Zadzwoń: 52 522 44 04

Poniedziałek–piątek 8:00–21:00, sobota i niedziela 9:00–21:00
(Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)

Telefon kontaktowy w sprawach zwrotów i reklamacji: 91 443 79 19
Regulamin: trmsndcndtns-prvtplc.com



Krzysztof Błazejewski
krzysztof.błazejewski
@polapress.pl



Obyczaje

Dzień Kobiet ma swoją ponad-wiekową historię. W Polsce pierwszy raz go obchodzono w środowiskach socjalistów w 1924 roku, ale swój złoty wiek przeżył w czasach PRL-u. W międzywojniu traktowany był na ogół jako dziwactwo, wymysł feministek i próbę zamieszania ludziom w głowy. Rolę Dnia Kobiet w Polsce jako pierwszy docenił... handel. Szybko zrozumiano, że reklama skierowana do pań, obiecująca im zdrowie i urodę jako gwarancję szczęścia, powoduje ogromny wzrost sprzedaży, a tym samym i zysku.

ko mężczyzny chętniej widzi kobietę o cerze jasnej, śnieżnobiałej, jako bardziej go pociągającej. Łatwo zrozumieć, że cera mulatki, twarz obrzucona piegami, nie może przypaść do smaku kobietom. Bronią się przed słońcem, unikają go za wszelką cenę, a obronić się nie mogą. A jednak istnieje niezawodny sposób zapobiegania opaleniznie, piegom i plamom. Środkiem tym, na świat cały znanym, jest krem „PRECIO-SA”. Jedynie ten krem jest zdolny bez zawodu usuwać wszystkie te szpetności radykalnie, nie wywołując ani pryszczki, ani zaognień skóry, działając łagodnie i pewnie” - to jedno z licznych ogłoszeń prasowych z lat 30. ub. wieku, niosące z sobą charakterystyczny ładunek obietnic, wychodzących naprzeciw odwiecznym oczekiwaniom i potrzebom płci pięknej.

Trzy tygodnie i... powodzenie
Handlowcom nie chodziło jednak o konkretny efekt, lecz o dostosowanie się do aktualnej mody. Dekadę wcześniej znaleźć można taki anons:

„Opalacz »Negri« (skojarzenie z pochodząca z Kujawsko-Pomorskiego światowej sławy aktorką Polą Negri jest oczywiste). Promienie słoneczne, działając na naskórek, nadają mu barwę brunatną, która jest wyrazem zdrowia i czystości. Blade i anemiczne twarze nie są miłe dla oka. Dlatego warto używać preparat »Negri«, za pomocą którego osiąga się brunatną barwę naskórka”.

Szerzone za pomocą mediów nadzieje na poprawę kobiecego losu pod warunkiem stosowania „cudownych środków” dobrze obrazują ogłoszenia w formie minikomiksów.

Oto jeden z nich. Zaczyna się od informacji: „Nikt jej nie prosił do tańca - miała tego dosyć”. Kobieta postanawia nie iść na kolejne „tańce” i w tym czasie przegląda prasę. Trafia na re-

Uwiedzione obietnicami. Magia reklamy na Dzień Kobiet



Słynny producent kosmetyków Max Factor demonstruje najnowsze kosmetyki podczas wystawy w latach 30.

klamę mydła „Palmolive” i obietnicę, że w ciągu trzech tygodni, używając go, jej skóra olśniewająco wypięknieje. Mija miesiąc. Sala taneczna, ta sama kobieta odpowiada prośbą: „Co robić dla schudnięcia do tanga mężczyźnie „Niestety, dopiero ósmy taniec mam wolny...”. W innym wariacie ten sam rezultat dała zmiana... używanej pasty do zębów na inną, a w kolejnym sukcesy na parkiecie okazały się związane ze stosowaniem określonego płynu do płukania ust.

Dowody na żądanie

Efekt końcowy starano się osiągnąć różnymi metodami.

Oto młoda kobieta wpatruje się w okrągłe pudełeczko. Obok tekst:

„Wczoraj na przyjęciu zazdrość kobiet i podziw mężczyzn wzbudziła jej piękna, nieskazitelna, matowa cera”. Inna stoi, patrząc w dal i trzymając w ręku pełną szklankę. Napis „Cerę piękną i gładką uzyskasz, pijąc wiosenny sok kwitnącego łośnianu”. Kolejna pani rozczesuje, patrząc w lustro, długie i obfite włosy. Obok: „Mia”. Wypróbowany środek na porost włosów. Dowody uznania

skuteczności fabryka wysyła na żądanie”.

Sporą ciekawostką jest fakt, że już 80 lat temu na łamach poczytnych pism pojawiały się porady: „Co robić dla schudnięcia i utrzymania młodości?”.

Oto jedna z porad: „Pragnąc utrzymać dobry stan zdrowia i chcąc, aby wszystkie organa należycie działały, kobieta powinna co dzień rano, zaraz po wstaniu, przez 15 minut wykonywać ćwiczenia fizyczne. Krótka przechadzka powinna zakończyć tę naszą codzienną kurację odchudzającą, a tem samem odmładzającą”.

A jeśli któraś z pań chciała... utyć? Na to też była rada: „spożywać dużo gęstych, mącznych zup, wiele tłuszczu i po każdym posiłku odpoczywać przez ½ - 1 godz.”.

O dwadzieścia lat młodsze

Do najsukceszniejszych „cudownych” środków, oprócz „pudru z Paryża”, zaliczyć można mocno reklamowany „krem sportowy »Tokalon«, zawierający zdumiewające nowo odkryte składniki”, który „czynił skórę miękką i gładką jak aksamit”, a także umożliwiał „osiąg-

nięcie pięknej, plażowej opalenizny bez wychodzenia z domu”. Po co? „Ambicją kobiety jest najpierw zdobyć, a potem utrzymać uczucia ukochanego. (...) Dbaj więc o ładną cerę, bo w ten sposób strzeżesz własnego szczęścia”.

Dzięki innemu „przepisowi na mleczną śmietankę” - ogłaszano - „większość 50-letnich kobiet osiągnie wygląd 30-letnich”.

Polecano też niezwykle działanie „Lokolitu”: „Przepiękne fale i loki nieograniczenie trwale przy wilgotnym powietrzu lub pocie osiągną Panie za pomocą eliksiru »Lokolit«, zaoszczędzając czasu u fryzjera”.

Pod koniec lat 30. ub. wieku coraz powszechniejsze stawały się w mieszkaniach kucharki gazowe. Ich reklamy często odwoływały się do możliwości zwiększenia czasu wolnego dla pań domu. Kobiety dzięki temu miały zyskiwać czas m.in. na lekturę, co obrazuje reklamowa rymowanka: „Kuchnia gazowa, łaskawe panie, zostawia dużo czasu na czytanie”.

W obietnicach często przekraczano granice zdrowego

rozsądku z dzisiejszego punktu widzenia. Biorąc pod uwagę ówczesny stan wiedzy i powszechną świadomość, łatwo było tysiącom pań wmówić, że np. wynaleziono „nowy sposób odmładzania, który dał już wyniki zupełnie zadowalające”.

Zabieg miał polegać na przecięciu włókien nerwu współczulnego, co miało pobudzać ciało do „odrządzania się” tak dalece posunięte, że nawet ślepi mieli odzyskiwać wzrok.

Chwalić może tylko odbiorca

Z drugiej strony, właśnie na polu drapieżnej reklamy można było łatwiej niż dziś odnieść sukces. W latach 20. ub. wieku wciąż jeszcze większość producentów i handlowców hołdowała innemu podejściu do promocji: „Dość przejrzyć

W Peerelu, z okazji swojego święta... panie w całym kraju podejmowały zobowiązania produkcyjne

dział ogłoszeniowy w pismach o setkach wychwalanych tam artykułów, zwłaszcza w dziedzinie kosmetyki. Czy jednak wynalazca ma prawo towar swój chwalić? Chwalić mogą i powinni tylko odbiorcy. Publiczność winna sąd wydawać, ale nie kupiec, który ma w tem swój interes!” - pisano z głębokim przekonaniem.

Święto kobiet wyjątkowego znaczenia nabrało w Polsce po 1945 roku. Komuniści przypisywali sobie wydobycie kobiet z głębi domowych pieleszy, z roli istot podporządkowanych biernie światu mężczyzny oraz zapewnienie paniom możliwości rozwoju intelektualnego i zawodowego.

W rzeczywistości chodziło o kolejną falę propagandy i pustostawia, która miała służyć ugruntowaniu władzy. To wówczas rozpoczęło się tworzenie wizji wyjątkowej roli kobiet w życiu społecznym, a jej symbolem stało się publiczne składanie życzeń, wręczanie kwiatów i drobnych upominków. W organizacjach partyjnych, związkowych, w zakładach pracy i siłą rzeczy - w domach. Mało tego - Dzień Kobiet stał się okazją do... zwiększenia produkcji w zakładach przemysłowych. Z okazji swojego święta panie podejmowały dodatkowe zobowiązania produkcyjne.

Użyć kobiecie w obowiązkach

W czasach PRL-u, wbrew pozorom, reklama i marketing również funkcjonowały, a zakłady miały na ten cel określone fundusze. Miało to jednak zupełnie inny charakter niż w warunkach wolnego rynku.

W okolicach 8 marca sieci handlowe proponowały poprzez ogłoszenia różnego rodzaju upominki dla pań, które mieli kupować mężowie, partnerzy i krewni, także kosmetyki, aczkolwiek już nie o „cudownym działaniu”, choć na plan pierwszy wysuwały się promocje artykułów wyposażenia domu - pralek, odkurzaczy, kucharek gazowych, mające za główny cel ulżenie kobiecie w jej obowiązkach domowych, zgodne z zachętami władz.

Kolejny przełom, który nastąpił na początku lat 90. ub. wieku, przyniósł wielki powrót masowej, agresywnej, adresowanej do kobiet reklamy oraz produktów „cudownych, niezwykle skutecznych i o rewelacyjnym działaniu”. Różnica polegała na tym, że zmieniły się firmy, rodzaje środków i opakowania. Szczególnie rzucił się w oczy to, iż dużo większą wagę poświęca się medykamentom, środkom oddziaływającym na zdrowie i samopoczucie niż na urodę. Proporcje uległy tu zmianie. Natomiast obietnice są takie jak przed stu laty i w taki sam sposób uwodzą dzisiejsze kobiety, jak ich prababki. Nic dziwnego, już od starożytności każdy chciał wyglądać piękniej niż w rzeczywistości. ©

FOT. NARODOWE ARCHIWUM CYFROWE

Aaa, ooo, uuu...

Kiedy trzylatek nie mówi tylko klika



Do mojego gabinetu przychodzą 3-latki, które wypowiadają tylko dźwięki aaa, ooo, uuu. A gdy pokazuję im książki, próbują obrazek przesunąć palcem - mówi Justyna Wolak, pedagog i neurologopeda

Dorota Krupińska
dorota.krupinska@polskapress.pl



Środowisko

Coraz więcej 3-latków nie mówi. Nie potrafią trzymać kredki, układać klocków, nie rozumieją poleceń. Za to świetnie klikają. - Nowe technologie zaburzą ich rozwój - alarmują specjaliści.

Justyna Wolak, pedagog i neurologopeda, zakłada czerwony okrągły nos, doczepia do włosów kolorową ozdobę, mocno maluje oczy oraz usta, moduluje głos i zmienia intonację. W takim przebraniu pracuje z 3- i 4-latkami, które od pierwszych miesięcy życia spędzają wiele godzin dziennie w wirtualnym świecie. Posiłki spożywają, patrząc w smartfon, zasypiają przy tablecie, oglą-

dają telewizję. Swoich małych pacjentów nazywa przebodźcowanymi maluchami.

- Moja charakterystyka jest niezbędna po to, by zwrócili na mnie uwagę, by popatrzyli na moją twarz. Wydłużam kontakt wzrokowy. Buduję relację między mną a małym pacjentem - mówi.

I dodaje: Jeżeli dmucham bańki, to celowo wydłużam proces dmuchania, by dziecko jak najdłużej skupiało swoją uwagę na dmuchanej bańce, która jest blisko mojej twarzy. Gdy bańka pęknie dziecko, na początku terapii, chce jeszcze patrzeć na pudełko z bańkami, myśląc, że w ten sposób uruchomi ponowny proces. Nie zauważa osoby tylko przedmiot.

Dziecko, które niemal od urodzenia rośnie ze smartfonem i tabletem, nie zwraca uwagi na człowieka, unika kontaktu wzrokowego. Dla niego najważniejszy jest grający, migający i świecący

przedmiot. Dzieci te nie rozwijają się prawidłowo.

Mój Jasio nie mówi

Justyna Wolak dziennie odbiera wiele połączeń od zrozpaczonych rodziców z informacją, że ich trzylatek nie mówi. Prowadzi zajęcia z wieloma małymi pacjentami. Stymuluje ich mózg, ćwiczeniami zmusza obie półkule do pracy, uczy mowy. Stwierdza, że 15 lat temu wśród 18 małych pacjentów dwójka dzieci miała zaburzenia ogólnorozwojowe, teraz wśród 18 tylko pięcioro rozwija się poprawnie.

Generacja dzieci urodzonych po 2000 r., w świecie wysokich technologii, jest słabsza niż ich rówieśnicy dorastający w latach 90. i we wcześniejszych dekadach.

Dr Katarzyna Sienkiewicz logopeda, audiolog, przyznaje, że w ciągu ostatnich 10 lat trzykrotnie wzrosła liczba dzieci z opóźnionym rozwojem mowy. Statystyczny, prawid-

łowo rozwijający się trzylatek, mówi dużo i chętnie komunikuje się ze światem. Wypowiada słowa określające otoczenie, zna nazwy rzeczy, osób, rozumie polecenia. Jest w stanie zbudować zdania składające się z 2-3 wyrazów, wymawia samogłoski i spółgłoski takie jak p, b, t, d, n. Popelnia błędy, wymowa może być niekształcona, ale jego język stale się rozwija.

Inaczej jest w przypadku przebodźcowanych dzieci.

- Obecnie obserwuje się zwiększenie liczby dzieci z opóźnionym rozwojem językowym, który może wynikać z nadmiernego korzystania z nowych technologii. Dzieci te nieprawidłowo wypowiadają poszczególne głoski, mają ograniczony zasób słownictwa. Nie potrafią zbudować prostego zdania - wyjaśnia Sienkiewicz.

Dodatkowym problemem są zaburzenia przetwarzania słuchowego, które charakteryzują się tym, że dziecko nie ro-

zumie poleceń, ma zaburzenia uwagi słuchowej oraz zaburzenia autokontroli słuchowej własnych wypowiedzi.

Maluchy posługują się sobie znanym językiem, kodem rozumiałym tylko dla rodziców albo nie mówią wcale.

- Używają często samogłosek lub wspomagają się gestem, nic nie mówiąc. Do mojego gabinetu przychodzą 3-latki, które wypowiadają tylko dźwięki aaa, ooo, uuu. A gdy pokazuję im książki, próbują obrazek przesunąć palcem - dodaje Wolak.

Dziecko z zaburzeniami mowy powinno być zbadane przez specjalistów, laryngologa, neurologa, psychologa, którzy zlecą szereg badań.

- Jeżeli wykluczmy czynniki medyczne, psychologiczne, a ciąża matki nie była zagrożona, przyczyną zaburzeń może być zbyt duża ilość bodźców wzrokowych, dźwiękowych wywołanych przez elektroniczny sprzęt - mówi Wolak.

Klikają, nie budują

Kłopoty z mową to tylko jeden z wielu symptomów negatywnego wpływu nowoczesnych technologii. Specjaliści mówią o całym spektrum zaburzeń. Dzieci przebodźcowane są zbyt ruchliwe, impulsywne, źle śpią i nie potrafią na niczym skupić uwagi.

- Szybko się nudzą i niecierpliwą, mają poważne trudności z zapamiętywaniem i koncentracją uwagi, bo są przyzwyczajone do niezwykle intensywnych oraz ciągle zmieniających się bodźców - mówi dr Iwona Ulfik-Jaworska, psycholog z dwudziestoletnim doświadczeniem pracy z rodzinami oraz dziećmi.

Współczesne dzieci nie mają sprawności manualnej, nie potrafią odpowiednio trzymać przyborów do pisania, budować z klocków i dlatego niechętnie się uczą.

- Okazuje się, że zwykle, tradycyjne zabawy, jak rysowanie, wycinanie czy lepienie z plasteliny, posługiwanie się dłonią są konieczne dla prawidłowego rozwoju mózgu dziecka oraz nabywania psychospołecznych kompetencji - podkreśla Ulfik-Jaworska.

Zdaniem psychologów jeśli dziecko w pierwszych latach życia ma przewagę bodźców płynących z ekranów, to nie rozwija się społecznie. Ma problemy z mówieniem o swoich potrzebach i uczuciach oraz z odczytywaniem emocji u innych osób.

- Maluch uczy się komunikacji niewerbalnej przede wszystkim przez obserwację mimiki twarzy oraz reakcji drugiego człowieka, czyli poprzez kontakty bezpośrednie, a nie z ekranu - podkreśla psycholog.

Amerykańskie Towarzystwo Psychiatryczne zaleca, by dzieci do 2. roku życia w ogóle nie korzystały z urządzeń ekranowych. W trzecim roku życia

bańkę mogą oglądać do 30 minut dziennie.

Tymczasem 90 proc. dzieci poniżej drugiego roku życia korzysta z mediów elektronicznych. Jedna trzecia trzylatków ma telewizor w pokoju. Ok. 40 proc. rodziców przyznaje się, że telewizor jest włączony co najmniej 6 godzin dziennie.

- Wiele zmieniło się w wychowaniu dzieci. Obserwując ich zachowanie w gabinecie zauważa Aneta Górską-Kot, pediatra. - Dziecko płacze i rodzic daje telefon, dziecko się buntuje, dostaje telefon. Kiedyś malucha uspokajano zabawką, przytulaniem, teraz smartfonem i tabletem - zaznacza.

Justyna Wolak wszystkim rodzicom ku przestrodze poleca książkę „Cyfrowa demencja”, o tym jak niszczy mózg na własne życzenie.

- Rodzice początkowo nie widzą problemu i często dla własnej wygody zostawiają małe dziecko przed włączonym monitorem na wiele godzin. Tak jest łatwiej, bo mają więcej czasu dla siebie, ale jednocześnie mniej czasu poświęcają dziecku, narażając je dodatkowo na poważne i trwałe zakłócenia rozwojowe oraz uzależnienie od mediów elektronicznych - mówi Ulfik-Jaworska.

Depresja, autodestrukcja

Maluchy żyjące w wirtualnym świecie mogą mieć problemy z nauką. Są zagrożone dysleksją, dysgrafią. Najprawdopodobniej nie będą łatwo zapamiętywać, kojarzyć i czytać ze zrozumieniem.

Zaburzenia mogą pojawić się w sferze emocji i ducha. Istnieje duże ryzyko, że nie poradzą sobie z trudnościami, będą mniej odporne na stres i porażkę. - Badania pokazują, że osoby, które nadmiernie korzystają z mediów elektronicznych, są bardziej narażone na depresję i stany lękowe, mają trudność w radzeniu sobie z frustracją, co może w przyszłości prowadzić do zachowań autodestrukcyjnych - zaznacza dr Iwona Ulfik-Jaworska.

Specjaliści zalecają, by bacznie obserwować dzieci. Są symptomy, które pojawiają się wcześniej i świadczą o tzw. przebodźcowaniu. U niemowląt do 12. miesiąca życia stymulacja wysokimi technologiami może spowodować brak gaworzenia, brak koncentracji na twarzy dorosłego. Dziecko nie reaguje na głosy bliskich, ma spowolniony rozwój dużej i małej motoryki, nie wskazuje palcem, a jest to pierwsza intencja komunikacyjna.

- Nie czekajmy, wybierajmy się do specjalisty jak najwcześniej. Nie słuchajmy również porad innych, że wyrośnie z tego, a gdy pójdzie do przedszkola, to się nauczy wielu rzeczy, w tym mowy - wyjaśnia Justyna Wolak. ©

Pani prezes. Znajoma prezydenta

Marek Bartosik
redakcja@dziennik.krakow.pl



Polityka i sądy

Prezydent Andrzej Duda z wyjątkowo przyjaznym uśmiechem wręczał w pałacu przy Krakowskim Przedmieściu Joannie Lemańskiej nominację na prezes Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych Sądu Najwyższego. Prezydencka wylewność nie dziwiła o tyle, że oboje przez lata pracowali w Katedrze Prawa Administracyjnego UJ.

Okazuje się jednak, że ich zażyłość wykracza poza standardy służbowej sympatii. Jak jest silna, najlepiej świadczy fakt, że Joanna Lemańska wraz ze swym konkubentem spędzała sylwestrowe wieczory w rezydencji prezydenckiej w Wiśle, a latem 2017 roku urlop w rezydencji na Helu. Akurat w tym samym czasie, kiedy przed bramą tej ostatniej odbywały się demonstracje przeciwko zmianom w Sądzie Najwyższym. Zmiany przeprowadzono tworząc m.in. kierowaną od ubiegłego tygodnia przez Joannę Lemańską Izbę. Będzie ona rozstrzygała m.in. o ważności wyborów w Polsce, włącznie z prezydenckimi, w których o drugą kadencję walczyć może Andrzej Duda.

Joanna Lemańska, pytana o te przejawy zażyłości, nie zaprzecza. Na odpowiedź służb prasowych prezydenta RP na nasze pytania ciągle czekamy.

Prezydent najpierw powołał swą koleżankę na sędziego Sądu Najwyższego, a potem prezesa Izby wbrew wyrokowi Naczelnego Sądu Administracyjnego. Ten nakazał wstrzymanie nominacji sędziów powołanych przez nową Krajową Radę Sądownictwa do czasu rozstrzygnięcia przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej tzw. pytań prejudycjalnych.

Na kandydowanie na sędziego Sądu Najwyższego w warunkach stworzonych głosami PiS w wielokrotnie nowelizowanej ustawie o Sądzie Najwyższym nie zdecydował się zresztą żaden inny pracownik katedry UJ, choć niektórzy są już sędziami Wojewódzkiego i Naczelnego Sądu Administracyjnego.

Joanna Lemańska jest młodszą od Andrzeja Dudy o rok. Mogli poznać się jeszcze w czasie studiów, ale bliższe kontakty utrzymują od czasu wspólnej pracy właśnie w Katedrze Prawa Administracyjnego UJ. Andrzej

Duda jednak od momentu, kiedy znalazł się w tzw. wielkiej polityce, czyli od objęcia w 2006 roku stanowiska wiceministra w resorcie sprawiedliwości kierowanym przez Zbigniewa Ziobrę, korzysta na uczelni z urlopu bezpłatnego. Wcześniej obronił tam doktorat, ale przez 10 lat pracy innych istotnych osiągnięć naukowych nie zanotował.

Joanna Lemańska postawiła na karierę, którą według znajomych starała się precyzyjnie planować, wykazywała się dużą determinacją i pracowitością. Zaowocowało to nie tylko doktoratem, ale i rozprawą habilitacyjną, obronioną w 2017 roku. W 2003 roku została też radcą prawnym i do czasu powołania na sędziego Sądu Najwyższego prowadziła kancelarię. Najwięcej rozgłosu przyniosło jej reprezentowanie rodziny Potockich w długoletnim procesie o zwrot ich dóbr w podkrakowskich Krzeszowicach.

W 2010 roku obecny prezydent RP kandydował z ramienia Prawa i Sprawiedliwości na prezydenta Krakowa. W opublikowanym wtedy przez autora niniejszego tekstu artykule na temat drogi życiowej Andrzeja Dudy znalazł się następujący fragment: „Dorabiał, prowadząc szkolenia z prawa administracyjnego dla urzędników państwowych, a także w kancelariach notarialnych, firmach deweloperskich. Jedną z tych ostatnich kieruje Tadeusz Lemański, syn Janusza, byłego posła SLD”.

Ten niewart wtedy wielkiej uwagi drobiazg, po latach, razem z gwałtownym przyspieszeniem kariery Joanny Lemańskiej po 2015 roku, nabrał zupełnie innego znaczenia. Zbieżność nazwisk nie jest przecież przypadkowa. Tadeusz Lemański to dawny mąż Joanny, która po rozwodzie nie wróciła do panieńskiego nazwiska.

Oznacza to, że obecny prezydent kiedyś dorabiał u męża kobiety, której dzisiaj powierzył jedno z najważniejszych stanowisk państwowych.

Ciekawostką jest dzisiaj to, że Janusz Lemański, przez długie lata szef tzw. reżimowych związków zawodowych w Hucie im. Lenina, a potem im. Sendzimira, przez jakiś czas teści Joanny

Joanna Lemańska jest młodszą od Andrzeja Dudy o rok. Mogli poznać się jeszcze w czasie studiów



Obok prezydenta RP - Joanna Lemańska. Izba, którą kieruje, stwierdza m.in. ważność wyborów

Lemańskiej, przypomina sobie, że krótko była ona jego - w latach 90. także posła SLD - społeczną asystentką. Twierdzi, że przygotowywała mu np. wystąpienie przed Zgromadzeniem Narodowym, które w 1997 roku uchwalało konstytucję obowiązującą do dzisiaj i będącą od 2015 roku przedmiotem politycznego i prawnego konfliktu.

O byłej synowej jako prawnicze również ma bardzo dobre zdanie. Dawny poseł lewicy liczy, że wiele osiągnie w nowej roli i nie podziela wątpliwości konstytucyjnych wobec trybu wybrania jej do składu Sądu Najwyższego i nominowania przez Andrzeja Dudę na prezesa Izby.

- Uważam, że każdy ma prawo do swoich poglądów. Szanuję je, uważnie się w nie wsłuchuję, ale ich nie podzielam. IKNiSP ma realizować niezwykle ważne i odpowiedzialne zadania, polegające na rozpatrywaniu skarg nadzwyczajnych, a zatem możliwości reakcji w obliczu ludzkiej krzywdy oraz spełnia ważne zadanie ustrojowe - twierdzi sama Joanna Lemańska, pytana o jej stosunek do głosów podważających konstytucyjność powołania nowych izb i ich sędziów.

Joanna Lemańska i Andrzej Duda utrzymywali wraz z rodziną bliskie stosunki towarzyskie na gruncie Katedry Prawa Administracyjnego UJ, ale ich losy zawodowe splatały się także na innych polach.

Prawniczka wykładała np. w Wyższej Szkole Pedagogiki i Administracji w Poznaniu. Uczelnią ta zdobyła rozgłos ogólnopolski w 2015 r. Media i dzisiejsza opozycja podnosiły, że Andrzej Duda, wtedy prezydent elekt, jako poseł podróżował na koszt Sejmu do Poznania tylko po to, by prowadzić zajęcia we wspomnianej

szkole, gdzie zresztą według jego oświadczeń majątkowych zarobił w ciągu trzech lat 220 tysięcy złotych. Pracowała tam także w latach 2006-2010 Joanna Lemańska. Według naszych informatorów zawdzięczała to zajęcie Andrzejowi Dudzie.

Od 2007 roku, kiedy Andrzej Duda był zastępcą ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobry, zaczęła pracować także dla tego resortu. W 2016 r. prezydent Duda uczynił koleżankę swym przedstawicielem w Komisji Wspólnej Orzekającej o naruszeniach dyscypliny finansów publicznych i do 2018 r. była przewodniczącą tego gremium. W lutym 2018 została przedstawicielką prezydenta RP w radzie Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury z siedzibą w Krakowie. Wybrano ją jej wiceprzewodniczącą.

Joanna Lemańska unika publicznych deklaracji na temat swych poglądów politycznych - Przez kilkanaście lat (od 2007 do 2018) współpracowałam z Ministerstwem Sprawiedliwości. Od 2010 roku współpracuję z KSSiP. W tym czasie poznałam i współpracowałam z Ministrami Sprawiedliwości i przedstawicielami Ministerstwa Sprawiedliwości pochodzącymi z różnych stron sceny politycznej. W każdym przypadku dokładałam wszelkich starań, aby moja praca była na najwyższym poziomie merytorycznym, a ja sama apolityczna. Mam przekonanie, że tak było, skoro każdego roku w Ministerstwie Sprawiedliwości ponawiano współpracę ze mną, niezależnie od zmian na scenie politycznej, podobnie zresztą w Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury.

Lemańska dodaje: - Wskazanie mnie jako członka Rady Pro-

gramowej KSSiP przez Prezydenta RP związane było przede wszystkim z moim doświadczeniem. Wcześniej, przez kilka lat, współtworzyłam podwaliny tej instytucji. Moja wiedza i zaangażowanie zostały docenione przez Radę, której członkowie (w skład której wchodzi także sędziowie Sądu Najwyższego, w tym jeden z Prezesów Izby) wybrali mnie jednogłośnie na Wiceprzewodniczącą tej Rady. Ze swej strony nie mam więc żadnych obaw co do mojej niezależności i niezawisłości - twierdzi, kiedy pytamy, czy jej zażyłość z prezydentem nie podważa tych cech wymaganych od każdego sędziego.

W ubiegłym roku wprowadzane były w życie zmiany w Sądzie Najwyższym, przyjęte w parlamencie przez PiS, mimo sprzeciwów opozycji i środowisk prawniczych. Nowa ustawa o Sądzie Najwyższym powstała na podstawie projektu prezydenckiego. Przewidywała m.in. utworzenie nowych izb - Dyscyplinarnej oraz Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych.

W lipcu 2018 jako kandydatka na sędziego Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych zgłosiła się m.in. Joanna Lemańska. Nie wzbudziło to większego zainteresowania, chociaż w Krakowie wielu dziwiło. Choćby dlatego, że kandydatka nie miała doświadczenia w wydawaniu wyroków. Przed sądami występowała jako radca prawny. Tymczasem w jej macierzystej katedrze na UJ pracuje kilku doświadczonych sędziów sądów administracyjnych. Nikt inny w tym naborze jednak nie wystartował.

Po miesiącu Krajowa Rada wybrała ją na sędziego izby, a w październiku 2018 r. Andrzej

Duda wręczył jej w Pałacu Prezydenckim akt powołania na to stanowisko. W lutym Izba przedstawiła prezydentowi RP trzy kandydatury na prezesa Izby. Znalazła się wśród nich Joanna Lemańska, która znów pojechała do Pałacu Prezydenckiego po kolejną nominację.

- Pozwolę sobie przypomnieć, że jako pracownik naukowy Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz radca prawny zajmowałam się zagadnieniami, które leżą w obszarze rozstrzygnięć IKNiSP. Mam tu na myśli postępowania hybrydowe, zagadnienia dotyczące wyborów, przez wiele lat występowałam przed SN jako pełnomocnik Ministra Sprawiedliwości w sprawach nadzoru nad samorządami zawodowymi. Moja rozprawa habilitacyjna dotyczyła natomiast środka prawnego pozwalającego na reakcję wymiaru sprawiedliwości w sytuacjach wyjątkowych, które - z różnych względów, przede wszystkim społecznego poczucia elementarnej sprawiedliwości - wymagają weryfikacji. A IKNiSP to Izba zajmująca się także skargami nadzwyczajnymi - napisała nam w odpowiedzi na pytanie, dlaczego zdecydowała się kandydować na to stanowisko, mimo swej zażyłości z prezydentem Dudą.

Spytaliśmy Joannę Lemańską, czy gościła w domu parę prezydencką oraz kiedy była gościem prezydenckich rezydencji w Wiśle i na Helu. Odpisała, że zna prezydenta podobnie jak wielu pracowników obu katedr (także postępowania administracyjnego), w których Andrzej Duda pracował. - Uważam, że mój dotychczasowy dorobek naukowy i kompetencje z zakresu spraw publicznych pokazują, że nie zostałam Prezesem IKNiSP w przypadku lub w oparciu o jakiekolwiek inne, niemerytoryczne kryteria - dodaje.

Na wydziale prawa UJ nominacje Joanny Lemańskiej nie budzą większych emocji. Niektórzy mówią: dobrze, że ona, a nie ktoś inny. Inni dodają, że każdy kogoś zna, z kimś rozmawia, z kimś spędza wakacje. Że za poprzedniej władzy było podobnie itd. Krag osób, które zdają sobie sprawę ze stopnia zażyłości prezydenta Andrzeja Dudy i Joanny Lemańskiej jest tam bardzo wąski.

- Wie pan, długo się wahałem, czy mówić o ich zażyłości publicznie, ale ludzie powinni o tym wiedzieć! Chodzi przecież nie o posadę w państwowej spółce. Tu chodzi o jedno z najważniejszych stanowisk w państwie, o uczciwość wyborów - tłumaczy jeden z naszych informatorów w tej sprawie. - No i przez przemilczanie takich związków tworzą się najwęższe kasty - dodaje. ©

Już 253 tys. osób odbudowało stawy i pozbyło się przewlekłego bólu w 37 dni!

Brytyjski prof. odkrył bezinwazyjną metodę, która hamuje ból i sztywność zniszczonych artrozą stawów w 37 dni

Prof. James Scott
z Orthopaedic Surgery
& Sports Medicine of London

Naukowcy byli w totalnym szoku widząc zdjęcia RTG sprzed i po zakończeniu kuracji, a także prezentowane podczas konferencji prasowej wyniki testów przeprowadzonych na 272 osobach uczestniczących w badaniach autorskiej formuły cenionego brytyjskiego naukowca.

Po 30 dniach stosowania autorskiego preparatu bioaktywnych tabletek, osoby biorące udział w eksperymencie odzyskiwały niemal 94,7% dawnej sprawności, całkowicie wyeliminowały wszelkie bóle kolan, łokci, bioder, nadgarstków czy pleców. Ich stawy 4-krotnie się wzmocniły, a wytarta przed rozpoczęciem terapii chrząstka stawowa w 80% odbudowała swoją dawną strukturę.

To oznacza, że autorska metoda prof. Jamesa Scotta, nie tylko zapewniła jej dawną poślizgowość, ale i pełną ruchomość stawów, a dzięki stymulacji procesów samonaprawczych, rozpoczęła definitywny proces cofania wydawałoby się nieodwracalnych dotąd szkód w stawach, wyrządzonych chociażby nadwagą, siedzącym trybem życia czy wieloletnią i ciężką pracą. Niektórzy z uczestników badania powrócili do aktywnego uprawiania sportu już po zaledwie 2-tygodniach od rozpoczęcia kuracji. Wszystko dzięki przełomowemu odkryciu, prof. James'a Scotta z Orthopaedic Surgery & Sports Medicine of London.

Oto klinicznie udowodnione efekty, które udało się uzyskać przy użyciu jego autorskiej formuły, bioaktywnych tabletek: całkowite usunięcie bólu stawów kolanowego, biodrowego i wszelkich bolących odcinków kręgosłupa już w 1-tygodniu stosowania metody, eliminacja nadwrażliwości i nieprzyjemnego uczucia sztywności stawów w pierwszych 2-tygodniach, usunięcie zapalenia i regeneracja kluczowych elementów stawów (gruczoł szyszynekowy, chrząstka stawowa, rwy kręgosłupa i przepukliny kręgosłupa) w ciągu 3-tygodni, powrót do pełnej kondycji fizycznej po 30 dniach.

Zapytaliśmy o wrażenia 67 letniej Krystyny, która była jedną z pierwszych uczestników testów:

„Po 1-tygodniu przyjmowania tych bioaktywnych tabletek poczułam jakby moje stawy się odblokowały. Mogłam swobodnie poruszać nogami. Dzień po dniu ból w kolanach/biodrach i lędźwiach wyraźnie słabł. W końcu całkowicie zniknął. W 4-tygodniu zaczęłam chodzić swobodnie po schodach i to nawet po dwa stopnie! Czasami nawet zapominałam korzystać z laski. Po 60-dniach ból i ograniczenie ruchu zniknęły na stałe. Minęły już 2 miesiące jak odzyskałam całkowitą sprawność i choć z początku wierzyłam w kolejne „cudowne wynalazki”, dzisiaj dziękuję Bogu i potwornemu bólowi, że pełna strachu przed operacją, zmusiły mnie bym spróbowała. To było najlepsze co mnie spotkało od lat.”

Dla zwykłego człowieka wydaje się to niemożliwe. Jednak z naukowego punktu widzenia jest to normalna zdolność regeneracyjna, natura i biologia, które zamknięte w sobie ma organizm każdego z nas. To nie jest żaden cud, to matka natura.

Prof. James Scott: „Odkryłem, że niektóre substancje czynne penetrują nanostrukturę stawu i zachęcają chondroblasty do wyzdrowienia. Nie tylko usuwają przyczyny zapalenia, ale również odżywiają komórki i rozpoczynają proces samoregeneracji przez co nawet od lat zniszczo-

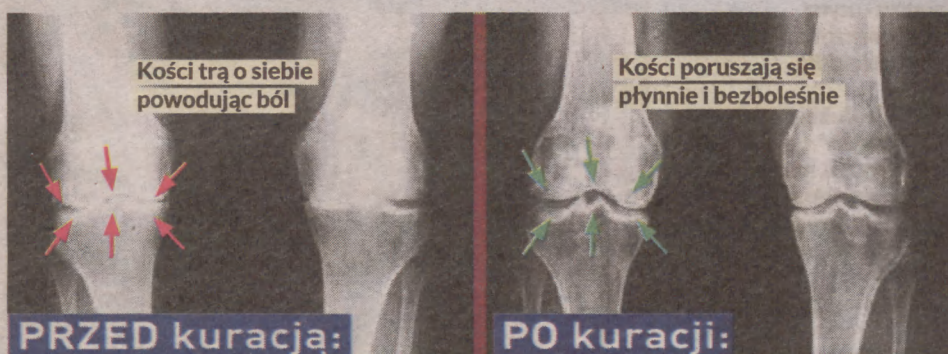
ne i zwyrodniałe stawy są dosłownie odnawiane i odmłodzone. Wynalezione przeze mnie substancje czynne stymulują chondroblasty do pełnej samoregeneracji, dzięki czemu stawy odbudowują swoją naturalną strukturę niezależnie od wieku, zwiększają ilość mazi stawowej o nawet 40% – dzięki ścięgna, kości i sam staw są mocniejsze i bardziej elastyczne. Za sprawą najwyższej możliwej lekarsko dawki, naturalne składniki aktywne o silnych właściwościach leczniczo-regeneracyjnych pozwalając w naturalny sposób cofać zmiany wywołane zaawansowaną artrozą (zwyrodnieniami) także kręgosłupa.

Ponadto dzięki poprawie krążenia w naczyniach włosowatych usuwają stany zapalne i ponad 9x szybciej niż inne środki przyspieszając gojenie się ran – co powoduje, że ból stawów nie tylko ustępuje z dnia na dzień, ale i zostaje wygaszony długo, długi czas. Ale to nie wszystko. Te same składniki opóźniają zanikający z wiekiem kolagen i maź stawową, jednocześnie stymulując ich komórki do samo-regeneracji. W rezultacie, pełna zdolność poruszania się stawów zostaje przywrócona na poziomie komórkowym, organizm sam naprawia szkody. To naturalny sposób. Aby formuła była dostępna dla każdego, wprowadziłem ją w postaci bioaktywnych tabletek.

By mieć większe spektrum danych i pewność skuteczności autorskiej formuły, o wrażenia z prezentowanych na sympozjum badań postanowiliśmy zapytać jednego z cenionych od lat specjalistów z Amerykańskiego Instytutu Medycyny Sportowej i Reumatologii prof. Donalda Bradleja: Jako specjalista ds. ortopedii i rehabilitacji pomogłem ponad 8400 kobietom i mężczyznom zwalczyć uciążliwy ból stawów czy pleców. Np. w przypadku kolan najczęstszą przyczyną tego problemu jest przeciążenie stawu kolanowego, zwyrodnienie, uraz mechaniczny lub uszkodzenie chrząstki. Chroniczny ból skutecznie ogranicza codzienną aktywność i utrudnia funkcjonowanie osób w każdym wieku. Żeby pokonać ból, nie wystarczy doraźne stosowanie żeli i maści.

Nie pomogą specjalistyczne zabiegi jak: krioterapie, magnetoterapia czy nakłuwania. Na początku przyglądając się wynikom badań mojej formuły nie wierzyłem, że są prawdziwe, ale gdy zobaczyłem zdjęcia rentgenowskie i usłyszałem wypowiedzi ludzi biorących udział w testach i to jak wchodzą na scenę zdałem sobie sprawę, że autorska formuła Jamesa nie tylko działa, ale rozpoczęła nową epokę w dziedzinie medycyny ortopedii. Pierwsze co pomyślałem to „Oj zachłanne i oszukające koncerny farmakologiczne, bójcie się, nadchodzi Wasz pogromca, skończy się eldorado i bogactwo żerujących na nieszczęściu słabych i najbardziej potrzebujących”

Ten preparat dzięki swoim naturalnym właściwościom odbudowy chrząstki, skutecznie przywraca stawom dawną sprawność. Starannie wyselekcjonowany, oryginalny, naturalny MSM metylo-sulfonilo-metan wykorzystywany jest w leczeniu choroby zwyrodnieniowej stawów ponieważ na zdolność odbudowy chrząstki stawowej oraz wpływa na jej sprawniejsze funkcyjono-



Po lewej stronie widzimy niedobór mazi stawowej co powoduje ścieranie się kości oraz chrząstki stawowej wywołując ból. Po prawej widzimy efekt osiągnięty po 90 dniach kuracji. Zmiana postaci płynu maziowego w stawie (z gęstej i galaretowatej na płynną) powoduje lepsze odżywianie komórek chrząstki stawowej, a tym samym kości poruszają się płynnie i bezboleśnie stymulując odbudowę i regenerację stawów.

wanie. Właśnie dlatego już przy pierwszym zastosowaniu odczujesz wyraźną ulgę w bólu, a charakterystyczne „trzesczenie” w kolanach ustąpi już po 4-7 dniach kuracji, to maksymalne stężenie „MSM” pozwala wzmocnić stawy nawet 3-krotnie już po drugim zastosowaniu, a do tego już po kilku dniach zaczyna stymulować organizm do samodzielnego wydzielania mazi stawowej w skutek czego niezwykle precyzyjnie:

USUWA OBRZĘK I OPUCHLIŹNÉ

Nigdy, ale to przenigdy nie pozbędziesz się bólu kolan, jeśli będą opuchnięte. Obrzęk blokuje prawidłowy przepływ krwi oraz pracę mięśni, co spowoduje ból, prędzej czy później. Ten sposób usunie obrzęk i opuchliznę z Twoich kolan. Powstawanie przyczyn bólu zostanie uniemożliwione na poziomie komórkowym.

WZMACNIA I REGENERUJE STAWY, ALE I KRĘGOSŁUP

Po kilku dniach poziom odporności, ilość mazi w stawach i wzmocnienie Twoich zwyrodniałych chrząstek zacznie nagle rosnąć. Będzie tak codziennie, mniej więcej do dziesiątego dnia. Ten wysoki poziom odporności i wzmocnienia ustakuje się i będziesz mieć na co dzień aż 80% mocniejsze i bardziej zregenerowane stawy kolanowe oraz mięśnie podporowe kręgosłupa.

AUTOMATYCZNIE LIKWIDUJE BÓL KOLAN, BIODER I LĘDŹWI

Od momentu, gdy rozpocznieś kurację, ból Twoich kolan, bioder oraz dolnego odcinka kręgosłupa będzie automatycznie likwidowany. Nie będzie potrzeby, abyś myślał o tym bez przerwy. Nie będziesz odczuwać bólu i dyskomfortu, więc prawdopodobnie zapomnisz, że kiedykolwiek Cię ograniczał.

Sprawne stawy i plecy bez bólu i ryzyka

Dokładnie wiem, jak problem ze słabym i bolesnymi stawami czy bolącymi lędźwiami każdego ranka wpływa na Twoją sprawność i samopoczucie. Niestety, nie mogę za Ciebie poprawić ich stanu, ale to co mogę i co chcę zrobić, to pomóc Ci w podjęciu dobrej decyzji. Dlatego składam Ci prostą ofertę – bez żadnych kruczków. Nie musisz ćwiczyć. Nie musisz używać lepiących maści i żeli. Jedynie co musisz, to pamiętać by wedle wskazań regularnie przez okres 30-60 dni zażywać moją formułę.

Pozwoli to na regenerację kolan podczas codziennej aktywności i na odpoczynek podczas snu. Każda dawka to w 100% naturalny wyciąg bioaktywnych substancji o silnych właściwościach leczniczych. Regularne stosowanie stymuluje organizm do produkcji większej ilości mazi stawowej, wzmocnienia mięśni, kości i stawów. To zdrowie w najczystszej postaci. Jestem przekonany, że dzięki mojej formule pozbędziesz się

bólu kolan oraz pleców i odzyskasz dawną sprawność ruchową już po miesiącu, maksymalnie dwóch. **Dość dawno nic nie ryzykujesz, ponieważ obiegłem produkt taką oto gwarancją skuteczności i oryginalności i bezpieczeństwa:**

Moja formuła to jedyny znany mi preparat z tak wysokim stężeniem naturalny „MSM”. Jego skuteczność w walce z bólem potwierdzają przeprowadzone testy kliniczne.

Tak skutecznej formuły nie znajdziesz w innych metodach przeciwko bólom kolan, bioder czy którejkolwiek z odcinków kręgosłupa. A oryginalny produkt ze swoim unikatowym składem substancji czynnych, trafi do Ciebie wyłącznie za pośrednictwem tego artykułu.

Liczne testy konsumenckie potwierdzają wysoką skuteczność bioaktywnych tabletek prof. Scotta. Na podstawie tych wyników preparat zdobył uznanie specjalistów ortopedii i rehabilitantów z całej Europy, którzy polecają go swoim pacjentom. Podobnie jak ja, są oni przekonani, że już po miesiącu pozbędziesz się uciążliwego bólu i odzyskasz pełną sprawność fizyczną.

Wystarczą 1 bądź 2 miesiące, a...

Dzięki regeneracji stawów na poziomie komórkowym, w sposób całkowicie naturalny zwiększysz produkcję mazi stawowej, wzmocnisz chrząstki oraz mięśnie kontrolujące i podporowe pleców. Autorska formuła prof. Scotta odniosła już sukces na całym świecie. Nawet osoby zawodowo zajmujące się sportem, a także ludzie mający złą dietę i niedobory witaminy C, bezskutecznie szukający pomocy u lekarzy, pozbyli się bólu stawów i zlikwidowali większość dolegliwości kręgosłupa. W zaledwie 30-60 dni, niezależnie od wieku będziesz cieszyć się z pełną sprawnością – a twoje ciało przestanie zmagać się z bólem i sztywnością.

To najprostsza oferta pod słońcem, w której płacisz tylko za wyniki, a nie obietnice. Nic nie ryzykujesz, ponieważ to ja pokrywam koszty przesyłki. Pamiętaj, ta oferta jest wolna od ryzyka. Dlatego jeśli akurat w Twoim przypadku kuracja nie przyniesie efektów zagwarantowanych w testach – koniecznie skontaktuj się ze mną. Dołożę wszelkich starań, aby jak najszybciej rozwiązać problem i pomóc Ci osiągnąć upragnione rezultaty. Czy może być jakaś bezpieczniejsza decyzja? Zapasy są ograniczone, a oferta promocyjna – 57% (przesyłka GRATIS!) jest ważna dla pierwszych 220 osób, które zadzwonią nie później niż do 11 marca 2019 r. szybko się nie powtórzy, dlatego działaj już teraz!

Tel.: 56 300 31 43
Poniedziałek 8:00-20:00 (zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)

Lucyna, która nauczyła Polki gotować

Aleksandra Sulawa
a.sulawa@gk.pl



Obyczaj

Rozmowa z Martą Sztokfisz, pisarką, autorką książki „Pani od obiadów. Lucyna Ćwierczakiewiczowa. Historia życia” (wyd. Literackie).

**W moim rodzinnym domu „365 obiadów” stało za szybą w bibliotece, miało grzbiet wzmocniony drukiem i ośli róg zagięty przy przepisie na łazanki z kapustą. A jak by-
ł u pani?**

Naszą Ćwierczakiewiczową ktoś zwinął, niestety, więc kiedy wyszłam za mąż, miałam do dyspozycji nieciekawą, pozabawioną nuty inspiracji „Kuchnię polską”. Z każdym kulinarnym pytaniem dzwoniłam do mamy albo ciotki, a tak otworzyłabym „365 obiadów za 5 złotych” i miałabym do wyboru dania postne, mięsne, z ryb, setki deserów.

**Agdyby pani już „całkiem nic nie miała w spiżarni” mogłaby wziąć barani udziec albo kopej...
...?**

Ta wyśmiewana w socjalistycznej biedzie kopa jaj była potrzebna do wypieku dwudziestu bab wielkanocnych. Rodziny wielopokoleniowe często mieszkaly wtedy pod jednym dachem. Ludzie chętniej się gościli, świąteczną babką częstowano dziesięć dni po wypieku i nadal była wyborna. Wbrew żartom Lucyna tworzyła przepisy na zwykłą, a nie na magnacką kieszeń. Proponowała dania znacznie zdrowsze niż znane do jej czasów. Owszem, jej obiady były obfite - bo tak wtedy jadano, pracochłonne - ale w jej czasach pomoc służby była czymś zwyczajnym, wyszukane - może, jednak pamiętajmy, że w XIX wieku raki były tanim mięsem, a żeby zjeść wyborny kawior wystarczyło złowić w Wiśle jesiota. W tej literackiej biografii, o której mówimy, naszkicowała realia Królestwa Polskiego, obyczaje i styl Warszawy drugiej połowy XIX wieku. I w nich osadziłam Lucynę. Tamta rzeczywistość była dla kobiet okropna: nie mogły studiować, pracować zarobkowo bez zgody męża, dysponować własnym majątkiem. Ćwierczakiewiczowa chciała być wolnym człowiekiem i się nim stała. Nadała sens życiu warszawskiej mieszczałki, zrewolucjonizowała też polską kuchnię. Miała spore zasługi w zmianie men-



Lucyna Ćwierczakiewiczowa przewietrzyła zatęchłe mieszkania i głowy

talności polskich kobiet. Przewietrzyła im zatęchłe mieszkania i głowy.

Na czym konkretnie ta rewolucja polegała?

Wprowadziła na nasze stoły mnóstwo warzyw i owoców, zwłaszcza sezonowych. Odłuszczyła potrawy, urozmaiciła je, stosując wiele ziół i przypraw, nadała im lepszy smak. W domu, a zwłaszcza w kuchni, kazała przestrzegać zasad higieny. „Z brudu, kurzu, z byle jakiego jedzenia i pijaństwa wynikają choroby i nieszczęścia” - mawiała Lucyna i kazała swoim czytelnikom traktować te słowa jak jedenaste przykazanie.

Panie domu nie gotowały, służba była niepiśmienna. Kim więc były te czytelniczki?

Panie domu, rzeczywiście, na ogół nie gotowały. Taki był obyczaj. A może niektóre, tak jak Ćwierczakiewiczowa, wyniosły z domu przekonanie, że gospodyni bez kucharki jest zgubiona, przesiąknięta smrodem smażeniny, zamiast pachnąca usiąść z mężem do obiadu. Jednak kucharki trzeba by-

ło doglądać, nierzadko nauczyć gotowania, bo jakie potrawy umiała przygotować wzięta ze wsi dziewczyna? „365 obiadów za pięć złotych” czytali więc wszyscy od arystokratek, przez mieszczałki i ziemianki, a nawet świątelnice chłopki. Czytały mężatki, wdowy i panny na wydaniu. Te ostatnie szczególnie pilnie, bo jak mawiała Ćwierczakiewiczowa: Chcesz zdobyć serce - atakuj żołądek!

Skoro kulinarna wiedza była tak cenna, to nie lepiej było trzymać ją w sekrecie dla siebie i swoich dzieci zamiast wydawać książki w oszalałych nakładach?

Niektórzy zamykają się we własnym świecie, dbając tylko o męża i dzieci, a są i tacy, którzy interesuje to, co dzieje się wokół. Ćwierczakiewiczową latami wiedzą, poruszała ją wszechobecna w XIX wieku bieda, zacofanie. Z oburzeniem pytała, dlaczego funt razowego chleba kosztuje trzy kopiejki, kiedy pszenica taka tania tego roku? I dlaczego ludzie noszą na głowach kołtuny, siedliska brudu i chorób, wierząc, że ich obcięcie spro-

wadzi choroby. W czasopiśmie „Bluszczy”, z którym przez lata współpracowała, apelowała, by angażować się w zbiórki odzieży dla ubogich. Sama świadczyła na ich rzecz i zmuszała do takiej postawy znajomych. Kiedyś na Krakowskim Przedmieściu zatrzymała drożkę wiozącą włościanina i zdarła mu z nóg ciepłe trzewiki, które bardziej niż jemu potrzebne były zsyłanym na Syberię. Jadłospisy, które skomponowała były „za 5 złotych” - tyle wynosił dzienny zarobek niewykwalifikowanego robotnika.

O sobie nie myślała?

Przeciwnie. Chciała zaistnieć, a swoim dziełem, w którym zawarła mnóstwo potrzebnej i ciekawie przedstawionej wiedzy, właśnie to zrobiła. Zanim wydała pierwszą książkę: „Jedynie praktyczne przepisy wszelkich zapasów spiżarnianych oraz pieczenia ciast”, wszystko przeanalizowała: obliczyła cenę papieru, druku, kolportażu. Musiała się pilnować, bo pieniądze na inwestycję pożyczyla. Ze zwrótem nie miała problemu, książka została świetnie przyjęta.

Skąd wiedziała, jak stworzyć bestseller?

Inteligencja się przydała. Intuicja może też. Była dumna ze swojej książki, więc o niej mówiła nie tylko znajomym. Jej „365 obiadów za 5 złotych” prasa zapowiadała słowami: „Autorka świetnego debiutu, napisała książkę, na którą wszyscy czekali” - nie wiadomo, czy zapłaciła za tę reklamę, czy jakimś innym sposobem wpłynęła na dziennikarzy. Bolesławowi Prusowi na przykład, wraz z nowym „Kalendarzem. Kolędą dla gospodyń”, posyłała nalewki albo konfitury. I on na „Kolędę” wyczekiwał, a kiedy się ukazywała, pisał np.: „Do zawarcia małżeństwa niezbędne są trzy warunki: pełnoletniość obojga, ich wolna, nieprzymuszona wola oraz... 365 obiadów za 5 złotych Ćwierczakiewiczowej”.

Skromnością to ona nie grzeszyła...

Po co mi skromność? - mó-

Sama mówiła: po co mi skromność, przecież jeśli będę skromna, to nikt nie dowie się ani o mnie, ani o moich książkach

wiła. I wie pani, im dłużej żyję, tym bardziej się jej nie dziwię. Powtarzane przez wiele pokoleń powiedzonko: „stój w kącie, a znajdą cię” to bzdura, brak szacunku do siebie samej.

I postawa często uznawana za objaw dobrego wychowania. Zwłaszcza wśród kobiet.

Ćwierczakiewiczowa nie raz gorszyła. Rozwódka, która zyskała sławę, zarabiała więcej od swojego drugiego męża, bywała w kawiarniach i nie przebiegała w słowach, budziła kontrowersje. Brano ją na języki.

Była emancypantką?

Bardziej niż formułowanie postulatów interesowała ją praktyka. Nie mówiła: zostaw męża, jeśli nie jesteś z nim szczęśliwa, ponieważ doskonale wiedziała, że taka rada dla 99 procent kobiet zabrzmi kuriozalnie. Jak odejść od mężczyzny, jeśli nie ma się ani zawodu, ani majątku? Dlatego Ćwierczakiewiczowa zamiast hasła uczyla samodzielność. Tłumaczyła krok po kroku, jak założyć hodowlę jedwabników, przetworzyć owoców al-

bo wytworzyć nalewek i gdzie potem własne produkty sprzedać. Doskonale wiedziała, że pieniądze dają wolność, niezależność.

Prawa wyborcze jej nie interesowały?

Na ten temat się nie wypowiadała. Ważniejsze były dla niej prawo obywatela i wcale się jej nie dziwię. Co nam po prawie do głosowania, jeśli nie mogłybyśmy się uczyć, pracować i wydawać pieniądze bez zgody męża.

Wśród historyków kultury istnieje teoria, jakoby ruch emancypacyjny miał zacząć się właśnie w kuchni. Zarządzanie domowym budżetem było pierwszym krokiem kobiet do niezależności.

Ćwierczakiewiczowa jest potwierdzeniem tej teorii. Dzięki jej przekonaniom i publikacjom, kobiety nabrały przekonania, że smaczne, zdrowe gotowanie nie jest czynnością upokarzającą, lecz powodem do dumy. Kwalifikacją bliską sztuce i nauce. Znajomej, od której odeszła nagle kucharka, radziła: zrób to sama, na sposób francuski: szybko i tanio. Świadomość, że można być samodzielną, było dla kobiet czymś niesłychanie ważnym.

A potem ta wspierająca kobiety emancypantka wydała „Sylwetki moich panien do towarzysystwa”, w których zawarła niewybredne anegdoty o swoich służących. Po co jej to było?

Chyba dała się podpuścić. Kiedy opowiadała dziennikarzom anegdoty o swoich paninach do towarzysystwa, śmiali się. - Jakie to zabawne - chwalił - musisz to opisać. A w duchu zapewne myśleli: niech się wreszcie ośmieszy. Niech jej się noga powinie i spadnie z piedestału na swój tłusty zadek.

Żołądki podbiła, ale serc nie umiała?

Nie miała takich potrzeb. W drugiej połowie XIX wieku, a sądzę, że i teraz, lubiane były kobiety ciche, skromne, ugodowe, takie które przytakuja mężczyznom. Lucyna do takich nie należała. W Warszawie mówiono o niej: „Panoszy się na mieście jak pawie pióro w kapeluszu”, albo „Jest jak ręk. Wszędzie się wciśnie”. No i proszę tamtych zawistnych nikt dziś nie zna, a z „365 obiadów za 5 złotych” ciągle korzystamy i jesteśmy za nie wdzięczni Ćwierczakiewiczowej. ©©

Białostocki horror. 30 lat temu wykoleił się pociąg z chlorem. Wybuchła panika

Alicja Zielińska
azielinska@poranny.pl



To mogła być największa polska katastrofa ekologiczna. 9 marca 1989 roku w Białymstoku, w wyniku pęknięcia szyny, wykoleił się pociąg jadący z ZSRR do NRD. Przewoził śmiertelny chlor, który - jeśli się ulotni - niszczy wszystko, co żyje. Dzięki heroicznej walce strażaków nie doszło do najgorszego. O katastrofie rozmawiamy z dr. Markiem Kietlińskim, dyrektorem Archiwum Państwowego w Białymstoku.



To zdjęcie zrobił fotoreporter, który w 1989 roku pracował w Gazecie Współczesnej. - O wypadku przy ul. Poleskiej dowiedziałem się wcześniej rano. Kiedy pojechałem na miejsce, było tam niewiele osób. Mogłem podejść bardzo blisko cystern, a nawet chodzić po wagonach - wspomina Anatol Chomicz. - Dopiero służby ratunkowe uświadomiły mi, jakim zagrożeniem dla miasta są te cysterny - dodaje fotoreporter

Pod krzyżem na ul. Poleskiej upamiętniającym wykolejenie się pociągu z chlorem każdego roku w rocznicę zdarzenia gromadzą się tłumy białostoczan. Dziękują Bogu za cudowne ocalenie miasta. Przypomnijmy tę pełną grozy sytuację sprzed 30 lat.

Dr Marek Kietliński: W nocy z 7 na 8 marca 1989 r. na stację graniczną w Brzostowicy wjechał ze Związku Sowieckiego do Polski pociąg o numerze 18580. Składał się z 12 cystern wypełnionych stężonym chlorem oraz innych wagonów, które miały osłaniać cysterny. Skład ten miał podążać tzw. Trasą Północną (Zubki Białostockie, Białystok, Łapy, Ostrołęka, Działdowo, Brodnica, Piła, Gorzów Wielkopolski) do stacji granicznej z Niemiecką Republiką Demokratyczną w Kostrzynie, a stamtąd do którejś z niemieckich fabryk chemicznych. Trasa przejazdu nie była zelektryfikowana, nie było więc słupów, które byłyby niezwykle groźne przy ewentualnym wykolejeniu się cystern. Rok wcześniej przewieziono tą trasą 40 tys. ton stężonego chloru. Rankiem pociąg został zatrzymany w Żedni, gdyż w ciągu dnia tego typu składy nie mogły wjeżdżać do dużych miast. Pozwolenie na wyjazd otrzymał maszynista około północy. O godzinie 2.30 na odcinku Białystok Centralny - Białystok Fabryczny tuż przed wysokim wiaduktem nastąpiło wykolejenie sześciu wagonów - cystern. W każdej z cystern feralnego pociągu znajdowało się po 50 ton czystego chloru. Warto tu dodać, iż chlor jest gazem skroplonym pod ciśnieniem o duszącym zapa-

chu. Jest przy tym silnie trujący i żrący, już przy niewielkim stężeniu może spowodować zgon, zaś w środowisku wilgotnym poważne poparzenia skóry i dróg oddechowych. Po wycieku ze zbiornika szybko paruje, tworząc ciężki obłok ścielący się tuż nad powierzchnią ziemi. W zasięgu działania chloru ginie wszystko, co żyje. W trakcie transportu i ewentualnego wycieku jest go bardzo trudno zneutralizować.

I oto maszynista prowadzący skład zauważył, że cysterny wypadły z torów i potoczyły się na nasyp. Od tego momentu zdarzenia potoczyły się już jak w horrorze.

Na szczęście na nasypie nie było żadnych przeszkód w postaci słupków lub innych wystających krawędzi, które mogłyby rozpruć płaszcze i spowodować wyciek chloru. Maszynista zatrzymał lokomotywę i telefonicznie poinformował o zdarzeniu dyżurnego ruchu PKP. Ten działając zgodnie z przyjętymi procedurami zawiadomił kierownika rejonu, dyrektora, oraz Kolejowe Pogotowie Techniczne. Na miejscu zjawili się Zakładowa Straż Pożarna PKP Białystok, która przyjechała dwoma samochodami gaśniczym i ratownictwa technicznego. Sprzęt ten w tym wypadku był praktycznie nieużyteczny. Strażacy ocenili sytuację jako bardzo poważną w związku, z czym koordynację działań przejęło Wojewódzkie Stanowisko Kierowania Straży Pożarnej. Informa-

cje o sytuacji w Białymstoku spłynęły do Głównego Stanowiska Kierowania Straży Pożarnej w Warszawie, które o zagrożeniu poinformowało Centralną Stację Ratownictwa Chemicznego w Płocku. Na miejscu pojawili się oficerowie z Komendy Rejonowej i Wojewódzkiej Straży Pożarnej: Jan Rabczko Krzysztof Wojtecki z Komendy Wojewódzkiej oraz Marian Ostrowski - komendant straży pożarnej PKP. Sztabem akcji kierował Krzysztof Wojtecki. Sztab postanowił odprowadzić lokomotywę, ewakuować wojsko z koszar przy ul. Węglowej, zamknąć ruch przy ul. Poleskiej, którą otoczył kordon funkcjonariuszy ZOMO, postawić zapory w okolicach ul. Poleskiej i Jagienki, pozyskać specjalne maski przeciwgazowe (później okazało się, że w Białymstoku było ich tylko kilka).

Panika była ogromna. Ludzie bardzo się bali. Pamiętano przecież o wybuchu w elektrowni atomowej w Czarnobylu. Minęły raptem trzy lata. Poszła fama, że chlor idzie dołem, więc mieszkańcy bloków zaczęli się gromadzić na wyższych kondygnacjach. Kobiety na ulicach zakrywały twarze. Część osób postanowiła w ogóle wyjechać z miasta. Jak długo trwała akcja przywrócenia porządku na torach?

Rankiem 10 marca w miejscu wykolejenia się pociągu pojawiły się karetki pogotowia ratunkowego. Po mieście rozniosła się wieść o wypad-

ku. Zapanowała nerwowa atmosfera. Na ulicy Sienkiewicza samochody utknęły w korku. Radio Białystok emitowało komunikaty o sytuacji. Do Białegostoku przybyło 4 ratowników z Centralnej Stacji Ratownictwa Chemicznego w Płocku. Dowodził nimi inż. Andrzej Sobieraj. Ratownicy byli dobrze wyposażeni, dysponowali specjalną aparaturą i odzieżą ochronną. Głównych ich zadaniem było rozpoznanie sytuacji i ewentualne uszczelnianie uszkodzonych cystern. W tym czasie z Warszawy przyjechał specjalny pociąg Ratownictwa Technicznego z dźwigiem 125 ton. Naprawione zostały tory i dźwиг zaczął podnosić cysterny. Akcja w czasie, której były chwile grozy zakończyła się nad ranem 11 marca 1989 r. Cysterny z chlorem odholowano na Dworzec Fabryczny, a stamtąd wysłano je do Żedni. Tam zbiorniki zostały podniesione i ułożone na nowe wózki sprotowane ze Świsłoczy. Po sprawdzeniu ich sprawności dopuszczono skład do wyjazdu. Maszynistom dwóch lokomotyw nakazano jechać z szybkością nie przekraczającą 20 km/h. Pierwotnie cysterny miały trafić do zakładów „Buna Werke” w NRD. Jednak skład potoczył się do Zakładów Chemicznych we Włocławku.

Wykolejenie cystern z chlorem ujawniło wiele zaskakujących faktów, z których nie zdawano sobie sprawy.

To prawda, tylko dzięki fachowej pracy strażaków i innych służb nie doszło do wy-

cieku gazu lub pożaru. Wypadek ten był kompletnym zaskoczeniem, gdyż władze miasta nie były poinformowane o przewożeniu niebezpiecznych ładunków przez Białystok. Również Obrona Cywilna była nieprzygotowana do tego rodzaju akcji, a białostocka Straż Pożarna nie dysponowała sprzętem specjalistycznym. W urzędzie miejskim obradował sztab kryzysowy pod przewodnictwem prezydenta Zbigniewa Zdrojewskiego. Według informacji szefa Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych płk. Janusza Cyndlera, w całym województwie było w tym czasie tylko sześć maszek przeciwgazowych ze specjalnym pochłaniaczem neutralizującym chlor. Podkreślano, iż wyciek chloru mógł zabić wiele osób i spowodować olbrzymią katastrofę ekologiczną. Wnioskowano także, aby Obrona Cywilna przeszła szkolenia na wypadek zagrożeń ekologicznych i klęsk żywiołowych, a nie tylko na wypadek wojny.

Białostoczanie wyrazili sprzeciw i oburzenie, podpisali się pod żądaniem zakazu przewozu przez Białystok ciekłego chloru. Protest skończył się w sądzie.

Wypadek ten wywołał zrozumiałe oburzenie opinii publicznej. Pod petycją do Sejmu, w której zaprotestowano przeciwko przewozom niebezpiecznych ładunków przez Białystok, a firmowaną przez NSZZ „Solidarność” oraz zarejestrowany trzy dni wcześniej Obywatelski Klub Ekologiczny, podpisało się 22 338 osób.

Wobec braku zdecydowanej reakcji władz 31 sierpnia 1989 r. przed Sądem Wojewódzkim w Białymstoku rozpoczęła się bezprecedensowa rozprawa. Pozwanymi byli Centralna Dyrekcja Okręgowa PKP oraz Rejon Przewozów Kolejowych w Białymstoku. W drugim narodził się stanął Obywatelski Klub Ekologiczny, reprezentowany przez Jana Kwassowskiego i mecenasa Janusza Andrzejewskiego. Powołując się na ustawę o ochronie środowiska z 1980 r. strona społeczna zażądała zakazu przewozu przez Białystok ciekłego chloru. Sąd odrzucił rozprawę ze względu na konieczność wysłuchania opinii powołanych biegłych: chemika i toksykologa. Także białostoccy posłowie: Adam Babul, Jan Beszta Borowski i Krzysztof Putra zgłosili interpelację poselską w tej sprawie. Wyrok zapadł 27 grudnia 1989 r. Sędzia Maria Kazberuk zakazała transportu niebezpiecznych substancji przez Białystok do chwili wyremontowania torów. Opierając się na opiniach biegłych, w tym opinii inż. Andrzeja Sobieraja podkreślała, iż przy tym stanie technicznym nie da się uniknąć wypadku, który może spowodować śmierć wielu ludzi i ogromną katastrofę ekologiczną. Orzeczenie było korzystne dla władz miasta. Wojewoda idąc za ciosem podjął starania, aby Warszawa ustaliła mniej załudnioną trasę przewozu niebezpiecznych substancji. Nie udało się jednak tego zrealizować i całkowicie wyeliminować zagrożenia ze strony niebezpiecznych transportów. ©©

Agnieszka Grochowska z grania w Polsce nie rezygnuje

Paweł Gzyl
pawel.gzyl@polskapress.pl



Gwiazda

Agnieszka Grochowska to jedna z najciekawszych polskich aktorek. Znamy ją przede wszystkim z kina – z roli w „Waleśu” „W ciemności” czy „Obcym niebie”. Nam opowiada, dlaczego obecnie pracuje więcej za granicą niż w Polsce.

Wystąpiła pani w amerykańskim filmie „Teen Spirit”, teraz przebywa na planie innego obrazu w Szwajcarii. Jak to się dzieje, że tyle gra pani obecnie za granicą?

W sumie nie wiem, jak to się stało. To się zaczęło już dosyć dawno – kiedy Polska wchodziła do Unii Europejskiej, a ja kończyłam akademię teatralną. Najpierw były niemieckie filmy, potem grałam w Norwegii, Belgii i Szwecji. Krok po kroku – i zostałam pierwszą polską aktorką, która podczas Berlinale w 2007 roku dostała nagrodę „Shooting Star”.

Najbardziej głośną produkcją, którą zagrała pani za granicą, był „System” z Tomem Hardym i Garym Oldmanem. Co zmienił w pani karierze?

W tym filmie zagrałam po raz pierwszy po angielsku osobę z Europy Wschodniej.

To sprawiło, że wielu zachodnim producentom było do mnie łatwiej dotrzeć. Pojawiło się więcej zdjęć próbnych. W tym samym czasie na ekrany trafił też „Waleśa” i to jemu zawdzięczam agenta w Anglii. W 2017 zagrałam w Berlinie i w Anglii, a w zeszłym roku – spędziłam prawie trzy miesiące we Włoszech, gdzie wystąpiłam w szwedzkim serialu „Sanctuary” z Matthew Modine w jednej z głównych ról. Spędziłam na jego planie aż 35 dni zdjęciowych. Premiera – na początku maja.

Jak się pani pracuje w obcym języku?

Ciekawie. To zupełnie inne doświadczenie niż granie w ojczystym języku. Grając po polsku, sięgam po sprawdzone narzędzia i znam teren, po którym się poruszam. Wiem, jak uruchomić odpowiednie emocje i w jaki sposób je wyrażać. Po angielsku czy niemiecku jestem pozbawiona tej precyzji i swobody. Dużo trudniej jest mi więc improwizować. To wymaga dużo większego przygotowania. Trzeba inaczej popracować nad rolą. W Polsce zrobiłam

już wiele filmów i mam pewne doświadczenie – a kręcąc za granicą, w pewnym sensie uczę się od nowa. To bardzo ciekawe, bo pozwala mi – dojrzałej aktorce – nie przysnąć i nie osiąść na laurach.

Przenosi pani te doświadczenia na role w polskim filmie?

Trudno powiedzieć, bo od dwóch lat pracuję przede wszystkim za granicą. W kraju zagrałam ostatnio tylko w serialu „Nielegalni” i w komedii romantycznej „Miłość jest wszystkim”. To były bardzo miłe i satysfakcjonujące dla mnie spotkania, stanowiące nieco inne pomysły na mnie w polskiej kinematografii.

Jak bardzo plany zachodnich filmów różnią się od polskich?

Nie bardzo. Czasem budżet jest większy, co pozwala na więcej dni zdjęciowych. To oznacza większy komfort pracy – i to, że ta praca może być wykonana lepiej, bo robi się dziennie cztery sceny, a nie osiem czy dziewięć. Polskie ekipy filmowe są jednak świetne. Za granicą każdy człowiek na planie wykonuje swoją pracę odtąd dotąd, a u nas – musi ogarniać więcej rzeczy naraz, jest więc bardziej uniwersalny. Problemem jest tylko niedoinwestowanie. Gdybyśmy mieli więcej pieniędzy i czasu na realizowanie konkretnych projektów, efekty byłyby jeszcze lepsze.

A są podobieństwa?



Agnieszka Grochowska (l. 39), uważana za jedną z najzdolniejszych aktorek, przed kamerą debiutowała w 2002 r. w filmie „AlaRm” swojego przyszłego męża Dariusza Gajewskiego

Plan filmowy jest tak naprawdę wszędzie taki sam. „System” pokazał mi, że jedynie amerykańska produkcja stwarza inne warunki pracy ze względu na rozmach – przyczep dla aktorów nie jest pięć, tylko pięćdziesiąt i skala działania jest większa. Poza tym wszystko wszędzie działa tak samo – bez względu na to, czy się jest w Rzymie, Londynie czy Warszawie, to człowiek czuje się na planie jak w domu. To świat, który rozumem, ma swoje zasady i wszyscy się tego trzymamy.

Które ze swoich zagranicznych dokonań uważa pani za najważniejsze?

Myślę, że te najważniejsze jeszcze się wydarzą (śmiech). Bardzo jestem ciekawa szwedzko-włoskiego serialu, który kręciliśmy w Rzymie od wakacji zeszłego roku. W „Sanctuary” zagrałam psychiatrę. To było wyzwanie. Musiałam zagrać kogoś, kto nie tylko dobrze mówi po angielsku, ale również kogoś, kto umie przeprowadzić skomplikowaną myśl w tym języku. Przy 35 dniach zdjęciowych, materiał był dość spory.

Nie wszystkie zagraniczne filmy z pani udziałem trafiają na polskie ekrany...

Pogodziłam się z tym. Od kilku lat mam polskich propozycji zdecydowanie mniej niż zagranicznych. Ostatnim moim filmem pokazywanym na festiwalu Gdyni było „Obce niebo” cztery lata temu. To pokazuje, że obecnie więcej pracuję za granicą niż w Polsce.

Może za mało pani była na branżowych imprezach?

Odpowiedź jest prosta: ponieważ mam dużo pracy, kiedy tylko trafiają mi się wolne chwile, to chcę je spędzać z dziećmi. Poza tym zawsze miałam wrażenie, że to pokazywanie się i bywanie na różnych imprezach nie ma wpływu na to, co i gdzie gram. Nie stąd szły dla mnie propozycje, nie stąd szła dla mnie praca.

Powiedziała pani kiedyś o swoim dzieciństwie:

„Nienawidziłam mówić wierszy i śpiewać piosenek. Na akademii wystąpiłam tylko raz”. Skąd więc pasja do aktorstwa?

Moi rodzice, kierując się jakimś szóstym zmysłem, zaprowadzili mnie w podstawówce do ogniska aktorskiego, które przy Teatrze Ochota prowadzili państwo Halina i Jan Machulscy. Miałam trzynaście lat. W tym ognisku swoją przygodę z teatrem rozpoczęło wielu późniejszych aktorów, choćby Kasia Figura czy Piotrek Adamczyk. To było wyjątkowe miejsce. Do dziś pamiętam, jak Jan Machulski w pobliskiej kawiarni opowiadał nam przy herbach o egza-

minach aktorskich – jak czasem trzeba zagrać... gotując się wodę. To był pierwszy moment, kiedy zaczęłam poznawać ten niesamowity świat. Wtedy pomyślałam, że to musi być wspaniałe, kiedy praca, którą się w życiu wykonuje, może być pasją. To mnie tak urzekło, że postanowiłam właśnie pójść tą drogą.

Pierwszy raz zobaczyliśmy panią w pamiętnej „Warszawie”...

Rany, to było tak dawno, że wydaje się, iż było to w innym życiu (śmiech). Przez te piętnaście lat zmieniałam się nie tylko ja, ale też samo miasto. To był niesamowity czas. Byłam wtedy co prawda po studiach, ale nadal patrzyłam na granie w dziecięcy sposób. Pamiętam, jak z Łukaszem Garlickim męczyliśmy reżyserującego Darka Gajewskiego, żeby pokazywał nas nie tylko w dalekim planie, ale także w zbliżeniach. „Darek, czy ty nie uważasz, że powinniśmy mieć jakiś bliski plan?” – pytałśmy go ciągle. A on jakby na przekór filmował nas z daleka. Dzisiaj to są właśnie moje ulubione sceny z tego filmu. Wtedy wydawało mi się, że jestem już dorosła i w pełni świadoma swego aktorstwa, a tak naprawdę byłam przecież na początku swojej drogi. Miało to jednak swój urok autentyczności i świeżości.

Mówiąc o pani spotkaniach z wybitnymi indywidualnościami polskiego kina, nie można nie zapytać o pani występy w filmach Andrzeja Wajdy i Agnieszki Holland. Jak wypadła w obu tych przypadkach konfrontacja legendy z rzeczywistością?

Praca z wielkim twórcą zawsze wzbogaca. Bo to spotkanie nie tylko z wyjątkowym artystą, ale też z wyjątkowym człowiekiem. To zawsze dużo wnosi do naszego życia. Szczególnie kiedy jest się jeszcze młodym. Tak było właśnie przy „Wałęsie”. Pamiętam, że na początku byłam sparaliżowana świadomością tego, co i gdzie gram. Poprosiłam więc o rozmowę Andrzeja Wajdę i zapytałam go, czy jest pewny, że to ja powinnam grać Danutę Wałęsową. I on wtedy powiedział, że widzi we mnie pewien rodzaj siły, który widzi też w mojej bohaterce. I tak też ją zagrałam: stanęłam za Robertem Więckiewiczem, tak jak Danuta stała za Lechem. Trochę to wynikało z mojej nieśmiałości, a trochę z tego, jak widziałam tę postać. Co ciekawe „Wałęsę” kręciliśmy przez półtora roku. Zdążyłam przez ten czas zająć się i urodzić syna. Kiedy byliśmy z tym filmem na festiwalu w Wenecji, miał już dziesięć miesięcy i nazwaliśmy go „dziewiątym dzieckiem Wałę-

sy”. Ten film był więc mocno połączony z moim prywatnym życiem (śmiech).

Najodważniejszą rolą w pani dorobku jest rola w „Bez wstydu”, opowiadającym o miłości kazirodzkiej.

To prawda. Dużo musiałam wtedy w sobie przełamać. Na początku wydawało mi się, że jak wyjdę w tej kusej spódnicy i butach na obcasie, to wszyscy pękają ze śmiechu, ponieważ będą uważać, że jestem przebrana i to wszystko jest niewiarygodne. Filip Marczewski obsadził mnie wbrew opinii wielu ludzi z branży. Dzisiaj jestem mu wdzięczna za to, że jednak postawił na swoim. To właśnie za ten film dostałam jedynego jak na razie w mojej karierze Orła. Bardzo lubię tę rolę, bo jest ona cudowną odmianą i pokazuje, że z wizerunkiem aktorskim można śmiało kombinować.

Złote Lwy w Gdyni dostała pani z kolei cztery lata temu za „Obce niebo”. O tym występie powiedziała pani: „Nigdy wcześniej nie przeżywałam żadnej roli tak jak tej wtedy”.

Przy tym filmie pracowałam z mężem, który nie dość, że go wyreżyserował, to również napisał scenariusz. Pośrednio uczestniczyłam więc w jego tworzeniu od początku do końca. W efekcie żyłam tym filmem nie kilka miesięcy, ale aż dwa lata. W międzyczasie urodził się nasz syn i był mały, kiedy kręciliśmy. A „Obce niebo” opowiada przecież o tym, jak matka chce się odebrać jej córkę. Dla kogoś takiego jak ja, kto miał właśnie swoje pierwsze dziecko, zagrać takiej postaci było wyczerpujące psychicznie.

Wspomniała pani o mężu, który jest reżyserem. W domu też żyjecie filmem?

Oczywiście, że nie. Jakoś to dzielimy. Kiedy jesteśmy w domu, nasze życie nie odbiega od życia innych ludzi. Może trochę nasza praca jest nieregularna: przez dłuższy czas nie ma nas w domu, a potem mamy trzy miesiące wolnego.

Lubi pani pracę z mężem?

Lubię. Mam wtedy wyższy poziom bezpieczeństwa. To tak jak praca z bardzo bliskimi przyjaciółmi. Wiele rzeczy i tematów jest już omówionych i nie trzeba ich ponownie wałkować. ©©

Bez względu na to, czy się jest w Rzymie, Londynie czy Warszawie, to człowiek czuje się na planie filmowym jak w domu

REKLAMA

Promocje zimowe!

STIHL

Pilarki spalinowe już od **699,-***
ATRAKCYJNE DODATKI • NOWOŚCI



PROMOCJA!

Teraz z dodatkową
piłą tańczuchową
i prowadnicą

Pilarka spalinowa **STIHL MS 261**

Sprzedaz prowadzą wyłącznie Autoryzowani Dealerzy STIHL.
Adresy Dealerów na www.stihl.pl

*sugerowana cena detaliczna, dotyczy modelu STIHL MS 170

REKLAMA

008948104

AGENCIA BRUSSA

TEATR OPERETH

10 TENORÓW

oraz
orkiestra pod batutą
IGORA JAROSZEWKI



21.03.2019 r., godz. 19.00 Hala Gryfia, Szczecińska 99, SŁUPSK

BILETY: Centrum Informacji Turystycznej w Słupsku, ul. Starzyńskiego 8,
tel. (59) 728 50 41, Hala Gryfia tel. (59) 844 75 31, Polska Filharmonia Sinfonia
Baltica w Słupsku, ul. Jana Pawła II 3, tel. (59) 842 38 39, salony EMPIK,
online: www.kupbilecik.pl, www.ebilet.pl, www.biletyna.pl,
www.empikbilety.pl

ORGANIZATOR: 665 277 377, (61) 424 28 24

PROMOCJA

007405928

aktualne
z całej Polski
przetargi

nasze
komunikaty.pl

Słownik: algram, anii, Drina, iwasi, Nogał.

Drobne

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 94 347 35 16
Przez internet: ogloszenia.gratka.pl
W Biurze Ogłoszeń:

Oddział Koszalin: ul. Mickiewicza 24, 75-004 Koszalin, tel. 94 347 35 16, 347 35 11, 347 35 12, fax 94 347 35 13
Oddział Słupsk: ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk, tel. 59 848 81 03, fax 59 848 81 56
Oddział Szczecin: ul. Nowy Rynek 3, 71-875 Szczecin, tel. 91 481 33 61, 481 33 67, fax 91 433 48 60

Nieruchomości

MIESZKANIA - SPRZEDAM

MIESZKANIE 80m², nowe, gotowe z windą i garażem. K-lin, 577-806-169

SŁUPSK Starówka 38 m², 601565428

MIESZKANIA - KUPIĘ

KUPIĘ 1 lub 2-pokojowe mieszkanie do 42 m². Koszalin tel.698 736 853

KUPIĘ ZA GOTÓWKĘ mieszkanie, dom do remontu, zadłużone, spadkowe, udziały tel 690 090 010

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

MIESZKANIE tylko dla pary rencistów (emerytów) w okolicy Miastka na bardzo dobrych warunkach. 2 pokoje, kuchnia, łazienka, po remoncie, umeblowane, wyposażone, 501938033

DOMY - SPRZEDAM

DOM ze sklepem ul. Zwycięstwa Koszalin tel. 501-66-44-41

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

DZIAŁKA bud. pięknie położona w terenie zabud. K-lin, 577-806-169

GARAŻE

GARAŻE blaszane, drewnopodobne, kołce dla psów, partnerstal.pl, 698-230-205, 798-710-329

PONIATOWSKIEGO. Słupsk, 604236391

018821535

GARAŻE Blaszane BRAMY Garażowe KOJCE dla Psów

Najniższe **GENY**
Różne wymiary
Dogodne **RATY**
Transport i montaż **GRATIS** cały KRAJ

94-318-80-02 91-311-11-94
58-588-36-02 95-737-63-39
59-727-30-74 512-853-323
www.konstal-garaze.pl

POŚREDNICTWO

"OMEGA" - wyceny, obrót. Słupsk, ul. Starzyńskiego 11, tel. 598414420, 601654572
www.nieruchomosci.słupsk.pl

POMOC w wycenie i sprzedaży nieruchomości. 609675935, 783249643

Handlowe

ANTYKI

KRYSTALY, zegarki na rękę i inne starocia kupię, 506022528.

MATERIAŁY BUDOWLANE

ZIEMIA pod trawnik, kamień do drenażu, piasek płukany, pospółka tel. 602-466-868.

MATERIAŁY OPAŁOWE

DREWNO Słupsk, 694-295-410.

INNE

WORKI foliowe produkcja, sprzedaż. Słupsk, Grunwaldzka 3, 604-208-414

REKLAMA

058932555

ABAKUS
NIEZALEŻNA AGENCIA NIERUCHOMOŚCI (z licencją państwową)
Poszukujemy **2 pokojowego mieszkania** na **Przylesiu**
0% nic nie płacisz przy zgłoszeniu
nic nie płacisz jeśli sprzedasz sam
STRATY - CZYSTY ZYSK
(obok Związkowca)
tel. 661-841-555
www.abakus-nieruchomosci.pl



3 pok. loggia, Bosmańska parter, 255 000,- garaż wydanie „od ręki”



II piętro, loggia, 3 pokoje rej. Kółtąja 264 000,-



GARAŻ Bosmańska 33 000,- przy blokach wydanie „od ręki”

ZŁOM kupię, potnę, przyjadę i odbiorę, tel. 607703135.

Motoryzacja

OSOBOWE SPRZEDAM

AUDI A3, 1,9 - 2007r.tel. 601-774-298.

NISSAN x-trail, 2005r., tel.668815577

OSOBOWE KUPIĘ

A do Z skup- każde pojazdy, płacimy nawet za wraki, oferujemy najwyższe ceny, 536079721

Absolutny skup aut, 728773160.

AUTA i busy kupię, 504-672-242

Auto skup każdy stan, 534983031

AUTO skup wszystkie 695-640-611

AUTOKASACJA Bierkowo. Skup całych i uszkodzonych. 59/8119150, 606206077.

AUTOKASACJA Świeszyno. 608421479

MASZ dłużnika- sprzedaj dług. Gotówka, tel. 94/347-32-86.

MOTOCYKLE KUPIĘ



Kupię jednoślady i części z czasów PRL, stan obojętny. 608-172-934

USŁUGI

TEUMIKI, katalizatory, złącza. Czekaj Zbigniew. Koszalin, Szczecińska 13A (VIS). Tel: 94-3477-143; 501-692-322.

INNE

KUPIĘ stary samochód lub motocykl, min. 40-letni. Może być niekompletny lub uszkodzony, 609-499-555.

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

GOTÓWKA dla każdego! C.H.Kupiec, lok.21A, Tel:518500111

GOTÓWKA dla każdego!DH Wokulski box1, tel:572400200

KREDYTY 50 000 zł rata 549. 730809809

KREDYTY tanio. Słupsk, 59/842-92-38.

PIERWSZA pożyczka za darmo 511-030-295

Szybka pożyczka na oświadczenie, do 30 tys. Zadzwoni 530 685 300.

SZYBKIE pożyczki. 501982756.

UPADŁOŚĆ konsumencka 943473286.

Praca

ZATRUDNIĘ

DO prac ogólnobudowlanych, obsługa piaskarki - przyuczę 660-677-713.

FIRMA "NEKO" z Miastka poszukuje kierowców C+E w transporcie międzynarodowym. Bardzo dobre warunki pracy. Wymagane doświadczenie oraz znajomości czasu pracy kierowcy.Kontakt : biuro@neko24.pl lub tel. 534-353-638

HAKO Technology zatrudni specjalistę ds. sprzedaży z j. niemieckim. Tel. 94 347 04 04, info@hakotech.pl

HYDRAULIKÓW i pracowników ogólnobudowlanych zatrudnimy. Praca w Koszalinie 604119378, 509092686

KRAWCOWĄ do sklepu z firanami zatrudnię w centrum Szczecina. Mile widziane doświadczenie w szyciu i obsłudze klienta. Tel. 515-107-779

MŁODEGO mężczyznę do pracy w sklepie meblowym Lorens ul. Poprzeczna 4 tel. 94/346-24-11

NIEMCY, murarze, betoniarze, cieśle, spawacze, elektrycy, malarze 730 011 300.

OPIEKA nad osobami starszymi Niemcy i Holandia. Tel. 774025244

OPIEKUNKI do Niemiec tel. 730497770 www.ambercare24.pl dzisiaj 70 ofert!

PANIE do sprzątania na terenie szpitala w Szczecinie. Gwarantujemy Umowę o Pracę. Tel. 664 032 479

PANIE do sprzątania pomieszczeń biurowych, 884-654-321 gk

PBO Flens zatrudni inżynierów na budowy w Słupsku (ze Słupska) i w Koszalinie CV: pbo@flens.pl

POMOCNIK, murarz 2-4 tys, 517328719

Praca w Anglii- opieki nad seniorami, wysokie wynagrodzenie do 1260 Funtów na rękę, nie opłacasz kosztów podróży i pobytu. pełna organizacja wyjazdu Promedica24, zadzwoni: 517175599

PRACOWNIKA z uprawnieniami i znajomością obsługi sprzętu rolniczego, atrakcyjne wynagrodzenie, gmina Kępice, 603345955.

PRACUJ jako Opiekunka Seniorów w Niemczech. Kursy niemieckiego od podstaw w Koszalinie, Szczecinku i Kołobrzegu. Atrakcyjne zarobki! Pełna organizacja wyjazdu. Promedica24, tel. 501 357 022, Koszalin, ul. Zwycięstwa 37/22, Hosso

TRAKTORZYSTĘ i kombajnistę z uprawnieniami, atrakcyjne wynagrodzenie, gmina Kępice, 603345955.

ZATRUDNIMY AGENTÓW OCHRONY: PATROLE INTERWENCYJNE. Miejsce: SZCZECIN. Wymagane: wpis na listę POF, zaświadczenie o niekaralności, prawo jazdy kat. B. Mile widziane dośw. w zalogach interwencyjnych. Zapewniamy: wynagrodzenie 14 zł netto/h (na rękę), auto służbowe lub rozliczanie prywatnego, możliwość awansu. Tel. 605-998-029 (oferta zatrudnienia tymczasowego PERSONALA wpis do rejestru agencji zatrudnienia Nr 13354)

ZATRUDNIĘ budowlaniców do pracy w Niemczech. Kontakt pod nr tel. 0049 15152371796.

Zatrudnimy elektryków wł. działalność praca w Berlinie 15 euro/h tel. 601282217 stelektro@int.pl

ZATRUDNIMY osobę do koordynacji w firmie sprzątajacej, cv ze zdjęciem na adres: rekrutacja@easyclean.pl gk

ZŁECĘ docieplenie budynku brygadzie tel. 601-77-42-84

SZUKAM PRACY

WYCINANIE, cięcie drzew, krzewów inne prace,797-714-815

ZAOPIEKUJĘ się starszą osobą, 514583148

Zdrowie

GINEKOLOGIA

515417467 Ginekolog -farmakologia

A-Z GINEKOLOG, 790-80-35-37

A-Z GINEKOLOG, 790-80-35-37

NEUROLOGIA

SPEC. Neurolog. NFZ. Bez kolejek. Codziennie. Koszalin, 605-284-364.

STOMATOLOGIA

STOMATOLOGIA specjalistyczna: dzieci i dorośli, anestezjolog, protetyka. K-lin, Małopolska 1"B", tel. 94/343-84-68. Również w soboty.

INNE SPECJALIZACJE

ALKOHOLIZM - esperal 602-773-762

OPIEKA

OPIEKUNKA Seniorów w Niemczech - legalna praca, szybkie oferty i kursy niemieckiego od podstaw przed pierwszym wyjazdem. Pełna organizacja pobytu. Promedica24 Oddział Słupsk, ul. Tuwima 9/1, tel. 509 892 644

Usługi

AGD RTV FOTO

59/8430465 Serwis RTV, LCD, plazma

PRALKI Naprawa w domu. 603-775-878

BUDOWLANO-REMONTOWE

BALUSTRADY bramy 602 825 699.

CYKLINOWANIE bezpył. 502-302-147

CYKLINOWANIE bezpył. 511-323-367

CYKLINOWANIE bezpyłowe 884912222

CYKLINOWANIE parkietu, układanie, szcztotkowanie, bejcowanie, olejowanie, woskowanie, deski dębowe lite i dwuwarstwowe 696-727-338 zapraszamy na parkietykoszalin.pl

DACHY- dekarstwo 94/341 21 84.

MALOWANIE dachów788-016-988

POLBRUK układanie tel. 660-235-629

REMONTOWO - wykończeniowe oraz hydrauliczne, 697029707.

REMONTY od A do Z tel. 660-683-933 gk

STANY surowe 94/341 21 84.

STUDNIE do domów, gospodarstw rolnych solidnie !!! 604-417-531

SUCHE zabudowy 94/341 21 84.

TYNKI maszynowe, 505-855-364.

USŁUGI budowlane tel. 573244885

INSTALACYNIE

GAZOWE -urządzenia, naprawa / wymiana 606-579-846 GK

HYDRAULICZNE, tel. 607-703-135.

HYDRAULIK solidnie 509-765-180. GK

HYDRAULIKA 24h, inne, 798-618-871.

PORZĄDKOWE

FIRMA sprzątająca, 888-315-980 gk

SPRZĄTANIE strychów, garaży piwnic, wywóz starych mebli oraz gruzu w big bagach, 607-703-135.

Zwierzęta

INNE

KURKI odchowane, kaczki, gęsi, indyki, perliczki, Dowóz. 600-539-790

Matrymonialne

PAN 40+ pozna Panią, 507-424-834

Różne

DETEKTYW-KOSZALIN.PL 602601166

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 602 811 423.

PŁODY ROLNE

KUPIĘ grykę, peluszkę, lubin, wykę, tel.604250237

ZIEMNIAKI sadzeniaki sprzedam, Koszalin 94/341-06-76.

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KURKI odchowane, 696-462-482.

SKUP bydła. Odbiór własnym transportem. Bardzo szybka płatność. Tel: 607-827-348

SOKOŁÓW skup bydła, 500-277-836

SPRZEDAM kury nioski 606-685-993

INNE

SPRZEDAM siano w balotach tel. 602-217-835

Towarzyskie

ADA Słupsk, 513-751-832.

ANIA Koszalin tel. 577-745-071

ATRAKCYJNA dojrzała, 661177611.

BASIA Słupsk 797-221-767

WIOLA po 40-tce. K-lin, 691-857-735.

GŁOS
DZIENNIK POMORZA

www.gp24.pl; www.gk24.pl; www.gs24.pl

Prezes oddziału Polska Press
Piotr Grabowski

Redaktor naczelny
Krzysztof Nalecz

Zastępcy
Ylona Husam-Sobecka
Marcin Stefanowski (internet)

Dyrektor działu reklamny
Ewa Żelazko, tel. 94 347 35 27

Dyrektor drukarni
Stanisław Sikora, tel. 94 340 35 98

Dyrektor działu marketingu
Robert Gromowski, tel. 94 347 35 12

Prenumerata, tel. 94 340 11 14
Głos Koszaliński - www.gk24.pl
ul. Mickiewicza 24, 75-004 Koszalin, tel. 94 347 35 99,
fax 94 347 35 40, tel. reklama 94 347 35 12,
redakcja.gk24@polskapress.pl
reklama.gk24@polskapress.pl
Głos Pomorza - www.gp24.pl

ul. Henryka Pobożnego 19,
76-200 Słupsk,
tel. 59 848 81 00, fax 59 848 81 04,
tel. reklama 059 848 81 01,
redakcja.gp24@polskapress.pl
reklama.gp24@polskapress.pl

Głos Szczeciński - www.gs24.pl
ul. Nowy Rynek 3,
71-875 Szczecin,
tel. 91 481 33 00, fax 91 433 48 64,
tel. reklama 91 481 33 92,
redakcja.gs24@polskapress.pl
reklama.gs24@polskapress.pl

GŁOS
DZIENNIK POMORZA
POMORZA

zaprasza

Choreografia: Victor Smirnev-Golovanov

MOSCOW CITY BALLET

Jezioro Łabędzie



26 marca

Hala Widowiskowo-Sportowa
w Koszalinie

Krzysztof

Cugowski

z zespołem mistrzów



15 kwietnia

FILHARMONIA KOSZALIŃSKA

Bilety do nabycia: **Biuro Ogłoszeń Głosu Pomorza, ul. H. Pobożnego 19 | www.kupbilecik.pl**

Najciekawsza lokalna książka lata 2018 wydana przez „Głos”

PATRONAT HONOROWY:



MIECZYŚLAW STRUK
MARSZAŁEK
WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO

SKOWROŃSKA



Wywiad rzeka z mecenas Anną Bogucką-Skowrońską

- » Życie zawodowe i biografia polityczna działaczki opozycji demokratycznej
- » Zapis historii wydarzeń i miejsc od lat 70.
- » Lata 70. – mroczne czasy stanu wojennego, czerwcowy przełom 1989 i odrodzona Polska

DO NABYCIA
na allegro.pl
oraz

Biurze ogłoszeń „Głosu Pomorza”, ul. H. Pobożnego 19, Słupsk • Księgarni Ratuszowej, ul. Filmowa 5, Słupsk

Biurze ogłoszeń „Głosu Koszalińskiego”, ul. A. Mickiewicza 24, Koszalin

Paryżanie znów nie wygrały Ligi Mistrzów. Pomnik dla Solskjaera

Hubert Zdankiewicz
sport@glos.com

Piłkarska

Gdzie powinien stać twój pomnik? - zapytał Ole Gunnar Solskjaera Gary Neville po śródownym meczu 1/8 finału Ligi Mistrzów. Manchester United sprawił ogromną sensację, eliminując Paris Saint-Germain.

Dawny kolega Norwega z boiska (w sezonie 1998/99 razem wygrywali z Manchesterem United Ligę Mistrzów) nie przesadzał, bo jeśli Solskjaer nie zwolni tempa to Czerwone Diabły doczekają się w końcu godnego następcy Sir Alexa Fergusona. Który notabene okłaskiwał sukces swojego byłego podopiecznego z trybun Parc des Princes.

Na razie jeszcze do tego daleko, a ćwierćfinał Ligi Mistrzów to stanowczo za mało, jak na klub z aspiracjami ManUnited. Nie zmienia to faktu, że ekipa Solskjaera dokonała niemal cudu. Po porażce 0:2 w pierwszym meczu na Old Trafford nawet najwięksi optymiści nie wierzyli, że Czerwone Diabły mogą jeszcze awansować. Tym bardziej, że stracili zawieszoną za czerwoną kartkę Paula Pogbę.

Do Paryża z przyczyn zdrowotnych nie polecili również Alexis Sanchez, Ander Herrera, Anthony Martial, Phil Jones, Juan Mata, Nemanja Matić, Jesse Lingard, Matteo Darmian i Antonio Valencia. By skompletować kadrę meczową, norweski szkoleniowiec musiał sięgnąć po młodzieżowców.

Mimo to Manchester wygrał 3:1 i awansował. W szesnastu okolicznościach, bo dwie pierwsze bramki (autorstwa Romelu Lukaku) padły po koszmarnych



Manchester United sprawił swoim kibicom miłą niespodziankę

błędach obrony PSG i bramkarza Gianluigiego Buffona. Trzecia po rzucie karnym (wykorzystał go Marcus Rashford) podyktowana po wideoweryfikacji.

W 93. minucie z dystansu strzelił Diogo Dalota, a jego uderzenie zablokował Presnel Kimpembe, wybijając piłkę na rzut rżny. Sędzia Damir Skomina dostał jednak informację od sędziów obsługujących VAR, że obrońca PSG zagrał piłkę ręką. Po obejrzeniu powtórki wskazał na jedenasty metr. A Manchester United został pierwszą drużyną spośród 35 w Lidze Mistrzów, która awansowała dalej pomimo porażki 0:2 w pierwszym spotkaniu, u siebie.

- Kiedy Diogo Dalot oddał strzał, to widziałem już jak piłka leci nad poprzeczką. Byłem za-

skoczony, że sędzia wskazał na rzut rżny, bo nie widziałem tego. Później do gry wkroczył VAR. Wiedziałem, że sędzia podyktuje karnego, bo miał dowód w postaci nagrania - narzekał po meczu Thomas Tuchel. - Otrzymałem taką nagrodę za strzał z ponad 22 metrów, który leci ponad poprzeczką, nie ma sensu. Ale przez 60 minut balansowaliśmy na krawędzi i wiedziałem, że coś takiego może się zdarzyć - dodał szkoleniowiec PSG. Na koniec zaznaczył, że mimo wszystko nadal jest wielkim zwolennikiem VAR-u.

Mniej dyplomatyczny był Neymar, którego z dwumeczem Manchesterem United wyeliminowała kontuzja. „Co za wstyd. Sadzą czterech gości, którzy nie rozumieją futbolu i analizują

sytuację w zwolnionym tempie. Jak niby on (Kimpembe - red.) mógł schować ręce za plecami” - skomentował zjście w mediach społecznościowych brazylijski gwiazdor PSG.

- To było niesamowite. Przeżywałem takie momenty wspólnie ze sztabem, piłkarzami i kibicami. O to chodzi w piłce nożnej - cieszył się z kolei Solskjaer. - To jest właśnie Liga Mistrzów. Widzieliście spotkanie Realu Madryt z Ajaxem. Nawiązaliśmy do niego podczas rozmowy przed pierwszym gwizdkiem. Podobnie było pewnie w szatni PSG. W zeszłym roku było bardzo blisko w rywalizacji Realu z Juventusem. Pamiętam też potyczkę PSG z Barceloną. Wszystko jest możliwe. W tym klubie tak właśnie postępujemy. To jest Manchester United - dodał norweski szkoleniowiec.

Kontrowersji nie zabrakło również w drugim śródownym meczu rewanżowym. FC Porto pokonało w nim 3:1 AS Romę i awansowało do ćwierćfinału (w Rzymie było 1:2). Piłkarze ze stolicy Włoch i ich prezes twierdzą jednak, że zostali oszukani.

Chodzi im o sytuację z końcówki dogrywki, gdy najpierw sędzia Cuneyt Cakir podyktował rzut karny dla Porto po konsultacji z sędzią VAR (Szymonem Marciniakiem i wspomaganym go Pawłem Gilem), a następnie wykorzystał Alex Telles. Chwilę później, znów po analizie VAR, nie podyktował za to karnego dla Romy.

„Dostę tego g...a. Zostaliśmy przekreśleni” - wściekał się p meczu prezydent klubu z Rzymu Jim Pallotta. - To wstyd. Sędzia dał im karnego, ale nam już nie, chociaż był oczywisty - zaatakował arbitrow obronca Kostas Manolas. Zdaniem bezstronnych obserwatorów obie decyzje sędziów były jednak prawidłowe. ©©



Zidane wygrał z Realem cztery razy Ligę Mistrzów, raz jako piłkarz

Zinedine Zidane znów ma ratować Real Madryt

Piłkarska

Michał Skiba
sport@glos.com

Zinedine Zidane zgodził się wrócić do Realu Madryt, informują hiszpańskie media. Francuz ma przypomnieć Królewskim, jak się wygrywa i zrobić w Madrycie sporą rewolucję.

We wtorkowy wieczór skończył się Real Madryt jaki znamy. Dwie porażki z Barceloną i kompromitująca klęska z Ajaxem Amsterdamu w Lidze Mistrzów sprawiły, że kibice chcą głowy Florentino Pereza. Prezydentowi Realu została jedyna słuszną linia obrony - zwolnić Santiago Solariego. Mimo że do końca sezonu została dwa miesiące, to przygoda Argentyńczyka na ławce trenerskiej Los Blancos już skończyła się fiaskiem. Nikt w jednym sezonie nie przegrał więcej spotkań na Bernabeu w roli szkoleniowca Realu od Solariego (obecny bilans to sześć porażek w czternastu meczach). Na następną pomyłkę Perez nie może sobie pozwolić, dlatego rozpoczął operację pod tytułem „Powrót Zinedine'a Zidane'a”.

Wszystkie problemy Realu zaczęły się od momentu odejścia Francuza. „Zizou” przejął zespół w kompletnej rozszypce w styczniu 2016 r. i trzy razy z rzędu wygrał Ligę Mistrzów.

Nasyconych piłkarzy Realu opuścił latem, w najlepszym dla siebie momencie. Teraz znów jest potrzebny. „Zidane zgodził się na powrót, ale dopiero od przyszłego sezonu. Wszystko wrękach Francuza, który ma zapewnić Perezowi, że spełni każdy jego warunek” - informuje La Sexta. Dziennikarze „El Chiringuito” dodali, że do kontaktu Pereza z Zidanem doszło tuż po przegranym meczu z Ajaksem. „Zizou” jest na rynku jeszcze bardziej rozchwytywany niż w czasach, gdy był piłkarzem. Szefowie Juventusu widzieli w nim następcę Massimiliano Allegriego. W Anglii miał być zbawieniem Chelsea.

Wszystkiemu przygląda się Jose Mourinho. „The Telegraph” doniósł o kontaktach Portugalczyka z Realem Madryt. „The Special One” kilka dni temu był gościem telewizji beIN i otwarcie przyznał, że rozpatrzyłby ofertę z Madrytu. - Mój powrót do Realu to na razie hipoteza. Nie było kontaktu - dodał dzień po meczu z Ajaksem „Mou” Królewskich prowadził w latach 2010-2013. Ostatnie czasy jednak mocno nadszarpnęły jego reputację, to Zidane jest teraz (zresztą jak zawsze) synonimem sukcesu. - Historia Zidane'a jest nie do powtórzenia - gasi nastroj kibiców Mourinho. ©©

Mordercze Raw Air. Ciąg dalszy zamieszania z Horngacherem

Skoki narciarskie

Przemysław Franczak
sport@glos.com

W porównaniu do mistrzostw świata niewiele się zmienia. Do rywalizacji w Pucharze Świata wracamy z tym samym pytaniem: jaką decyzję podejmie Stefan Horngacher? Dziś w Oslo kwalifikacje.

Serial o przyszłości austriackiego trenera ciągnie się niezmierzają, ale ten wątek dominował rozmowy o skokach w Polsce również dlatego, że inne kluczowe kwestie w Pucharze Świata wy-

dają się rozstrzygnąć. Japończykowi Ryoyu Kobayashiemu nikt już nie zabierze Kryształowej Kuli, nic nie powinno również przeszkodzić Polakom w wygranym Pucharu Narodów. Znak zapowiedzi dotyczy jeszcze małego Kryształowej Kuli w lotach (liderem klasyfikacji jest Kamil Stoch), ale to emocje zarezerwowane na finałowy weekend w Planicy. Przez cały Raw Air powtarzać się będzie więc pytanie: zostanie czy odejdzie? Jeśli wierzyć oficjalnym przekazom, Austriak wciąż się waha, czy przyjąć ofertę Niemców, ale decyzję ma podjąć po norweskim tournée,

a przed wizytą w Planicy. W Polskim Związku Narciarskim szykowany jest plan B, a najbardziej prawdopodobnym wariantem jest postawienie na Czecha Michala Doležala, dotychczasowego asystenta Horngachera i głównego specjalisty w reprezentacji od kombinizonów.

- My tymi sprawami sobie głowy nie zaprzątamy. Przyjedzie koniec sezonu, to będziemy mogli zastanawiać się nad przyszłością - podkreśla Dawid Kubacki, który na Raw Air przyleciał już jako mistrz świata, a zarazem jeden z faworytów imprezy. Zabawa zaczyna się dzisiaj w Oslo.

Na Holmenkollbakken poza Kubackim zobaczymy Kamila Stocha, Piotra Żyłę, Jakuba Wolnego, Stefana Hulei i Pawła Wąską, który znów wskoczył w miejsce Macieja Kota. Niewykluczone jednak, że po zawodach w stolicy Norwegii w składzie biało-czerwonych dojdzie do korekty. Kwalifikacje, zaliczane do ogólnego wyniku turnieju - na który składają się rezultaty jeszcze z Lillehammer, Trondheim i Vikersund - rozpoczną się o godz. 19.30. To będzie dziesięć meczowych dni, wolnego od skoków w tym czasie nie będzie. Zwycięzca zgarnie 60 tysięcy

euro, czyli ok. 260 tys. zł. Po raz pierwszy w historii rozegrany zostanie Raw Air kobiet. Zawodniczki rywalizować będą w te same dni i na tych samych skoczniach co mężczyźni, z wyjątkiem „mamuta” w Vikersund. Na startcie staną Polki: Kinga Rajda i Kamila Karpień. ©©

Program PŚ w Oslo:

Piątek: kwalifikacje, mężczyźni - godz. 19.30. Sobota: kwalifikacje kobiet - 11; konkurs drużynowy mężczyzn - 14.30. Niedziela: konkurs indywidualny kobiet - 10; konkurs indywidualny mężczyzn - 14.30. Transmisje z kwalifikacji i konkursów turnieju Raw Air w Eurosporcie i usłudze Eurosport Player.

LOTTO

Środa, 06.03 - godz. 14

MULTI MULTI
6, 7, 8, 12, 15, 23, 25, 30, 32, 44, 47, 48, 56, 57, 58, 62, 64, 70, 79, 80 plus 12

KASKADA
1, 3, 8, 9, 11, 14, 17, 19, 20, 22, 23, 24
Wtorek, 05.03 - godz. 22

MULTI MULTI
2, 17, 19, 20, 23, 32, 33, 35, 36, 43, 45, 46, 49, 50, 53, 54, 60, 65, 66, 70 plus 50

EKSTRA PENSJA
4, 18, 20, 25, 30 + 1

MINI LOTTO
3, 13, 20, 25, 33

KASKADA
2, 3, 7, 9, 10, 12, 13, 14, 15, 19, 21, 24 (STEN)

Wrocławski Śląsk rywalem Czarnych

Koszykówka

Michał Piatkowski
michal.piatkowski@polskapress.pl

Słupszczanie stają przed niezwykle trudnym zadaniem - ich kolejnym przeciwnikiem (sobota, godz. 18.00, hala Gryfia) będzie Śląsk Wrocław.

Wrocławianie zajmują pierwsze miejsce w pierwszoligowych rozgrywkach i wydawać się może, że pewnie zmierzają do przedsezonowego celu, jakim bez wątpienia był awans do ekstraklasy. Wrocławianie to jedyna niepokonana drużyna na własnym parkiecie, która wygrała komplet trzynastu spotkań rozgrywanych we własnej hali. Zarówno słupszczanie jak i zawodnicy Śląska dobrze wspominać będą poprzednią kolejkę. Podojeździ Mantasa Cesnauskisa pewnie wygrali w Pruszkowie, natomiast koszykarze z Wrocławia nie dali szans prudnickiej Pogoni. W pierwszym pojedynku obydwo zespołów zdecydowanie lepsi sobotni goście, którzy pewnie pokonali zespół ze Słupska 96:83.

Słupszczanie w Pruszkowie znowu pokazali bardzo dobrą obronę. Nie pozwolili rywalom na rozwiniecie skrzydeł i praktycznie od początku trzeciej kwarty kontrolowali spotkanie. Bardzo dobrze wykorzystywali też swoje fizyczne przewagi pod tablicami, gdzie dominował Damian Cechniak, a cała drużyna zebrała prawie 20 pi-

łek więcej niż gospodarze. Dla Czarnych Panter to bardzo ważne spotkanie. Wygrana jeszcze nie zapewni, ale na pewno bardzo przybliży ich do gry w fazie play-off. Ewentualne zwycięstwo będzie miało też ogromne znaczenie mentalne i może mieć duży wpływ na grę słupszczan w najważniejszej fazie sezonu. Śląsk

to praktycznie drużyna kompletna. Do tej pory tylko sześciokrotnie schodzili z boiska pokonani, jednak wszystkie te przegrane zanotowali na obcych parkietach. Liderem zespołu jest najlepszy gracz całej pierwszej ligi - Aleksander Dziewa, którego występ stoi jednak pod dużym znakiem zapytania. ©©



Słupski koszykarz Wojciech Jakubiak (z lewej) ostatnio prezentuje dobrą formę i kibice w Słupsku liczą na jego trójki

W sobotę Bytovia będzie chciała przełamać niemoc na swoim boisku i wygrać



Mateusz Kuzimski (przy piłce) to obecnie najsukuteczniejszy snajper Bytovii. Bytowski napastnik ma na koncie pięć goli

Piłkarska

Krzysztof Niekraś
krzysztof.niekrasz@polskapress.pl

Tej wiosny po raz drugi przed własną publicznością na stadionie przy ul. A. Mickiewicza w Bytowie zaprezentuje się Bytovia. W piłkarskim meczu w ramach 23. kolejki Fortuny I ligi rywalem bytowan będzie Puszcza Niepołomice. Granie zacznie się w sobotę (9.03) o godz. 16. Jesienią Niepołomice przegrały z Bytorem 1:3.

Bytovia zajmuje dziesiąte miejsce i ma 27 punktów. Puszcza plasuje się nieco wyżej, bo na ósmej pozycji. Jej dorobek to 30 punktów. Bytowska drużyna u siebie grała jedenaście razy. Bilans to: 1 zwycięstwo, 8 remisów, 2 porażki. Z kolei ze-

spół z Niepołomic zaliczył jedenaście gier wyjazdowych. Jego dorobek wynosi: 3 wygrane, 5 remisów, 3 przegrane. W Puszczy najsukuteczniejszym piłkarzem w klasyfikacji najlepszych strzelców jest Krzysztof Drzazga, który zdobył 7 bramek. Bytowska defensywa będzie musiała zwrócić uwagę na Jakuba Bąka, byłego gracza Drużyny-Bytovii w sezonie 2016/17. Mocnymi punktami obydwo drużyn są bramkarze. Andrzej Witan (Bytovia) i Miłosz Mleczko (Puszcza) zaliczyli po 22 spotkania pierwszoligowe w pełnym wymiarze czasowym. Bytowska ekipa musi się maksymalnie skoncentrować i powalczyć o pełną pulę, bo zapomniała, jak smakuje zwycięstwo. ©©

W SKRÓCIE

Badminton

W sobotę lotki będą fruwać w ogólniaku

Klub Sportowy Badminton School Słupsk jest organizatorem badmintonowej rywalizacji dla dzieci, młodzieży i dorosłych. V Turniej Grand Prix Słupska odbędzie się w sobotę (9 marca). Od godz. 9.30 przyjmowane będą zapisy, a gry rozpoczną się o godz. 10.15 w hali IV Liceum Ogólnokształcącego przy ul. M. Zaborowskiej w Słupsku. Wpisowe: 10 zł - dla pracowników i uczniów IV LO od jednej gry, 15 zł - dla pozostałych osób też od jednej gry. (FEN)

Piłkarska i koszykówka

Salos Słupsk organizuje dwa turnieje

W najbliższy weekend Salos Słupsk zaprasza na dwa turnieje poświęcone pamięci błogosławionego Bronisława Kostkowskiego. Piłkarze z rocznika 2011 grać będą w sobotę (9 marca) o godz. 10 w hali Gimnazjum nr 2 przy ul. J. Sobieskiego 3 w Słupsku. W niedzielę (10.03) rywalizować będą koszykarki (dziewczęta - juniorki - rocznik 2000) - o godz. 10: Grom Turowo - Salos Słupsk, o 11.30: UKS 16 Koszalin - Grom, o 13: Salos - UKS 16. Gry w Gryfii przy ul. Szczecińskiej 99 w Słupsku. (FEN)

Piłkarska

Jedenaście goli na stadionie w Trzebielinie

Diament Trzebielino u siebie przegrał z Bartonem Barcino 4:7 (1:5). Piłkarze, którzy zdobyli bramki dla gospodarzy: Rafał Tęсны - 2, Krzysztof Łukaszewicz i Jan Przybylski. Strzelcy goli dla gości: Janusz Chlib - 3, Daniel Lewiński, Oskar Czupa, Łukasz Koziół, Przemysław Bubnowski. W sobotę (9.03) o godz. 15 barciński Barton grać będzie w Miastku ze Startem. Z kolei Diament sprawdzi swoją formę w Niezabyszewie. Tam jego rywalem będzie Magic. Sparing zacznie się w niedzielę (10.03) o godz. 11. (FEN)

Zapasy

Mistrzostwa Wybrzeża

W sobotę (9.03) odbędą się otwarte mistrzostwa Wybrzeża młodzików w zapasach stylu klasycznym oraz rywalizacja w minizapachach o puchar burmistrza Miastka. Zawody przeprowadzone zostaną w miasteczku hali Ośrodka Sportu i Rekreacji (ul. A. Mickiewicza 3a) w Miastku. O godz. 10.30 - uroczyste otwarcie imprezy, a po nim zaczną się zmagania na matach. (FEN)

Piłkarska

Mecz kontrolny

Karol Pęplino spotka się ze Spartą Sycewice i będzie to w niedzielę (10.03) o godz. 12. Sparing na boisku w Bruskowie Wielkim. (FEN)

XVIII Grand Prix Słupska w Skoku Wzwyż na mecie

Lekkoatletyka

Krzysztof Niekraś
krzysztof.niekrasz@polskapress.pl

Dwie imprezy oznaczone numerami cztery i pięć odbyły się w ramach XVIII Grand Prix Słupska w Skoku Wzwyż. Warto przypomnieć, że tegoroczne rywalizacje odbywały się o Puchar Prezesa Lekkoatletycznego Klubu Sportowego Fenix Słupsk.

Czwarty mityng odbył się w hali na słupskim stadionie 650-lecia, a jego organizatorem była Szkoła Podstawowa nr 3 Słupsk. Atmosfera była znakomita, a osiągnięte wyniki zadowolili trenerów i wuefistów. Z grona dziewcząt najwyższą skoczyła Hanna Grabowska (SP Starkowo), która pokonała wysokość 161 cm. Ten wynik dał jej zwycięstwo. Druga była Milena Patejuk (SP nr 2 Słupsk) - 160 cm. Trzecie miejsce zajęła Adrianna Litwin (IV LO/G nr 6 Słupsk) - 155 cm. Z grona chłop-

ców triumfował Mikołaj Maślorz (SP nr 3) - 175 cm. Drugi był Kewin Małek (SP Głębino) - 175 cm. Trzecią lokatę wywalczył Szymon Depta (SP 11 Słupsk) - 170 cm.

Bardzo dużo emocji było w piątym, bo finałowym mityngu, który odbył się w słupskiej hali Szkoły Podstawowej nr 4. Ze stawki dziewcząt pierwsze miejsce zajęła H. Grabowska. Do tego wystarczył jej wynik 160 cm. Również taką samą wysokość zaliczyła A. Litwin, która ostatecznie zajęła drugą lokatę. Trzecia była M. Patejuk - 155 cm. Ze stawki chłopców najwyższą, bo 175 cm, skoczył M. Maślorz. Drugi był K. Małek - 170 cm. Na trzeciej pozycji uplasował się Sz. Depta, który pokonał poprzeczkę na wysokości 160 cm.

Końcowa klasyfikacja po pięciu zawodach jest następująca - dziewczęta: 1. Hanna Grabowska - 38 punktów, 2. Milena Patejuk - 36 punktów, 3.

Adrianna Litwin - 25 punktów, 4. Wiktoria Pańka (SP nr 3) - 20 punktów, 5. Nikola Zdybał (SP nr 3) - 14 punktów; chłopcy: 1. Mikołaj Maślorz - 38 punktów, 2. Dominik Wierczyński (SP nr 7 Słupsk) - 30 punktów, 3. Szymon Depta - 27 punktów, 4. Kewin Małek - 24 punkty, 5.

Patryk Wasiura (IV LO/G nr 6) - 8 punktów.

Klasyfikacja drużynowa XVIII Grand Prix Słupska w Skoku Wzwyż: 1. SP nr 3 Słupsk - 90 punktów, 2. SP nr 2 Słupsk - 48 punktów, 3. SP Starkowo - 38 punktów, 4. SP nr 11 Słupsk - 37 punktów. ©©



Skacze słupszczanka Milena Patejuk ze Szkoły Podstawowej nr 2

Zagłosuj na Mistrza Handlu

Wybieramy najpopularniejszy sklep!

Kandydaci

W ramach wielkiej akcji na łamach „Głosu” i w naszym serwisie internetowym zaprezentujemy i docenimy sklepy, kwiaciarnie, sprzedawców i florystów z regionu koszalińskiego, a nasi Czytelnicy, oddając na nich swoje głosy, wybiorą laureatów - MISTRZÓW HANDLU.

Osobno w Słupsku oraz powiecie słupskim i bytowskim wybrany zostanie SKLEP ROKU. To może być sklep z każdej branży. Ważne, aby wyróżniał się przyjemną atmosferą, czystością, atrakcyjną ekspozycją towarów i miłą obsługą.

W osobnych kategoriach zostaną nagrodzone sklepy odzieżowe i jubilerskie. Na te pierwsze, w których często oferowany jest szerszy asortyment,



Sprawdź aktualny ranking na gp24.pl/mistrzowiehandlu

czeka tytuł BUTIK ROKU. Sklepy z biżuterią powalczą o głosy swoich klientów w kategorii SALON JUBILERSKI ROKU.

W kolejnej kategorii plebiscytu, osobno w Słupsku, powiecie słupskim i bytowskim, zostaną przyznane tytuły KWIACIARNIA ROKU.

To, jak oceniamy sklepy, zależy przede wszystkim od ich pracowników.

Dlatego osobno w Słupsku i w powiatach zostaną przyznane tytuły SPRZEDAWCA ROKU.

Czekamy na zgłoszenia właścicieli lub pracowników sklepów, którzy są uprzejmi, sympatyczni i z uśmiechem potrafią fachowo doradzić klientom.

Nagroda dla FLORYSTY ROKU zostanie przyznana łącznie dla całego regionu. Głosowanie w plebiscycie o i potrwa do 22 marca do godziny 22.00.

SPRZEDAWCA ROKU

Adrianna Zmuda Trzebiatowska, Wirax restauracja, Tuchomie	powiat bytowski	ZKH.14
Natalia Walaszczyk, Dakar, Miastko	powiat bytowski	ZKH.15
Natalia Wnuk Lipińska, Sklep „NATAL-POL”, Bytów	powiat bytowski	ZKH.16
Paulina Przybylska, Just for Kids, Bytów	powiat bytowski	ZKH.17
Olimpia Adamczyk, Sklep obuwniczy SUMA, Bytów, ul. Jana Pawła II	powiat bytowski	ZKH.42
Beata Szymańska, Dino, Głowczyce	powiat słupski	ZKH.18
Dawid Skrzypiec, Lewiatan „U Janusza”, Ustka	powiat słupski	ZKH.19
Dorota Sulik, Biedronka, Słupsk	powiat słupski	ZKH.20
Joanna Grzonka, Sklep Spożywczo-Przemysłowy Maria Szczegielniak, Niepogledzie	powiat słupski	ZKH.21
Magdalena Ślizak, Sklep wielobranżowy Agnieszka Chęcińska, Darnica	powiat słupski	ZKH.22
Paweł Czerniawski, Salon samochodowy BMG Mazda, Bolesławice	powiat słupski	ZKH.23
Renata Schlack, Lewiatan „U Janusza”, Ustka	powiat słupski	ZKH.24
Beata, Rewia Auchan	powiat słupski	ZKH.27
Michał Kmiotek, PSS Społem, Ustka ul. Grunwaldzka	powiat słupski	ZKH.33
Justyna Kubała, TinyArt, Ustka ul. Marynarki Polskiej	powiat słupski	ZKH.34
Jan Kaźura, Sklep Spożywczo-Przemysłowy, Bolesławice	powiat słupski	ZKH.37
Anita Rączka, Zaleskie, Od Aniki	powiat słupski	ZKH.44
Adriana Więch, Party Mix, Słupsk	Słupsk	ZKH.1
Agata Schulz, Reserved, Słupsk	Słupsk	ZKH.2
Agnieszka Sander, Sklep mięsny Tołłoczko Kotarbińskiego 4, Słupsk	Słupsk	ZKH.3
Andrzej Książ, Sottomano, Słupsk	Słupsk	ZKH.4
Andrzej Roszkowski, Hoczarnia Olivar Andrzej Roszkowski ul. Wolności, Słupsk	Słupsk	ZKH.5
Angelika Jankowska, Intermarche, Słupsk	Słupsk	ZKH.6
Ewelina Staszyńska, Sklep Spoż.-Monopolowy Ewelina Staszyńska, Głobino	Słupsk	ZKH.7
Jonasz Złoty, Ph Brent stacja paliw(sklep Lewiatan), Słupsk	Słupsk	ZKH.9
Kamil Nastaly, Komfort, Słupsk	Słupsk	ZKH.10
Katarzyna Łapińska, Cukienia Domin, Słupsk	Słupsk	ZKH.11
Oliwia Marcinkowska, Słodkie Historie, Słupsk	Słupsk	ZKH.12
Renata Fodrowska, Gzella, Słupsk	Słupsk	ZKH.13
Tymoteusz Hinc, H&M, Słupsk	Słupsk	ZKH.25
Agnieszka Michta, Biedronka, ul. 11 listopada Słupsk	Słupsk	ZKH.26
Wojciech Andrzejewski, Lombard/Wojska polskiego 8a	Słupsk	ZKH.28
Dorota Barna, Żabka Ul Plac Dąbrowskiego	Słupsk	ZKH.29
Kasia Batóg, Circle K, Słupsk ul. Gdańska	Słupsk	ZKH.31
Dorota Zach, Mix Tapety, Słupsk, ul. Szczecińska	Słupsk	ZKH.32
Joanna Wojtera, Jysk, Słupsk ul. Szczecińska	Słupsk	ZKH.35
Tomasz Horuń, Castorama Słupsk, ul. Hubalczyków 2	Słupsk	ZKH.38

Renata Karbownik, Delikatesy Mięsne Gzella, Słupsk ul. Z. Augusta

Słupsk ZKH.40

Szymon Sabina, Euro RTV AGD CH Jantar

Słupsk ZKH.41

Anna Wrześniak, Lidl, Słupsk ul. 3 maja 1a

Słupsk ZKH.43

Marlena Sitek, Od i do Słupsk os. Niepodległości

Słupsk ZKH.45

FLORYSTA ROKU

Anna Kokos, Bukieciarnia, Słupsk, ul. Nowobramska 1	ZKI.11
Iwona Watral, Ogrodnictwo „Wiktorowicz”, Radosz	ZKI.10
Małgorzata Kuzemka, Kwiaciarnia GOGA, Słupsk	ZKI.9
Agnieszka Wabik, Kwiaciarnia Perelka, Tuchomie	ZKI.8
Magdalena Zarzycka, Kwiaciarnia „Cattleya”, Słupsk	ZKI.7
Tomasz Frąckowiak, Kwiaciarnia Tulipan, Słupsk	ZKI.6
Danuta Plotka, Kwiaciarnia „Danusia”, Bytów	ZKI.5
Ewa Domagała, Kwiaciarnia Ewa, Słupsk	ZKI.4
Marta Głazińska, Bukieciarnia, Ustka	ZKI.3
Anita Adamek, Kwiaciarnia „Dzwoneczek”, Słupsk	ZKI.2
Magdalena Mierzejewska, Kwiaciarnia Lawendowa, Słupsk	ZKI.1

SKLEP ROKU

Athletica Juzwa, Słupsk, ul. Zamenhova 476-200 Słupsk	Słupsk ZKM.1
Cukienia Domin, Słupsk, ul. Waldemara Andersa 21	Słupsk ZKM.2
Gzella, Słupsk, ul. Wileńska w Słupsku.	Słupsk ZKM.3
Komfort, Słupsk, ul. Szczecińska 41	Słupsk ZKM.4
Merino Style, Słupsk, ul. Anny Łajming 4	Słupsk ZKM.5
Party Mix, Słupsk, ul. Wileńska 39	Słupsk ZKM.6
Pepco, Słupsk, ul. Tuwima 32-33	Słupsk ZKM.7
Ph Brent stacja paliw(sklep Lewiatan), Słupsk, Ul. Kaszubska 42	Słupsk ZKM.8
PSS Społem, Słupsk, ul. Przemysłowa	Słupsk ZKM.9
Sklep Ogólnospożywczy, Słupsk, Długa 18	Słupsk ZKM.1
Sklep Owocowo-Warzywny „Jonatan” Beata Burkiewicz, Słupsk, ul. Armii Krajowej 37	Słupsk ZKM.1
Sklep u „Magdy”, Słupsk, ul. Kopernika 16	Słupsk ZKM.1
Sklep warzywniak Wisienka, Słupsk, ul. Banacha	Słupsk ZKM.1
Sklep wędkarski „WĘDKARZ”, Słupsk, Słupsk ul. Wojska Polskiego 15	Słupsk ZKM.1
Sklepik Karolina, Słupsk, ul. Chełmońskiego 7a	Słupsk ZKM.1
Słodkie Historie, Słupsk, Nowobramska 2	Słupsk ZKM.1
Smok sklep zoologiczny, Słupsk, ul. Moniuszki koło PKiW	Słupsk ZKM.1

KWIACIARNIA ROKU

Pracownia kwiatowa „Artflora”, Miastko, ul. Armii Krajowej 37A, Miastko	powiat bytowski	ZKN.18
Kwiaciarnia „Alokazja”, Miastko, ul. Konstytucji 3 Maja 7, Miastko	powiat bytowski	ZKN.19
„Magdalenka” D. Grzegorzowska, Bytów, ul. Podzamcze 26, Bytów	powiat bytowski	ZKN.20
„Soraja”, Bytów, ul. Staszica 2 Bytów	powiat bytowski	ZKN.21
Kwiaciarnia „Danusia”, Bytów, Ul. Drzymały 9	powiat bytowski	ZKN.22
Kwiaciarnia Anielskie Dzieła, Bytów	powiat bytowski	ZKN.23
Kwiaciarnia Danusia, Bytów, Ul. Drzymały 12	powiat bytowski	ZKN.24
Kwiaciarnia Goździk, BYTOW, ul. Gdarska 12	powiat bytowski	ZKN.25
Kwiaciarnia Inną Bytów, Bytów, Dunikowskiego 7	powiat bytowski	ZKN.26
Kwiaciarnia Kwiatowy Zagajnik, Miastko, ul. Pomorska 5b	powiat bytowski	ZKN.27
Kwiaciarnia Mak, ulica Dworcowa, Bytów	powiat bytowski	ZKN.28
kwiaciarnia Perełka, Tuchomie, Tuchomie	powiat bytowski	ZKN.29
Ogrodnictwo „Wiktorowicz”, Radusz, Ogrodnictwo Radusz	powiat bytowski	ZKN.30
„Kwiaty u Basi”, Ustka, ul. Wojska polskiego	powiat słupski	ZKN.32
Bukieciarnia Marta Glazirska, Ustka, Marynarki Polskiej 85D	powiat słupski	ZKN.33
Fabryka Kwiatów, Kobylnica, ul. Młyńska 14	powiat słupski	ZKN.34
Kwiaciarnia Bergamotka, Kobylnica, ul. Główna 3a	powiat słupski	ZKN.35
Kwiaciarnia Cuda-Wianki, Główny, Główny	powiat słupski	ZKN.37
Nat-Flor Kwiaciarnia, Słupsk, ul. Sienkiewicza 1	powiat słupski	ZKN.38
Biosfera - Kwiaciarnia, Słupsk, ul. Adama Mickiewicza 51/1A	Słupsk	ZKN.1
Casablanka, Słupsk, ul. Generała Andersa	Słupsk	ZKN.2
Dzwoneczek, Słupsk, ul. Armii Krajowej 12A	Słupsk	ZKN.4
Kwiaciarnia, Słupsk, Kwiaciarnia koło Kościoła Mariackiego	Słupsk	ZKN.5
Kwiaciarnia „Cattleya”, Słupsk, ul. Grodzka 10	Słupsk	ZKN.7
Kwiaciarnia „Goga”, Słupsk, ul. Starzyńskiego	Słupsk	ZKN.8
Kwiaciarnia „Dzwoneczek” Armii krajowej 12a, Słupsk, Ul. Armii Krajowej	Słupsk	ZKN.9
Kwiaciarnia Ewa, Słupsk, ul. Kotarbińskiego 6	Słupsk	ZKN.10
Kwiaciarnia GOGA, Słupsk, Galeria Podkowa ul. Starzyńskiego	Słupsk	ZKN.11
Kwiaciarnia Jolanta i Rafał Kozdrowscy Słupsk, Słupsk, ul. Kossaka 23	Słupsk	ZKN.12
Kwiaciarnia Lawendowa, Słupsk, Królowej Jadwigi 1	Słupsk	ZKN.13
Kwiaciarnia Natalia, Słupsk, ul. Armii Krajowej	Słupsk	ZKN.14
Kwiaciarnia sis Katarzyna Izydorczyk, Słupsk, ul. Westerplatte	Słupsk	ZKN.15
Kwiaciarnia Tulipan, Słupsk, ul. Szymanowskiego 1	Słupsk	ZKN.16
Pracownia florystyczna „Kwiatowy zakątek”, Słupsk, Słupsk, Tuwima 20a	Słupsk	ZKN.17
Villa Flowers kwiaciarnia, Słupsk	Słupsk	ZKN.39
Bukieciarnia Anna Kokos, Słupsk ul. Nowobramska 1	Słupsk	ZKN.40

BUTIK ROKU

MODA CLUB, Bytów, ul. Gen W Sikorskiego 8	powiat bytowski	ZKO.22
Outletik, Bytów, ul. Wojska Polskiego 21	powiat bytowski	ZKO.21
Sklep Odzieżowy „Świat Mody M&M”, Bytów, ul. Dworcowa 20/30 lok.16	powiat bytowski	ZKO.20
Sklep Odzieżowy „Peters”, Bytów, ul. Wojska Polskiego 34	powiat bytowski	ZKO.19
Orion, Bytów, ul. Wojska Polskiego 10	powiat bytowski	ZKO.18
Fason - Sklep Z Odzieżą Damską, Bytów, ul. Wojska Polskiego 25/2	powiat bytowski	ZKO.17
Moodo. Sklep Z Odzieżą, Bytów, ul. Wojska Polskiego 5	powiat bytowski	ZKO.16
Świat Mody M&M, Bytów, Dworcowa 20/30 lok.16	powiat bytowski	ZKO.15
KONTUR, Miastko, Armii Krajowej 29	powiat bytowski	ZKO.14
Boutique, Bytów, Dworcowa 20 lok. 30	powiat bytowski	ZKO.13
Szyk Boutique, Miastko, ul. Koszalińska 21	powiat bytowski	ZKO.12
Boutique Claudia, Miastko, Dworcowa 24/6	powiat bytowski	ZKO.11
Butterfly, Ustka, Marynarki Polskiej 32	powiat słupski	ZKO.10
Coccodrillo, Kobylnica, ul. Szczecińska 6	powiat słupski	ZKO.9
Rina. PPH, Ustka, ul. Krasickiego 18a	powiat słupski	ZKO.8
Butik „Lejdis”, Ustka, ul. Marynarki Polskiej 55	powiat słupski	ZKO.7
K&K odzież damska, Ustka, ul. Pogodna 22	powiat słupski	ZKO.3
Świat Bielizny AgaBra, Galeria Podkowa 1 Słupsk, ul. Starzyńskiego 6 - 7	Słupsk	ZKO.23
Papaya BUTIK, Słupsk, Ul. Filmowa 5	Słupsk	ZKO.6
Butik Milano, Słupsk, Galeria Podkowa	Słupsk	ZKO.5
La belle, Słupsk, ul. Hugona Kollątaja 1	Słupsk	ZKO.4
Maximo Boutique, Słupsk, ul. Generała Józefa Bema 11	Słupsk	ZKO.2
Luz 26, Słupsk, ul. Starzyńskiego 6-7	Słupsk	ZKO.1

SKLEP JUBILERSKI ROKU

Zakład wyrobu biżuterii, Szwajkosz M., Ustka, Spokojna 3	powiat słupski	ZKP.19
Wietacha Krzysztof. Przedsiębiorstwo handlowo - usługowe, Ustka, Słupska 17 lok. 6	powiat słupski	ZKP.18
Otoka Amber Collection, Ustka, Spokojna 6a	powiat słupski	ZKP.17
Jubiler PAK, Ustka, Grunwaldzka 17	powiat słupski	ZKP.16

Amber. Bursztyn, srebro, Ustka, Chopina 10 lok. 1	powiat słupski	ZKP.15
Żołądecki Janusz Zakład Złotniczy, Bytów, ul. Wojska Polskiego 48	powiat bytowski	ZKP.14
Telesiński Henryk Jubilerstwo, Miastko, ul. Królowej Jadwigi 6b	powiat bytowski	ZKP.13
Skarabeusz. Sklep jubilerski, Miastko, Koszalińska 24	powiat bytowski	ZKP.12
Opal Sklep Jubilerski, Bytów, ul. Wojska Polskiego 14a	powiat bytowski	ZKP.11
Miszewski Mirosław Zakład Jubilersko-Złotniczy, Bytów, ul. 11 Listopada 1a	powiat bytowski	ZKP.10
Gloss Jubiler, Bytów, ul. Jana Bauera 1A	powiat bytowski	ZKP.9
FHU „Czas” K. Kołpacki., Bytów, ul. Dworcowa 17	powiat bytowski	ZKP.8
„Karat” Pracownia złotnicza Mohr S., Bytów, ul. Wojska Polskiego 18	powiat bytowski	ZKP.7
Pracownia Złotnicza Klejnot J.A. Pawłowsky, Słupsk, C.H. Manhattan, lokal 74 i 54 parter	Słupsk	ZKP.6
Jubiler Sp. z o.o., Słupsk, ul. Nowobramska 1	Słupsk	ZKP.5
Jubiler KORAL, Słupsk, Starzyńskiego 6 - 7, C.H. Podkowa	Słupsk	ZKP.4
Jubiler Glamour, Słupsk, ul. Szczecińska 58 C.H. Jantar	Słupsk	ZKP.3
Gold Art, Słupsk, Starzyńskiego 4	Słupsk	ZKP.2
Eligiusz Pracownia Złotniczo-Jubilerska, Słupsk, Nowobramska 1	Słupsk	ZKP.1

Koszt SMS-a: 2,46 zł z VAT



Choreografia Victor Smirnov-Golovanov

MOSCOW CITY BALLET

Jezioro Łabędzie

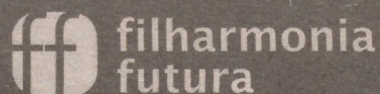


26 marca
godz. 19:00

KOSZALIN

Hala Widowiskowo - Sportowa

Bilety do nabycia: Kasy Hali, ul. Śniadeckich 4 | Głos Koszaliński, ul. A. Mickiewicza 24
www.hala.koszalin.pl | www.kupbilecik.pl | www.ebilet.pl



W PROGRAMIE: SKÓRA / KOCHAM CIĘ JAK IRLANDIĘ / NIEPRZEMAKALNI / PIOSENKA MŁODYCH WIOŚLARZY / KOCHAM WOLNOŚĆ
TANIEC PINGWINA / NIKOMU NIE WOLNO... / NIE PYTAJ O POLSKĘ / AUTOBUSY I TRAMWAJE / MISIOWIE PUSZYŚCI I INNE

SYMPHONICA

ROCK OF 2 POLAND



MAŁGORZATA OSTROWSKA DAMIAN UKEJE SYLWIA LORENS ŁUKASZ ŁYCKOWSKI

ORKIESTRA I BAND FILHARMONII FUTURA REŻYSERIA: MIKOŁAJ BLAJDA PRODUKCJA: SYLWIA LORENS

FILHARMONIA KOSZALIŃSKA 21 marca 2019 r., godz. 20:30

Bilety do nabycia:

w kasie Filharmonii przy ul. Piastowskiej 2

w redakcji „Głosu Koszalińskiego” przy ul. A. Mickiewicza 24

www.kupbilecik.pl